

Dziś: Uczynni grabarze w barwnych fartuszkach masonskich

Credonnik

Exemplarz
niedzielnego

10
grosz

Prenumerata
miesięczna

2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 191

Wydanie

Ł

Rok 68

Poniedziałek, dnia 22 sierpnia 1938

Plan rozbioru Czechosłowacji systemem kantonów

Jak wygląda rzekomy plan lorda Runcimana? — Okręgi autonomiczne byłyby z Czechami w takim związku, jak Irlandia Północna z Wielką Brytanią — O kantonie polskim nie ma wzmianki

Londyn. (Tel. wł.) Dzisiejsza prasa angielska omawia szczegóły rzekomego planu Runcimana, dotyczącego podziału Czechosłowacji na kantony.

Trzy okręgi

Według tych doniesień przewidywane jest utworzenie trzech autonomicznych okręgów niemieckich, mianowicie pierwszy północno-zachodni z Chebem (Eger) i Karłowymi Warami (Karlsbad), drugi węglowy i hut żelaznych na granicy północnej pomiędzy Jabloncem (Gablonz) i Chomutowem (Komotan), trzeci przemysłowy na Morawach i Śląsku.

Okręgi te pozostawałyby w takim stosunku do Republiki Czechosłowackiej, jak Północna Irlandia (Ulster) do Wielkiej Brytanii. Czesi mieliby w tych okręgach własne przedstawicielstwo i takie same prawa, jakie mieliby Niemcy, zamieszkujący okręgi czeskie.

Pozostałe obszary Czechosłowacji byłyby podzielone na jednolite kantony czeski, słowacki i węgierski. (O „kantonie polskim” nie ma wzmianki. — Red.).

Reuter potwierdza

Londyn. (PAT). Reuter w doniesieniu z Pragi — w następujący sposób charakteryzuje obecne położenie polityczne:

W Pradze panuje przekonanie — twierdzi Reuter — że lord Runciman może opracować plan podziału Czechosłowacji na okręgi narodowościowe. M. i. byłyby utworzone trzy okręgi niemieckie, w których Czesi i inne narodowości korzystałyby z tych samych praw, co ludność niemiecka w okręgach narodowych czeskich. Okręgi te

korzystałyby z samorządu podobnie, jak to jest w Północnej Irlandii. Okręgi narodowościowe wysyłałyby posłów do parlamentu w Pradze, który byłby odpowiedzialny za sprawy obrony, finansów i polityki zagranicznej.

W kołach czeskich daje się wyczuwać — stwierdza Reuter — że plan ten byłby przez nie przyjęty za podstawę do dyskusji.

Przerwa w rokowaniach

Praga. (PAT). Lord Runciman został zaproszony na weekend przez księcia Adolfa Schwarzenberga do zamku Hluboka w południowych Czechach.

Berlin. (PAT). NBI donosi z Pragi, iż po wyjaśnieniach, jakich udzielił poseł Kundt, rozmowy między przedstawicielami zostaną przerwane na okres mniej więcej tygodniowy. —

Czas ten ma być wyzyskany przez rząd i lorda Runcimana na poszukiwanie podstaw do dalszych rokowań.

W związku z tym można uważać za prawdopodobne doniesienie, że trzeba się liczyć z czynnym wkroczeniem misji brytyjskiej do rokowań.

Nastroje w społeczeństwie czeskim

Praga (PAT) Mimo zaprzeczeń ferment w koalicji rządowej stale się pogłębia. Zwłaszcza duże wrażenie wywołuje kampania przeciwko premierowi Hodży, jaką prowadzi wybitny dziennikarz narodowo-socjalistyczny Ripka, uchodzący za wyraziela myśli i dyktów prezydenta Benesza.

Prasa Partii Narodowo-Socjalistycznej, stojącej blisko prezydenta państwa, w ostrych słowach napada na agrariuszy nazywając ich obrońcami Henleina

i zarzucając im, że doprowadzili państwo czechosłowackie do obecnej katastrofalnej sytuacji. Organ młodzieży nar.-socjalistycznej „Mlade Proudy” w ostatnim numerze pisze, że partia Henleina powstała dzięki agrariuszom i na nich spadnie klątwa całego narodu za zdrażającą politykę prowadzącą do zguby państwa.

Naczelny organ partii agrarnej „Venkov” w artykule wstępnym w ostrych słowach występuje przeciwko tego rodzaju robocie, rozbijającej jedność społeczeństwa w ciężkich dla państwa chwilach. „Partia Agrarna — pisze dziennik — nie pozwoli, aby pluto na jej cześć oraz aby publicznie na nią napadać pod wpływem zbrodniczej zawziętości partyjnej.”

Praga. (PAT). We czwartek dwa niemieckie samoloty przeleciały granicę (Ciąg dalszy na stronie 2).

Nowe niesłychane bestialstwo hitlerowców

Kolejarze Niemcy wyrzucili Polaka z pędzącego pociągu

Wyjaśniona tajemnica nieszczęśliwego wypadku kolejarza Winnickiego — Pięciu sprawców ohydnych czynu aresztowanych

Gdynia. (Tel. wł.). W uzupełnieniu wiadomości podanej we wczorajszym numerze o nieszczęśliwym wypadku adiunkta kolejowego Winnickiego, który — rzekomo wypadłszy z pociągu — uległ zmiążdżeniu obu nóg i ręki, donosimy, co następuje:

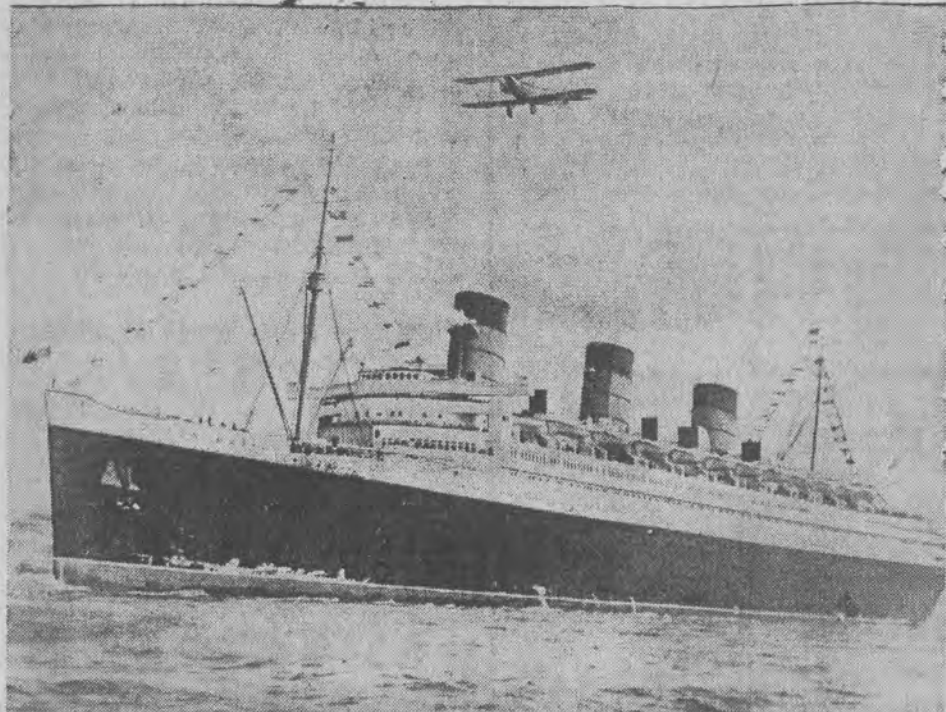
Winnicki, zapytany po operacji o przyczynę wypadku, wyjaśnił, że z pociągu wyrzuciło go sześciu kolejarzy. Nie mów z Gdańska, którzy stanowili obsługę polsko-gdańskiego pociągu towarowego.

Obecnie specjalna komisja kolejo-

wa z Torunia oraz władze policyjno-sądowe w Gdyni badają, czy zeznanie Winnickiego odpowiada prawdzie. Pięciu spośród sześciu kolejarzy gdańskich, którzy stanowili obsługę pociągu, aresztowała w Gdyni policja.



Zwycięskie wojska japońskie po walkach nad Yangtse wkraczają w bramy miasta Kinkiang.



Jak już donosiliśmy, angielski transatlantyk „Queen Mary” zdobył ponownie „błękitną drogę Atlantyku”, bijąc rekord „Normandie”.

„Czerwoni” w Hiszpanii żrą się między sobą

Katalonia przeciw rządowi w Barcelonie — Spotkanie Negrina z ks. Alba — Wiadomości o przebiegu walk

Paryż. (Tel. wł.) Donoszą z Barcelony: Wszystkie stronnictwa katalońskie, z wyjątkiem skrajnie lewicowych złożyły oświadczenie oddania Companysowi. Stronnictwa te oświadczają, że za jedyny rząd kataloński uznają Generalidad.

W kołach politycznych widzą w tym manifestację autonomistycznych kół katalońskich, wrogą premierowi w Barcelonie Negrinowi i zapowiedź walki przeciwko niemu. Na murach miasta pojawiły się napisy: „Niech żyje Companys, precz z Negrinem”. Jedynie komuniści katalońscy pod wodzą Comorery oświadczyli, że zamierzają bronić Negrina przeciwko polityce Companysa i twierdzą, że ten ostatni dąży do porozumienia z gen. Franco. Te wszystkie tarcia pomiędzy ruchem katalońskim i grupą Negrina znajdują swój wyraz w coraz to zwiększających się represjach przeciwko Katalończykom i Baskom. Jak donoszą dalej z Barcelony wszystkie katalońskie porty zostały na mocy specjalnego dekretu poddane bezpośrednio pod zarząd rządu centralnego. Wszyscy przewodnicy Basków i Katalończyków zostali poddani ścisłej obserwacji.

Jak słychać, premier rządu republikańskiego w Barcelonie Negrin, przebywający w Zurychu, gdzie bierze udział w kongresie fizjologów, miał się spotkać z księciem Alba, przedstawicielem rządu gen. Franco w Londynie, który również bawi obecnie w Szwajcarii.

Koła polityczne sprzyjające rządowi barcelońskiemu demontują stanowczo, jakoby premier Negrin miał w czasie swego pobytu w Szwajcarii odbyć jakąkolwiek konferencję polityczną.

Salamanka. (PAT) Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk gen. Franco: Wojska rządowe poniosły wczoraj wielką klęskę na odcinku

Ebro, gdzie zajęliśmy szereg pozycji. Straty nieprzyjacielskie sięgają kilku tysięcy. Na froncie Walencji, na odcinku Salada zajęliśmy Penajuliana i Lomaredonda, przekroczyliśmy też wąwóz Resinero. Wojska rządowe pozostawiły tam przeszło 300 zabitych. Na odcinku Cabeza del Buey odparliśmy wszystkie ataki nieprzyjacielskie na Zarzacapilla.

Barcelona. (PAT) Radio barcelońskie nadało następujący komunika-

kat Ministerstwa Obrony: Na froncie Ebro walka w Sierra Pandols trwa nadal. Na froncie Levantu odparliśmy ataki nieprzyjacielskie. Na froncie Estramadury wojska powstańcze usiłowały naprzód atakować dwukrotnie stanowiska nasze na zachód od rzeki Zuja. Na froncie Andaluzji wojska republikańskie zajęły dwie pozycje na północ i południe od szczytu Conjero i zajęły na odcinku Motril miejscowość Calahonda.

Miejsce jest, ale Żydzi nie chcą jechać

Dziennik kanadyjski wskazuje im N. Fundlandię jako wymarzony teren emigracyjny

Montreal. (PAT) Dziennik „Citizen”, wychodzący w Ottawie, omawiając sprawę konferencji w Evian twierdzi, że dobrym terenem dla emigracji Żydów byłaby nowa Fundlandia, najstarsza kolonia angielska.

Zdaniem tego pisma, byłby to teren nadający się specjalnie dla Żydów z

Polski, którzy są przyzwyczajeni do ostrego klimatu. Nowa Fundlandia zaś potrzebuje ludzi przedsiębiorczych i takich, którzy pomogliby do przyciągnięcia tam kapitałów.

„Żydzi — brzmie konkluzja artykułu — mogliby z tej biednej dziś kolonii zrobić bogaty kraj”.

Walki z partyzantami pod Jang-Tse

Zastój na froncie — Japończycy ściągają znaczne rezerwy

Szanghaj (ATE). Obecna przerwa w działaniach wojennych na odcinku Jang-Tse zostaje potwierdzona również ze strony japońskiej. Wedle istniejących tu przypuszczeń nie należy się liczyć w najbliższych dniach z żadną większą akcją bojową.

Połączone japońskie 4 kolumny wojsk przeprowadziły na szeroką ska-

łą zakrojoną operację przeciw partyzantom chińskim, którzy ostatnio pojawili się w wielkiej ilości na północnym brzegu zatoki Han-Dzow w rejonie Ha-Jan. Partyzanci stawiają silny opór; w jednej z walk oddział partyzantów ustąpił dopiero, gdy stracił przeszło 400 żołnierzy zabitych i przeszło tysiąc rannych.

Lindbergh nie chce być gościem Sowietów

Z pobytu znakomitego lotnika w Moskwie — Niepowodzenia przyczyną nowej „czystki”

Moskwa. (ATE). W związku z pobylem w Moskwie sławnego lotnika amerykańskiego Lindbergha wydarzył się znamieny incydent. Sowieckie władze lotnicze zaproponowały Lindberghowi, by zamieszkał w specjalnie dla niego przygotowanych apartamentach hotelu „Metropol”. Lotnik amerykański odrzucił tę propozycję i zamieszkał w gmachu ambasady Stanów Zjednoczonych. Okoliczność ta spowodowała znaczne ochłodzenie w sowieckich kołach miarodajnych w stosunku do amerykańskiego lotnika.

Według wiadomości, kursujących na temat moskiewskiej wizyty Lindbergha, sowieckie koła lotnicze miały się zwrócić do Lindbergha z propozycją objęcia stanowiska doradcy przy konstrukcji nowych typów samolotów. Doświadczenia wojny w

Chinach i Hiszpanii wykazały, iż niektóre typy samolotów sowieckich, zwłaszcza zaś pościgowce, nie odpowiadają najnowszym zdobyczom technicznym innych państw. W Hiszpanii po raz pierwszy zdarzył się w dziejach lotnictwa wypadek, że samoloty myśliwskie (sowieckie) nie zdołały dopędzić bombowców (włoskich).

Poza tym należy przypomnieć, że właśnie w ostatnich czasach na mocy decyzji generalnego komisarsza bezpieczeństwa Jeżowa aresztowano kilku konstruktorów sowieckich, zatrudnionych w przemyśle lotniczym, pod zarzutem uprawiania sabotażu i czeka ich ten sam los, który spotkał znanego konstruktora sowieckiego prof. Tupolewa, którego rozstrzelano pomimo, iż był twórcą z górą 40 typów samolotów sowieckich.

Włochy a sprawa Czechosłowacji

Zachęta dla imperializmu Wielkiej Rzeszy

Berlin. (PAT). W centralnym organie młodzieży niemieckiej „Wille und Macht” ukazał się artykuł Virginio Gaydy na temat obecnej sytuacji politycznej w Europie.

Trudność rozwiązania problemu sudeckiego widzi autor „w zaślepieniu mocarstw”, udzielających swego poparcia Czechosłowacji, a „nie chcących widzieć rzeczywistych przyczyn zatar-

cie Italia solidaryzuje się całkowicie z narodowymi dążeniami niemieckimi i sądzi, iż problem ten powinien być załatwiony w drodze bezpośredniego porozumienia między Niemcami sudeckimi a rządem praskim oraz Rzeszą Niemiecką i Czechosłowacją”.

Italia — zdaniem Gaydy — nie widzi żadnego powodu do popierania Czechosłowacji, która z jednej strony „nie potrafi wypełnić przypadającej na nią w Europie środkowej misji, z drugiej zaś prowadzi politykę wroga wobec narodowych interesów włoskich”. Dlatego też Italia zdecydowana jest zachować wobec zatargu neutralność, jaką zachowywała w ostatnich czasach wobec spraw austriackich.

Kino „RIALTO”

ma zaszczyt przedstawić najwspanialszą komedię muzyczną pod tytułem:

„Ostrożnie z miłością”

W roli głównej komik w spódnicy, uroczą ANNY ONDRA

Dzisiaj dwa poranki

Ceny miejsc od 85 groszy.

Dr med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór. wener. i moczopielowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9, w niedziele: 9-12.

n 15 099

Dr med. A. MILKE
specjalista chorób serca, krwi i płuc
Łódź, ul. Wólczańska 62 — przyjmuje
5-7, telefon 24-299 — elektro-kardiografia

Fortyfikacje niemieckie

Warszawa. (Tel. wł.) Trzydzieści wsi, położonych na granicy austriacko-czechosłowackiej, na północ od Wiednia, zostało całkowicie zniszczonych, gdyż teren został zajęty pod budowę fortyfikacji.

Chłopi zostali przesiedleni do Burgenlandu, gdzie między nich rozparcelowano majątek hrabiego Esterhazy'a. Legion sudecki, organizowany na terenie Trzeciej Rzeszy, a składający się ze zbiegłych z Czechosłowacji Niemców sudeckich, składa się z ośmiu pułków, które swoją liczebnością odpowiadają mniej więcej pułkom armii czynnej. Główna kwatera legionu mieści się w Dreźnie. Poszczególne oddziały rozlokowano w Strickau, Zittau, Plauen, Lipsku, Bautzen (Budziszyn?), Kamienicy (Chemnitz). Szefem sztabu dowództwa legionu jest zbiegły z Czechosłowacji poseł, Krebs. (w)

Czy będzie amnestia?

Warszawa. (Tel. wł.) Stowarzyszenie b. więźniów politycznych postanowiło wystąpić do rządu i ciała ustawodawczych z wnioskiem o wydanie amnestii z okazji przypadających uroczystości 20-lecia niepodległości. (w)

Wycieczka na Litwę

Warszawa. (Tel. wł.) W nadchodzącym tygodniu zostanie zorganizowana pierwsza zbiorowa wycieczka automobilowa na Litwę. Urządza ją Automobilklub Pomorski przy udziale automobilistów Warszawy i kilku innych miast. Wycieczka wyruszy z Gdyni przez Królewiec, a powrót przewidziany jest przez Wileńszczyznę. (w)

Odszkodowanie dla pasażerów

Warszawa. (Tel. wł.) Pasażerom samolotu „Lockheed 14”, który uległ pożarowi na lotnisku w Bukareszcie będą wypłacone odszkodowania według zgłoszonej wagi bagażu, a za kosztowności tylko w tym wypadku, o ile były osobno zadeklarowane. Samolot był ubezpieczony na 400 tysięcy złotych, tak, że linie nie ponoszą żadnej szkody. (w)

Egzaminy na medycynie

Warszawa. (Tel. wł.) Na podstawie egzaminu wstępnego będzie przyjętych na pierwszy rok studiów wydziału lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego 150 nowych słuchaczy. (w)

Pozbawieni obywatelstwa

Warszawa. (Tel. wł.) Spośród pozbawionych obywatelstwa na zasadzie decyzji władz administracyjnych stolicy znajduje się 22 stałych mieszkańców Palestyny. Prowincjonalne starostwa pozbawiły w ostatnich dniach obywatelstwa kilkanaście osób, przebywających na terenie Hiszpanii. (w)

Zwyżka cen skóry

Warszawa. (Tel. wł.) Na rynku skórzanym zaobserwowano zwyżkę cen skór surowych i gotowych. Skóry podeszwiane podrożały w hurcie o 40 do 50 groszy na kilogramie. (w)

Zgon jugosłowiańskiego działacza sokolego

Warszawa. (Tel. wł.) W Białogrodzie zmarł wiceprezes Związku Sokolego Jugosławii, Djura Baunkowic. (w)

Przemówienie w radio prem. Daladiera

Paryż (PAT). Premier Daladier wygłosi w niedzielę o godz. 22 przez radio przemówienie, w którym wyluszczy program zarządzeń, niezbędnych dla utrzymania waluty i obrony narodu.

Plan rozbioru Czechosłowacji

(Dokończenie ze strony 1).

ce Czechosłowacji. Samoloty ukazały się w rejonie miejscowości Habardice koło Frydka.

Berlin. (PAT). NBI donosi z Pragi, że w nocy na piątek w miejscowości Chomutów (Komotau) 8 Czechów napadło sudecko-niemieckiego rybaka, bijąc go i zrywając mu odznakę partyjną. Ci sami napastnicy wybili również szyby w aucie drugiego Niemca, który stanął w obronie rybaka.

Czeskie Biuro Prasowe donosząc o tym wypadku zapowiada, że napastnicy czescy, jak również drugi Niemiec, zostaną ukarani.



Do Rygi przybył z Moskwy samolotem sowieckich linii lotniczych „Aero” transport płatyny o wadze 205 kg. Cenna przesyłka adresowana jest na pewien bank angielski.

Ilość uchodźców żydowskich, którzy przybyli z Niemiec do Szwajcarii, wynosi 1.550 osób, z czego 1.000 znajduje się w Zurychu, pozostali zaś umieszczeni są w prowizorycznych obozach na szwajcarskim brzegu Renu.

W grudniu ma być otwarta pierwsza od czasu wielkiej wojny regularna linia żegluga między Niemcami a Nową Zelandią, która utrzymywana będzie wspólnie przez towarzystwo „Hamburg — Amerika” oraz „Norddeutscher Lloyd”.

W Japonii ze względu na brak dewiz wstrzymano wszelki import filmów zagranicznych. Jednak w ramach umowy handlowej między Niemcami a Mandżukuo sprowadzone będą filmy niemieckie wartości 400.000 jen. Filmy te będą jedynymi filmami zagranicznymi na rynku japońskim.

W Montrealu w szpitalu zmarł w nocy Arthur Ellis, nieoficjalny kat Kanady. Podczas swojego „urzędowania” wykonał on przeszło 500 egzekucji, pobierając za każdą 100 dolarów oprócz kosztów przejazdu i utrzymania. Oficjalnie nie ma w ogóle kata w Kanadzie.

W przedziałni bawelny Fossati w Sondrio wybuchł pożar, który zniszczył połowę fabryki. Straty wynoszą przeszło 7 milionów lirów.

Wskutek ulewnych deszczów część miasta Kobe znalazła się po raz trzeci w ciągu ostatnich 6 tygodni pod wodą. Zalanych jest przeszło 10.000 domów.

Autobusem zjeżdżającym do Ems jechał z Kolonii chór kosaków. Na zakręcie autobus wpadł na drzewo rozbijając się doszczętnie. Spośród 40 pasażerów 10 odniosło ciężkie rany, 13-tu lekkie.

Z NASZEGO STANOWISKA

Poprzez kryzys do zwycięstwa

Na marginesie ostatniej książki Jędrzeja Giertycha pt. „O wyjście z kryzysu“

Nową książkę Jędrzeja Giertycha*) mimo jej obfitej treści czyta się do słownie jednym tchem.

Wystarczy zetknąć się z pierwszym lepszym człowiekiem prostym, czy nawet inteligentem, aby w krótkiej rozmowie na tematy ogólne poznać pełnię chaosu i pomieszania pojęć. Nawet ludzie posiadający sympatie narodowe nie umieją plew politycznych odróżnić od zdrowego ziarna, a już najbardziej zakorzeniony w wielu głowach jest pogląd, że z obecnej sytuacji nie ma wyjścia i należy zdać się na łaskę losu.

Ogół polski szczerze pragnie szybkiego dojścia do władzy narodowców, a przecież nie zawsze wierzy, aby mogło się to stać zbyt szybko. Żyją wśród nas również tacy, którzy rządy narodowe pojmują w formie porozumienia tych wszystkich ludzi, grup i grup, które się za narodowe uważają, a jeszcze inni, prowadząc nawet walkę z Żydami, nie umieją dostrzec jej pełnego końca w formie usunięcia z Polski ostatniego Żyda.

Wszystkie powyższe, jak i dziesiątki innych niepewności rozstrzyga w sposób jasny i zrozumiały wybitny publicysta młodego pokolenia narodowego. Bije z niej sugestywna pewność zbliżającego się zwycięstwa Stronnictwa Narodowego, a kiedy Giertych we wstępie podkreśla „my, obóz narodowy, oświadczamy, że czujemy się na siłach, by odpowiedzialność za przyszłość Polski i ster jej losów w swoje ręce wziąć. Więcej: oświadczamy, że tę odpowiedzialność i ten ster niechcinnie w swe ręce weźmiemy. Będziemy Polską rządzić. Będziemy rządzić już wkrótce“ — wierzymy autorowi, że tak istotnie będzie.

Nowe cenne dzieło autora „Tragedii losów Polski“ jest tym godniejszą uwagą, że raz po raz różne pisma żydowsko — „sanacyjne“ z radością obwieszczają rozbrat Giertycha ze Stronnictwem Narodowym. Giertych w sposób sobie właściwy z całą odwagą i bezwzględnością uderza w tych wszystkich rozłamowców, którzy na przestrzeni kilku ostatnich lat złamali solidarność narodową.

Nigdzie jeszcze tak, jak właśnie w tej pracy Giertycha, nie można było znaleźć równie bezwzględnej ale zarazem głębokiej, przechodzącej w potępienie, krytyki obu grup O. N. R., a specjal-

nie „Falangi“, w której — kto wie, czy nie z pełną słusnością — doszukuje się bojowy pisarz wpływów, a nawet komendy masonskiej. O grupie Stahl — Piestrzyński — Hrabysk nawet nie wspomina, bo słusnie obejmuje ich swymi opiniami o całości „sanacji“.

Giertych jest na pewno wyrazem ogólnej opinii, kiedy z wiarą stwierdza, że rządy narodowe są bliższe, niż się to komukolwiek wydaje. Władza spoczywać będzie w rękach ludzi wychowanych w Stronnictwie Narodowym, ale nie będzie to oznaczało naszego jedynowładztwa. „Wszystkich uczciwych Polaków już teraz otwarcie i szczerze wzywamy do współpracy i wspólnego, zgodnego wysiłku: chodźcie i pomóżcie nam“. Bez żadnej nienawiści pisane są ustępy o rządach dzisiejszego reżimu. Na nikim rząd narodowy mścić się nie będzie za jego poprzednie przekonania. Bez względu tylko być musi i na pewno będzie wobec zdrajców, defraudantów i złodziei. Objęcie przez narodowców władzy w Polsce jest, według Giertycha, jedyną dziś dla Polski drogą wyj-

ścia z obecnego politycznego kryzysu. Dzień ten szybko nadejdzie, o ile całe społeczeństwo udzieli narodowcom poparcia moralnego i środków materialnych.

W drugiej, równie fascynującej części swego dzieła zapoznaje nas autor ze swymi poglądami na niedaleką przyszłość Polski i podkreśla, jakim głównym zadaniem poświęci rząd narodowy lwią część swoich wysiłków.

Na pierwszy plan wysuwa się tu oczywiście problem żydowski. Narodowcy dopóty nie spoczną, dopóki ostatni Żyd Polski nie opuści. Ludziom tchórzliwym i małej wiary, nie uznającym tego poglądu rzekomo z uwagi na jego nierealność, dostarcza autor szeregu przekonujących przykładów. Np. w r. 1923 Turcja, mająca około 10 milionów ludności, przymusowo wysiedliła ze swego terytorium 1.400.000 Greków (tj. blisko 15 pct swej ludności), którzy odgrywali tę samą rolę w życiu gospodarczym Turcji, co Żydzi u nas, ale w większych jeszcze rozmiarach. Dokonano tego w ciągu kilku miesięcy, a Turcja przeszła przez ten wstrząs zupełnie łatwo. Ir-

landia, która w r. 1941 miała przeszło 8 miln. mieszkańców, w 80 lat potem liczyła ich już tylko niedużo ponad 4 miln., gdyż połowa ludności Irlandii oraz cały jej przyrost naturalny przeniósł się do Ameryki. Po cóż zresztą daleko szukać? Z Polski już po wojnie około 600 tys. Polaków osiedliło się w samej Francji. Palestyna czy Madagaskar, Nowa Kaledonia czy Gwajana, czy też inny obszar muszą pomieścić wszystkich Żydów polskich. Giertych zdecydowanie podkreśla, że o ile naród polski nie zdoła pozbyć się żydostwa, to zakończyć się to musi dla niego zupełną katastrofą.

Dalsze rozdziały to poglądy autora na problem innych mniejszości oraz na kwestie związane z gospodarczą przebudową państwa.

Dużo ciekawych uwag poświęca Giertych przyszłemu ustrojowi Polski, nie tając wcale tego, że obowiązująca obecnie konstytucja musi być zupełnie zmieniona. Ciekawe rozdziały poświęcono w książce zagadnieniom religijnym, sile obronnej państwa oraz kwestiom polityki zagranicznej w zrozumieniu przyszłego rządu narodowego.

Ograniczone ramy skromnego sprawozdania nie pozwalają, niestety, na pójście choćby omówienie poruszonych zagadnień. Nie możemy jednak nie zwrócić uwagi na jeszcze jedną sprawę przez Giertycha poruszoną. Pisze on, że chociaż dzisiejsze Stronnictwo Narodowe w całości jest rządzone przez młode pokolenie, to jednak nie wypiera się ono wcale tego, że korzysta z olbrzymiego dorobku przeszłości i że dumne jest z posiadania tej miary wodza, jak Roman Dmowski.

Nowa książka Giertycha dotrzeć powinna niezwłocznie nie tylko do wszystkich narodowców, ale do ogółu Polaków. Przy śmiałości bowiem głoszonych poglądów porusza tyle aktualnych i pierwszorzędnych znaczenia zagadnień, że stać się one winny przedmiotem szczerzej i ożywiej dyskusji.

WŁODZIMIERZ BILAN

Składki i pokwitowania

NA budowę kaplicy w Hrynkach:
Dr Stanisław Kosicki, Warszawa, 3.— zł., razem z poprzednio pokwitowanymi 84,75 zł.
Na biednych parafii św. Jana na Komandorii przekazaliśmy dnia 19. 8. 38 na konto w PKO 90.— zł.
Na fundusz sp. podróżnika K. Nowaka wpłaciliśmy dnia 19. 8. 38 do KKO m. Poznania na książeczke oszczędnościową 17.— zł.



Prezes Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego adw. Kazimierz Kowalski i wiceprezes Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego dr Tadeusz Bielecki przemawiali na zjeździe Stronnictwa Narodowego w Poznaniu w dniu 15 bm.



Dmowski w Łodzi

Wspomnienie łódzkiego robotnika o odwadze Dmowskiego — „Na rewolwery i ja mam rewolwery...“

Na pozór spokojne to miasto. Ulice zalewa ruchliwa ciżba żydowskich handełsów i kupczyków, a na bocznicach i przedmieściach rozsiadła się szara brać robotnicza. Dzień do dnia jest podobny, jak dwie krople wody i zdawać by się mogło, że to drugie po Warszawie, największe polskie miasto, myśli tylko o swym interesie, o nowych kombinacjach i nowych zyskach. Ale — jak powiedzieliśmy — to tylko spokój pozorny. Bo miasto tętni walką, arterie jego pulsują żywą, gwałtowną, skora do przelewu krwią. Zuchwałstwo i odwaga szczerzą zęby z każdej bramy, z każdego załomu ulicy, nieugiętość i hardość wyciska swe piętno na każdej twarzy.

Łódź bowiem jest nie tylko królestwem bawelny. Łódź jest przede wszystkim cesarstwem walki.

Lata 1905/7 — szary robocizmar walczący z caratem, rok 1919/20 — w pierwszych szeregach ochotników krwawi się tkacz czy przedziałnik, od roku 1934 nieugiętość zdobywa pozycję Wielkiej Polski — on, łódzki robotnik.

Pamiętam w rozmowie z jednym ze starszych robotników padło kiedyś nazwisko: Dmowski. I wtedy usłyszałem coś, co jest najlepszą oceną charakteru Łódzi, a jednocześnie dorzucą jeszcze jeden laur wodzowi narodu. Tak mi mówił ów robotnik, zacięty socjalista:

— Dmowski, panie, to wielki człowiek. Inaczej myśli niż ja, bo ja socjał byłem, jestem i będę, ale panie, Dmowski to głowa! I co więcej: odwaga!

— A widział pan kiedyś Dmowskiego?

— Jakżeby nie! Jak go wtedy zobaczyłem i słyszałem, to od razu poznałem, co to za człowiek!

— A kiedy to było?

— Dawno, bo dawno. Jeszcze w 1905 r., kiedy walki bratobójcze były i rewolucja. Niebezpiecznie wtedy było na ulicę wychodzić. A jak kto więcej znany, to z „piątką“ chodził. Jeden na przodzie, drugi z tyłu, trzeci z lewej, czwarty z prawej, a każdy „maszynę“, jak się patrzy, posiadał i byle co, od razu grzmiało, że tylko do bramy się chował. Wtedy to, panie, endecy zwolali do sali Teatru Wielkiego na Konstantynowskiej — dziś ulica nazywa się 11 Listopada, a Teatr spalony — zwołali więc tam zebranie, na którym miał mówić Dmowski. Ludu huk, ze sześć tysięcy przynajmniej — a za Moskalą tyłu, to panie, ho, ho, ho! — no i wszystko jest podług programu.

Przemawia, ten, przemawia inny, wreszcie zaczyna gadać Dmowski. Nie powiedział i pięciu zdań, aż tu pada okrzyk: „Już!“ — i wstaje z krzesła stu pepeściaków. każdy po dwie maszyny w ręce. Idą do estrady, jeden

rząd patrzy na estradę, a drugi na salę. I wtedy to Maliniak czy Wojcieszak, ówczesny dowódca milicji PPS-u — nazwiska dobrze nie pomnę — gada:

— Więcej mówienia nie będzie. Rozchodzić się! A jak pan jeszcze będzie chciał mówić, panie Dmowski, to kula i koniec.

Na sali jest cicho, ale to taka cisza przed „praniem“. Masakra by wtedy była, ho, ho, panie! Ale tu pokazało się, kim jest Dmowski.

Wszyscy na niego patrzą, a on tak zaczyna:

— Na rewolwery i ja mam rewolwery! — mówiąc to, wyciąga z kieszeni dwa mausera i trzyma przy sobie. — Wy mnie zabijecie, ale i sami nie wyjdziecie żywi. Zresztą spróbujcie! A ja będę gadał dalej!

I spokojnie, niby nic, ciągnie dalej przemówienie. A kiedy skończył, to takie były brawa, że ho, ho, panie. Sala aż dygotała.

Widzi pan więc, że Dmowski to wielki człowiek! Odwagę ma. A u nas w Łodzi to ino śmiały coś robi. Tęchórz nie ma po co przyjeżdżać. Bombę puścić — to dla łódzkiego chłopaka głupstwo.

Tak mówił mi stary robocizmar, socjał zacięty. I w swym opowiadaniu najlepiej zcharakteryzował atmosferę Łodzi.

J. N.

Z satyry politycznej

KOMU TO MOGŁO ZASZKODZIĆ?

Zastanawiające jest, dlaczego się tak wahano, czy zezwolić na obchód rocznicy 15 sierpnia 1920 r.? Bo rozumieć, złot „Sokala“ we Lwowie mógł zrobić pewną przykrość Ukraincom, ale Cud nad Wisłą Polakom nie zrobił przykrości.

Tak, ale „Ozon“! Niemilo przypominać, że zjednoczenie narodowe już dawno było osiągnięte i że „Ozon“ jest niepotrzebny.

(„Myśl Narodowa“)

KOMPLEKS WIELKOŚCI

— Sąd w Łodzi zdjął konfiskatę z broszury Kaszowego Krasickiego pt. „Polityka wojewody Józefowskiego na Wołyniu“. Dostać ją można we wszystkich księgarniach.

— Słyszałem. Ale powiadają, że nie słusznie pomawiają p. Józefowskiego o świadomie złą wolę. Tam był kompleks wielkości. Podobno idąc ulicą mówił do siebie: „Jestem Petlurą, jestem Petlurą...“

(„Myśl Narodowa“).

SPRAWY GOSPODARCZE

Eksport konfekcji... na dno Atlantyku

Rekiny i wieloryby pływały w spodenkach, a skarb państwa płacił Żydom wysokie premie

Łódź, 20. 8. — Produkcja odzieży eksportowej stanowi najmłodszą gałąź wytwórczości łódzkiego ośrodka przemysłowego. Przed wojną Łódź gotowej odzieży nie eksportowała. Brzeziny, słynny ośrodek chałupniczej krawiectwa, szyły tanią odzież wyłącznie na potrzeby rynku wewnętrznego.

DUMPING JAPOŃSKI

Produkcja i eksport taniej odzieży z łódzkiego okręgu przemysłowego pojawiają się mniej więcej przed dziesięć laty — w momencie katastrofalnego załamania się eksportu przędzy i tkanin. Łódź straciła wtedy prawie wszystkie swoje rynki eksportowe. Jedne, jak rynki bałkańskie, odpadły skutkiem powstałych tam trudności walutowych i ograniczeń dewizowych (Rumunia) — inne jak Południowa Ameryka i Bliski Wschód, dokąd szło z Łodzi dużo tkanin bawełnianych, zawożowała Japonia swoimi bezkonkurencyjnie niskimi cenami.

ZAMÓWIENIA DLA KOŁONIJ ANGIELSKICH

W tym czasie kilka wielkich firm niemieckich, eksportujących konfekcję do Anglii i kolonij angielskich w Afryce, zainteresowało się tanią robocizną krawiecką w Brzezinach i zamówiło w Łodzi próbną partię ubrań roboczych dla robotników w angielskich kopalniach w Afryce. Dostawy okazały się zadawalniające i przyszły nowe zamówienia.

Znalazło się wnet kilka przedsiębiorczych jednostek, które nawiązały bezpośredni kontakt z angielskimi importerami taniej odzieży roboczej, omijając w ten sposób pośrednictwo niemieckie. Wreszcie sprawą zainteresowały się czynniki rządowe. Nowemu eksportowi przyznano premie dla umożliwienia mu rozwoju przez nawiązywanie nowych bezpośrednich stosunków na rynkach zagranicznych.

PREMIE — SPECJALNOŚĆ ŻYDOWSKICH SZWINDLARZY

Te premie omal nie stały się grobem nowej, nieźle zapowiadającej się gałęzi eksportu. Widocznie wymierzono je za nadto szczerze i nie zorganizowano przy tym należytej kontroli, gdyż po jakimś czasie okazało się, że liczba eksporterów za szybko się powiększa, a jednocześnie zaczęły nadchodzić wysoce niepokojące wieści z Londynu.

Jednym słowem znaleźli się w Łodzi arcyspryciarze wyznania handlowego, którzy wykalkulowali, że nie warto eksportować, jeśli bez tego uda się zainkasować premie. Ładowano więc do skrzyń „konfekcję” osobliwego rodzaju. Jakies najpodlejsze szmaty, prymitywne przykrojone i posklejane ciężkim kłajstrem (zamiast szycia), ale zato zaopatrzone w ciężkie guziki i klamry z materiału, ciężkiego jak ołów.

NA ŚMIETNIK LUB DO MORZA

Premie wypłacano od wagi — tyle to i tyle złotych od 100 kilogramów. Wypłata premii następowała po wyjściu przesyłki poza polską granicę cel-

ną. Otóż sto kilo ciężkich szmat, wyprodukowanych z grubej ordynarnej przędzy szmacianej, przesyconych ciężkim kłajstrem i obciążonych ołowianymi „dodatkami” kosztowało niewiele, podobno połowę tego, ile wynosiła premia eksportowa. Gdy skrzynie zostały w Gdańsku czy w Gdyni załadowane na statek do Londynu, urząd celny stwierdzał „dokonany eksport”, po czym eksporter zgłaszał się do odpowiedniej kasy państwowej po premie.

Skrzynie jechały do Londynu, tam odbierał je spółnik łódzkiego eksportera również wyznania handlowego i prosto z pokładu statku wywoził je na śmietnik lub spuszczał do morza...

Można sobie wyobrazić jak kupcy angielscy patrzyli na te praktyki i na Polskę.

PERFIDNE MACHINACJE WYCHODZĄ NA JAW

Po jakimś czasie haniebane te praktyki żydowskie wykryły się. Berezny nie było jeszcze, więc złończynom uszło to na sucho. Ale nauka nie poszła w las. Zaostrzono kontrolę nad eksportem odzieży, aby ratować go. Od tego czasu każda przesyłka konfekcji eksportowej jest drobiazgowo sprawdzana i musi odpowiadać wszystkim ustalonym warunkom, jeśli korzystać ma z pomocy, jakiej udziela się temu eksportowi.

O rozszerzenie prac inwestycyjnych w rolnictwie

W związku z niedalekim już okresem zakończenia prac w polu, organizacje rolnicze zwracają pilną uwagę na konieczność podjęcia akcji inwestycyjnej w rolnictwie.

Ruch inwestycyjny jest nieodzownym warunkiem trwałości poprawy gospodarczej. Ale obecnie rolnik gotówki zapasowej nie posiada, a kredyt rolniczy zanikł całkowicie. Wielu rolników słusznie obawia się inwestować za pożyczone pieniądze (jeśli w ogóle ktoś rolnikowi dziś pożyczyc, wyjąwszy specjalne kredyty państwowe), przy wysokiej bowiem stopie procentowej i przy niskiej rencie majątkowej w rolnictwie obciąża dług przerażającą możliwością normalnej jego amortyzacji.

Rolnicy jednak dobrze zdają sobie sprawę z konieczności przeprowadzania inwestycji. Skoro jednak, według opinii zorganizowanego rolnictwa, nie można w dzisiejszych czasach i warun-

kach liczyć na to, aby akcję inwestycyjną w rolnictwie podjęło państwo, tak jak się to dzieje w odniesieniu do przemysłu, to trzeba stworzyć takie warunki, aby rolnictwo mogło podjąć tę akcję na własny rachunek. Pierwszym i podstawowym warunkiem po temu są opłacalne ceny ziemiopłodów. Niskie ceny ziemiopłodów ani nie rozszerzą, ani też nie ulepszą akcji inwestycyjnej w rolnictwie. Należy jej rozwój i poziom gwarantować mogą wyłącznie tylko ceny rentowne. Jeśli państwo uczyni w tym kierunku odpowiedni wysiłek, jeśli dopuści do obniżki cen artykułów rolnych, a przede wszystkim produktów roślinnych, wówczas ruch inwestycyjny w rolnictwie ożywi się nawet bez specjalnej pomocy z zewnątrz.

Najbliższe tygodnie wykażą, czy proces kształtowania się cen artykułów rolnych będzie miał dla rolnictwa przebieg pomyślny.

Handel zagraniczny Polski w pierwszym półroczu 1938 roku

W ciągu pierwszego półrocza 1938 roku wywieźliśmy na rynki zagraniczne towarów wartości 555.641 tys. zł, natomiast przywieźliśmy za 662.029 tys. zł. Nadwyżka przywozu nad wywozem wynosi 106.388 tys. zł.

Z ogólnej wartości przywiezionych towarów na przywóz z krajów pozaeuropejskich przypada 241.165 tys. zł, wywóz do tych krajów wyniósł 91.219 tysięcy zł.

Wywóz do krajów europejskich przewyższa przywóz do Polski w wysokości 43.558 tys. zł, natomiast w stosunku do krajów zamorskich nadwyżka przywozu nad wywozem z Polski wynosi 149.946 tys. zł.

Jeżeli chodzi o poszczególne kraje, to na pierwszym miejscu pod wzglę-

dem wartości obrotów znajdują się Niemcy, dokąd wywieziono towarów wartości 119.584 tys. zł, zaś przywieziono za 149.916 zł.

Drugie miejsce zajmuje Anglia z kwotą wywozu 110.023 tys. zł, a przywozu 74.286 tys. zł. W stosunku do Niemiec Polska posiada saldo ujemne w wysokości 24.332 tys. zł, z Anglią zaś dodatnie w kwocie 35.737 tys. zł.

Z krajów pozaeuropejskich pierwsze miejsce w wymianie towarowej z Polską zajmują Stany Zjednoczone z kwotą 89.636 tys. zł w przywozie i 31.657 tys. zł w wywozie.

Saldo bilansu ze Stanami Zjednoczonymi za ubiegłe półrocze wynosi na niekorzyść Polski 57.979 tys. zł.

Odebrać Żydom koncesje na składy celne

Składy celne w porcie gdynińskim w żydowskich rękach — Szkoda interesom polskich importerów

Gdynia, 18 sierpnia.

Koncesje na prowadzenie publicznych składów celnych w Gdyni posiadają dotąd Żydzi. Ten stan rzeczy nie jest do utrzymania ze względu na interesy rozrastającego się chrześcijańskiego handlu importowego. Żydzi, jako posiadacze składów kontrolują obroty firm polskich. Kupcy żydowscy w ten sposób mogą oddziaływać na działalność handlową swoich polskich konkurentów.

Sprawą wolnych składów celnych ze względów czysto gospodarczych zajmowała się ostatnio Komisja Morska Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni. Komunikat prasowy Izby o wynikach dyskusji na ten temat przeprowadzonej podaje:

„Komisja uznała, że koncesje na prowadzenie publicznych składów celnych winny być udzielane przedsiębiorstwom spedycyjnym, transportowym lub samodzielnym jednostkom prawnym, natomiast posiadanie koncesji przez przedsię-

biorstwa, trudniące się jednocześnie handlem towarami, będącymi przedmiotem składowania innych firm w ich magazynach, daje takiemu składownikowi możliwość wpływania na działalność handlową konkurencyjnych przedsiębiorstw przez uprzywilejowanie własnego towaru pod względem magazynowania i ekspedycji”.

Cytowana opinia Komisji Morskiej wymaga pewnego komentarza. Nieznoszą kontrola przedsiębiorstw żydowskich nad działalnością handlową kupców polskich nie zostanie usunięta samym wprowadzeniem w życie cytowanej tezy Komisji Morskiej. Są przedsiębiorcy żydowscy, np. osławiony Fetter, który ma koncesje na prowadzenie wolnego składu celnego, opiewającego na kilka jeszcze lat. Samo nieudzielenie koncesji innym przedsiębiorstwom handlowym, jak to proponuje Komisja Morska, nie jest środkiem dostatecznie zabezpieczającym polskie placówki od kontroli żydowskiej. Potrzeba środków radykalniejszych. Jeśli się stwierdza, że koncesje na prowadzenie wolnego skła-

Kozuchy - szki

duży wybór w różnych gatunkach, spody na futra, lisy oraz skórki na pokrycia

NAGIBOR

ŁÓDŹ, ZGIERSKA NR 107, tel. 133-63, a 15 403

du celnego nie powinny być udzielane przedsiębiorstwom, które trudnią się handlem towarami, będącymi przedmiotem składowania, to trzeba koniecznie dodać, że należy odebrać równocześnie koncesje tym przedsiębiorstwom, które dotychczas je posiadają. Bez odebrania koncesji, które mają w tej chwili przedsiębiorstwa żydowskie, teza Komisji Morskiej nie będzie miała żadnego znaczenia praktycznego i polskie przedsiębiorstwa nadal będą się dusić pod naporem uprzywilejowanych składowników żydowskich. Jasne postawienie tej sprawy jest rzeczą resortów gospodarczych rządu.

W kołach handlowych Gdyni wielkie zainteresowanie budzi inna jeszcze sprawa — koncesje na magazyny tranzytowe, które są potrzebne na prowadzenie „shipandlerki” (zaopatrywania okrętów) w pełnym tego słowa znaczeniu. Dotychczas monopolistyczne stanowisko w tej dziedzinie ma firma żydowska „Emteha”, posiadająca także swoje agendy w Warszawie. W Gdyni „Emteha” aprowiduje statki, w Warszawie jest dostawcą wszystkich placówek dyplomatycznych.

A najciekawsze: właścicielami „Emteha” są Żydzi, obywatele sowieccy. Jeden ze współpracowników „Emteha”, Żyd Haus, został przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu skazany na 5 lat więzienia za działalność komunistyczną w Gdyni. Wyrok jest chyba dostateczną charakterystyką skazanego, który był podwładnym sowieckich Ebinów z „Emteha”. Koncesja „Emteha” na prowadzenie magazynu tranzytowego wygasa z dniem 31 grudnia. Czy Żydom sowieckim zostanie koncesja odnowiona? Wiadomo że w tej sprawie energiczne starania w Warszawie czynią najróżniejsi protektorzy właścicieli „Emteha”.

Decyzja w opisanej sprawie także leży w rękach resortów gospodarczych rządu. Zaopatrywanie okrętów nie jest dziedziną obcą kupcom polskim. Trzeba koniecznie całkowitego usunięcia Żydów sowieckich z tej dziedziny handlu polskiego.

E. P.

Konkurs na pracę pt. „Historia chłopów w Polsce”

Komisja Wiejska Rady Spółecznej przy Prymasie Polski niniejszym ogłasza konkurs na pracę pt. „Historia chłopów w Polsce”.

Warunki konkursu:

1. Praca ma obejmować całokształt dziejów warstwy włościańskiej w Polsce, mianowicie ustrój agrarny, stosunki społeczne, gospodarcze, polityczne, kulturalne, religijne, oraz uwzględnić rolę Kościoła.

2. Praca ma być przeznaczona dla uniwersytetów ludowych, stowarzyszeń młodzieży, działaczy wiejskich, ale nie ma być napisana systemem podręcznikowym.

3. Rozmiary pracy powinny wynosić 12—13 arkuszy druku zwykłej ósemki.

4. Rękopis powinien być napisany na maszynie.

5. Termin nadesłania rękopisu upływa z dniem 1 maja 1939 r.

6. Ustanawia się trzy nagrody: pierwsza tysiąc złotych, druga — pięćset, trzecia — trzysta.

7. Nagrodzone rękopisy stają się własnością Komisji Wiejskiej Rady Spółecznej przy Prymasie Polski. Komisja Wiejska zastrzega sobie ogłoszenie pracy drukiem i określenie honorarium autorskiego.

8. Rękopis należy podpisać nie imieniem i nazwiskiem lecz godłem, a w zamkniętej kopercie opatrzonej tymże godłem podać imię, nazwisko i dokładny adres.

Prace konkursowe, jak i wszelką korespondencję należy adresować: Komisja Wiejska Rady Spółecznej, Lublin, Uniwersytet. (KAP)

Obowiązkiem dobrego obywatela jest kupować towar polski u kupca Polaka!

PASY PEDNE
oraz wszelkie artykuły techniczne
w znanych od 60 lat najwyższych jakościach
poleca
Z. MAZURKIEWICZ, Sp. z o.o.
Fabryka pasów transmisyjnych i Składnica
Art. Technicznych
Poznań, ul. Kantaka 8/9. Telefon 30-22.
n 16 325 M

Notowania gield zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 20 sierpnia 1938 r. żyto 15.00 do 15.50; pszenica 20—20.50; jęczmień I st. 15.00 do 15.25, II st. 14.75—15; owies 14.50—15; otręby żytnie 10.75—11.25; otręby pszenne m. 11.25 do 11.75, sr. 11.75—12.25, gr. 12.50—13; mąka żytnia 65% 25—25.50; mąka pszena 65% 33.50—34.50.
Lwów, 20 sierpnia 1938 r. żyto I st. 16.50 do 16.75, II st. 16.25—16.50; pszenica cz. 22.50 do 22.75, zb. 23.75—24; biała 25.25—25.50, zb. 24.25—24.50; jęczmień przem. 15.75—16.25, past. 14.75—15; owies I st. 17—17.25, II st. 16.50—17; otręby żytnie 8.50—8.75; otręby pszenne gr. 10.00 do 10.25, sr. 9—9.25, m. 10.25—11.25; mąka żytnia 65% 27.75—28.25; mąka pszena 65% 38.50—39.
Warszawa, 20 sierpnia 1938 r. żyto 15.50 do 16; pszenica 22.50—23; jęczmień I st. nowy 15.25—15.75; owies I st. 13—18.50, II st. 16.50 do 17, nowy 14.25—14.75; otręby żytnie 9.00—9.50; otręby pszenne gr. 12—12.50, sr. 11—11.50, m. 11—11.50; mąka żytnia 65% 28.50—24.50; mąka pszena 34—35.50.

Z CYKLU: „SZARZY LUDZIE NA PROWINCJI“

Od „Rewkomu“ i „sanacji“ do Str. Narodowego

Echa słynnego procesu wójta komunizującego — Wielkie „pranie brudów“ w Szumowie

Łomża, 20. 8. — Gmina Szumowo, słynna z procesu komunizującego wójta Rutkowskiego, ulegała dawniej wpływowi politycznemu „Wyzwolenia“ i rej w niej wodzili byli urzędnicy bolszewickiego „Rewkomu“ z 1920 roku. A Żydzi mieli złote czasy, nabijali sobie kieszenie pieniędzmi gojów i słynęli z procesów komunistycznych. Przejawników przesładowano mandatami wyzywano od głupców i chamów. Pożawszy od wójta aż do woźnego, urząd gminny szyderczo odnosił się do Kościoła i duchowieństwa.

Dziś, dzięki Stronnictwu Narodowemu, zmieniła gmina oblicze nie do poznania, chociaż jeszcze trzeba wiele zmienić. Powstało 7 sklepów chrześcijańskich, dzięki akcji bojkotowo-piękutowej członków Str. Narodowego, na czele z 70-letnim starcem Benedyktem Gniazdowskim. Pionierzy ci narażali się na szykany Żydów i ich wszechwładnych popieczników.

Żydzi szumowscy w r. 1920 witali bolszewików, wkraczających do Szumowa, chlebem i solą, co zdemaskowano na procesie wójta Rutkowskiego. Jest jeszcze w Szumowie przeszło 40 rodzin żydowskich, jest to liczba, jakiej drugiej nie ma w innej wsi ziemi łomżyńskiej.

Po drugoczącym dla byłego wójta Rutkowskiego wyroku i usunięciu go z posady, przyszedł czas w ostatnich dniach, pod wpływem opinii publicznej, i na jego woźnego Adolfa Radziejewskiego, którego nazywano „zięciem“ b. wójta, bo ożenił się z długoletnią służącą wójta. Państwo woźni na zajmowanej posadzie czuli się jakby właścicielami gminy. Jak gminia chciał się o ich zapłatę, musiał się namyślać, jak się odezwać, aby nie obrazić państwa woźnych...

Ostatnio opinia narodowa zaczęła się interesować Ochotniczą Strażą Pożarną w Szumowie, chcąc z niej uczynić organizację o charakterze społecznym, co, oczywiście, nie podobało się niektórym „wyzwoleńcom“. Dotychczasowi władcy straży poczęli się bronić przed narodowcami w ten sposób np.: naczelnik straży Jan Daniszewski pobił członka Stron. Narodowego Franciszka Podbielskiego. Tymczasem były gospodarz straży Jan Rafalak ujawnił, że strażacy szumowskiej straży ogniowej pokradli fanty z loterii strażackiej w czasie odpustu..., o czym Jan Rafalak zameldował byłemu prezesowi Andrzejowi Dembkowi, sekretarzowi gminy, a ten to wszystko zatuzował. Nadmienia się także, że były naczelnik straży Aleksander Daniszewski, brat obecnego naczelnika, przywłaszczył sobie koła od sikawki i musiał się podać do dymisji.

A teraz sprawa Spółdzielni Spożywców „Nadzieja“ w Szumowie, która dzięki ofiarności ludności i byłego jej sklepowego Jana Brodowskiego ogromnie się rozwinęła. Brodowski nie podobał się gorliwym „wyzwoleńcom“ i usunięto go z funkcji sklepowego rze-

komo dla oszczędności, jako zbędną siłę. Od tego czasu przechodziła spółdzielnia różne koleje, a ludność tylko dla rozrywki o niej wspominała, zwłaszcza kiedy prezesem był Józef Leszczyński, nauczyciel, słynny społecznik z czasów BBWR. (z którym zbierał podpisy wspomniany wyżej naczelnik straży (co sobie koła przywłaszczył), aby go z Szumowa i posady nie usuwać), a skarbnikiem Jan Tarkowski, pomocnik sekr. gm. Rewizja w spółdzielni wykazała brak u sklepowej spółdzielni Eugenii Wardaszkówny 1.250 zł.

Po nich objęli zarząd spółdzielni: prezes Zygmunt Olszewski, skarbnik Józef Wądołowski, członkowie Młodej Wsi, czy podobnego tworu „ludowego“. Sklepowa też należy do tego bractwa „ideowego“. Z zarządem spółdzielni doskonale postąpił ks. proboszcz Doro-

chowicz. Gdy proszono go o odprawienie nabożeństwa w intencji spółdzielni, kazał wpierw, co złe, przepędzić i naprawić, gdyż nie godzi się autorytetem Kościoła i proboszcza pokrywać sprawek spółdzielni.

Dziś wielu klientów przeniosło się ze spółdzielni do sklepów chrześcijańskich.

Tak wyglądał obraz wsi Szumowo przez wiele lat rządów skomunizowanego wójta Rutkowskiego i jego przyjaciół z dawnego „Rewkomu“, Żydów i „wyzwoleńców“. Obecnie, po kompromitującym wójta procesie, następuje generalne „pranie brudów“ w tej gminie, która dzięki ofiarnej pracy miejscowego Stronnictwa Narodowego wyrównuje front ładu i sprawiedliwości z resztą kraju. (S)



Na bezkresach węgierskiej puszczy pasą się stada rasowych rumaków. Stąd później idą w zaprzęg jako słynne „pełnej krwi“ węgierskiej hodowli.

Katastrofa lotnicza pod Sztokholmem

Dwóch pasażerów i dwaj członkowie załogi odnieśli rany

Sztokholm. (PAT) Samolot komunikacyjny linii Moskwa—Sztokholm przymusowo lądował w pobliżu Sztokholmu. Dwóch pasażerów odnieśli rany.

Był to samolot komunikacyjny sowieckiego towarzystwa „Aeroflot“, utrzymujący komunikację na linii Mo-

skwa—Ryga—Sztokholm.

Jak się okazało, wskutek przymusowego lądowania samolot został poważnie uszkodzony. Oprócz dwóch pasażerów rany odnieśli również dwaj członkowie załogi.

25 kobiet — ofiarami budzika

Wszystkie wskutek działania radu umierały w strasznych męczarniach

Cały Nowy Jork poruszony jest śmiercią kobiety, którą prasa nazywa 25 ofiarą budzika. Historia śmierci tej kobiety jest niezwykła.

Przed 15 laty pewna fabryka zegarów zaangażowała 27 młodych kobiet do pracy. Obowiązkiem ich było pokrywanie wskazówek budzików specjalną substancją fosforującą w ciemnościach.

Po upływie trzech miesięcy od rozpoczęcia pracy jedna z robotnic zaobserwowała, że gdy znajduje się w ciemnym pokoju, całe jej ciało świeci zielonym blaskiem. Od lekarza, do którego się udała, dowiedziała się rzeczy strasznej. Rad, którego częsteczki zawierała substancja, którą pokrywano

wskazówki budzików, działał rozkładający na jej organizm. Nieszczęśliwa kobieta mogła żyć jeszcze najdłużej rok i miała umrzeć w straszliwych torturach.

Fabryka kazała zbadać pozostałe 26 robotnic. Okazało się, że wszystkie były stracone. Zależnie od odporności organizmu dziewczęta umierały wcześniej lub później, żadna kuracja nie mogła ich uratować.

Obecnie umiera 25 ofiara, a dwie czekają jeszcze na okrutną śmierć w strasznych męczarniach. Fabryka zegarków została zupełnie zrujnowana z powodu olbrzymich odszkodowań, jakie musiała płacić nieszczęśliwym robotnicom.

Najosobliwszy dom na świecie

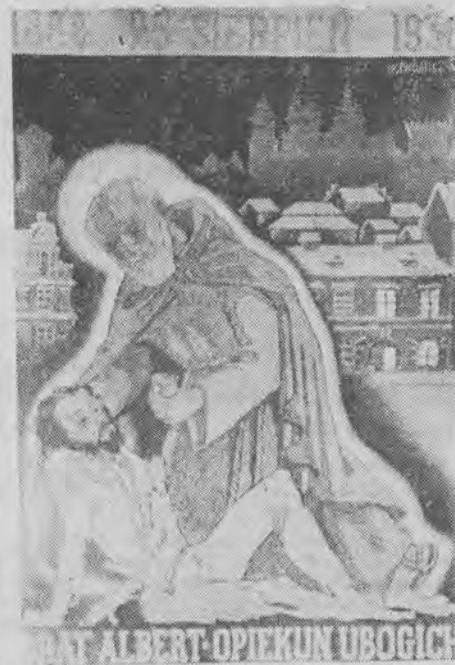
200 guziczków w pokoju, kominy dla ozdoby, klamki ze złota i łazienki ze szklanymi drzwiami

Niewątpliwie najoryginalniejszym domem na całym świecie jest siedziba niejkiej p. Winchester, wdowy po fabrykancie broni, oczywiście z Ameryki.

Kiedy przed 36 laty umarł Winchester, wdowa po nim dostała rozstroju nerwowego i zajęła się budową domu. Dom stawiano bez żadnego planu, a budował go nie architekt, lecz sama

właścicielka, która codziennie robotnikom wydawała inne rozkazy. Dom budowano 36 lat, budowa kosztowała 5 milionów dolarów.

Osobliwy ten budynek posiada 160 pokoiów na rozmaitych kondygnacjach. Labirynt ten opala się za pomocą pięciu różnych systemów ogrzewania. W murach pokoju przeznaczone-



Projekt afisza na jubileuszowe uroczystości zakonu br. Albertynów.

go na sypialnię właścicielki znajduje się przeszło 200 guziczków, sygnałów i dzwonków niewiadomego przeznaczenia. Dom posiada 47 kominów, z których wiele zrobionych jest jedynie dla ozdoby. 37 łazienek komfortowo urządzonych opatrzonych jest szklanymi drzwiami. Jeden pokój ma 4 kominki i 5 kaloryferów. Niektóre klamki przy drzwiach są szczerozłote.

Rozkład tego domu jest dziwaczny, schody kończą się tak często ślepym pokojem, że nawet dozorca przebywający tam od lat 18 przyznał, że nie może zorientować się w tym domu.

Złot Sokolstwa we Francji

Lille. (PAT) W Oignies dep. Pas de Calais odbył się doroczny walny zjazd Sokolstwa polskiego z Francji, Belgii i Holandii, przy udziale 890 sokolów ćwiczących i kilkuset niećwiczących. Protokół nad zlotem objął ambasador Rzpl. w Paryżu Łukasiewicz, reprezentowany przez konsula generalnego w Lille Aleksandra Kawałowskiego. W drugim dniu zlotu obradowała rada naczelna Związku przy udziale 98 delegatów z Francji, Belgii i Holandii, która wybrała nowy zarząd w osobach dotychczasowego prezesa dra Prabandera, pp. Porzucha i Goja — wiceprezów i p. Kitschkego jako sekretarza. Naczelnikiem Związku i instruktorem obrany został p. Woźniak.

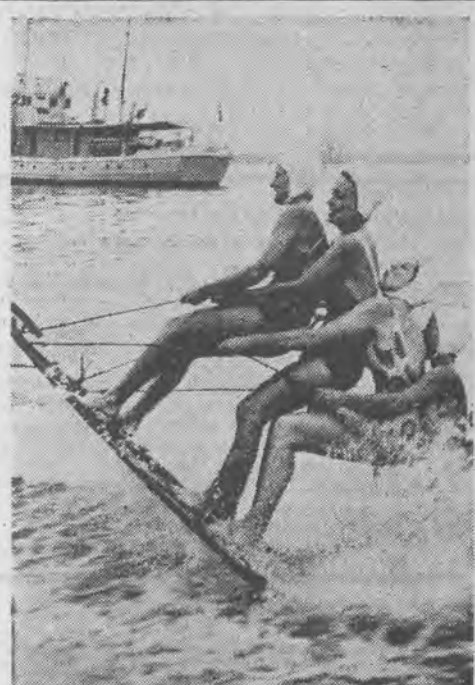
Napoleon Siemiaszko zachorował w więzieniu krakowskim

Kraków, 20. 8. — W związku z reorganizacją więzienia w Cieszynie został przewieziony do krakowskiego więzienia Napoleon Siemiaszko, skazany, jak wiadomo, na 4 lata więzienia i odsiadujący karę w Cieszynie. Obecnie aplikant Siemiaszko jest chory, albowiem nastąpiło powiększenie gruczołów i zachodzi obawa, że Siemiaszko będzie musiał się poddać dość niebezpiecznej operacji. Ostatnie widzenie z aplikantem Siemiaszką miał jego obrońca dr Adam Pozowski.

50-lecie założenia Zgromadzenia Br. Alberta

Kraków, 20. 8. W dniu 25 sierpnia przypada 50-lecie założenia Zgromadzenia Brata Alberta. W tym dniu odbędą się w Krakowie uroczystości, na które złożą się: odprawienie uroczystych nieszporów w kościele oo. franciszkanów, oraz pochód, który wyruszy o godz. 16.30 do grobu Brata Alberta na cmentarz Rakowicki, gdzie odbędą się modły o beatyfikację „Biedaczyny Krakowskiej“.

Na dzień ten Komitet jubileuszowy wydał specjalny afisz propagandowy projektu prof. Chomicza, zaś Bracia Albertyni wydali następujące publikacje: O. Bernarda, „Duchowość Brata Alberta“, ks. kanonika Henryka Weryńskiego, „Brat Albert i Jego Dzieło“ oraz „Caritas“. W tym roku stanęło wielkie dzieło miłosierdzia w Krakowie, mianowicie w dniu 3 lipca zostało poświęcone nowe przytułisko w Dębniach, które oddano Braciom Albertom, gdzie zawsze znajdą schronienie najbardziej przez los dotknięci.



W Kalifornii spotyka się masami wodne ślizgacze. U nas pojawiły się również pierwsze jaskółki tego nowego sportu.

Sierpień

21

Niedziela

Kalendarz rzym.-kat.

Niedziela: Joanna wd.
Poniedziałek: Symfo-
rian m.

Kalendarz słowiański

Niedziela: Kazimira
Poniedziałek: RadomilSłońca: wschód 4.43
zachód 19.07

Długość dnia 14 g. 24 min.

Księżyc: wschód 24.48, zachód 16.06

Faza: 4 dzień przed nowiem

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki:
Kasperkiewicz, Zgierska 54. Rychter i Łoboda
11 Listopada 86. Zundelewicz (Zyd), Piotrkow-
ska 25. Bojarski i Schatz. Przejazd 19. Rytel.
Kopernika 26. Lipiec (Zyd), Piotrkowska 193.
Kowalski i S-ka, Rzgowska 147.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straż Pożarnej 8.

TEATRY

Teatr Lelni — „Złoty wiek rycerstwa”.

KINA

Metro — „Córka samuraja”.
Capitol — „Maskarada”.
Corso — „Pietno zdrady”.
Ikar — „Świecznik królewski” i „Jęj o-
brońcy”.
Oświatowy-Słońce — „Pieśń skazanców” i
„brońcy”.
„Narzeczona z Wiednia”.
Palace — „Pod żółtą flagą”.
Przedwiośnie — „Wrzós”.
Rialto — „Ostrożnie z miłością”.
Stylowy — „Tajemnicze promienie”.

KOMUNIKATY

Od administracji „Oredownika”

W dniu 19 bm. zaginał naszemu inkasentowi
kwitariusz na prenumeratę pisma, zawierający
kwity od nr 17—36.

Kwitariusz ten unieważnia się.

Z życia katolickiego

Poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom
Katolicki

dokona ks. kanonik Nowicki w czasie uro-
czystości Matki Boskiej Częstochowskiej w Do-
brej, dokąd w niedzielę, dn. 28 sierpnia wyrusza
z Łodzi pielgrzymka, nad którą objął protek-
torat ks. proboszcz Józef Zawiejski.

Program pielgrzymki przewiduje: godz. 6 ra-
no prymaria w kościele św. Krzyża w Łodzi,
kazania i błogosławieństwo Najśw. Sakramen-
tem. Bezpośrednio po mszy św. wyruszy piel-
grzymka przy współudziale organizacji parafial-
nych i korporacji religijnych. O godz. 11 w
kościelce parafialnej w Dobrej nabożeństwo z
kazaniem Franciszkanina o. Anastazego; godz.
12.30 — poświęcenie kamienia węgielnego; godz.
16 — nieszpory.

W godzinach popołudniowych w miejscowym
lasku odbędzie się festyn ludowy — „Dożyn-
ki”, występy zespołów śpiewaczych w artystycz-
nych strojach regionalnych oraz wielka loteria
fantowa na budowę Domu Katolickiego. Dla
osób starszych przy przystanku tramwajowym
nr. 1 i 6 na Dołach oczekiwać będą autobusy
(cena przejazdu zł 0.75).

KRONIKA MIEJSCOWA

Potrzebnych jest 10 szklarzy na wyjazd do
COP-u.Informacje: Wydział Gospodarczy Stronnictwa
Narodowego (Piotrkowska 86).

Zapisz do szkół zawodowych

W czasie od 24—26 bm trwać będą zapisy
do publicznych szkół dokształcających zawodo-
wych na rok szkolny 1938/39.

Inspektor Pracy

Inż. W. Wyrzykowski powrócił z urlopu.

Polski Czerwony Krzyż

urządza 3-miesięczny kurs pielęgniarstwa dla
siostr Pogotowia Sanitarnego. Wymagane wy-
kształcenie czterech klas szkoły średniej lub
siedmiu oddziałów szkoły powszechnej. Zgłosze-
nia Piotrkowska 236 od 9—15.

Modelarnia LOPP.

W dniu 15 września rb. uruchomiona będzie
modelarnia obwodowa LOPP. Zapisy: Piotrkow-
ska 149 od 8—13.

Działy pracy: szczerkowski, muzyczno-stroicielecki
i masażu

uruchomił zarząd Związku Niewidomych m.
Łodzi (Żwirki 20, tel. 167-53), aby przysiąc z po-
mocą swym bezrobotnym członkom. Instytucje
i osoby prywatne proszone są o korzystanie z
usług wykwalifikowanych niewidomych.

Obywateli Chojen

zabiegają o uruchomienie w swej dzielnicy
szkoly średniej ogólnokształcącej oraz średniej
szkoly zawodowej.

KRONIKA DNIA

Z komórki na posesji przy ul. Narutowicza
95 nieznani sprawcy skradli rower wartości 120
zł na szkodę Władysława Ratnera.

W mieszkaniu Heleny Szkał (Klonowa 25)
podczas bójki Marian Lepiarz bez stałego miej-
sca zamieszkania przebił nożem brata swego Ja-
na Lepiarza (Tokarszewskiego 45). Rannego od-
wieziono do szpitala, a sprawca pokucia został
aresztowany.

W dniu 5 sierpnia rb. zaginęła bez wieści
umysłowo chora 23-letnia Helena Celebak, zam.
w Rudzie Pabianickiej przy ul. Eugeniusza 3.
Zaginiona była szatynką, szczupłą i zaczynała się
w mowie. Policja zarządziła dochodzenie.

Polacy na bruk — Żydzi stają do warsztatów

W fabryce Ejtingona na 650 robotników pracuje 150 Żydów

Łódź, 20. 8. — Już niejednokrot-
nie alarmowaliśmy opinię publiczną
coraz częstszymi faktami przyjmowa-
nia do fabryk żydowskich robotników
Żydów. W chwili obecnej jest to zja-
wisko niezwykle groźne, gdyż miejsce
Polaków zajmują Żydzi, którzy odbie-
rają polskim robotnikom chleb.

Jak nas informują, szczególne po-
stępy w zażydzeniu załogi robotniczej

czyni fabryka Freidenberga przy ul.
Sterlinga, o której powszechnie się mó-
wi, że jest w rękach Nahuma Ejtingo-
na. U Freidenberga pracuje około 650
robotników.

W ostatnich czasach zaczęto przy-
mować całymi partiami Żydów, którzy
stale wypierają Polaków. Liczba Ży-
dów zatrudnionych u Freidenberga do-
chodzi obecnie do 150. O tym, że przy-
-

mowanie Żydów staje się zasadą
świadczą fakt, że w ciągu lipca rb.
przyjęto kilkunastu Żydów.

Te cyfry stają się groźne. Infiltra-
cja Żydów w szeregi robotnicze przy-
biera charakter masowy i dokonywane
się po cichu i planowo przy ścisłym
współdziałaniu i poparciu żydowskich
fabrykantów. Toteż winno się na
zjawisko zwrócić baczniejszą uwagę i pod-
jąć wszelkie kroki w celu zahamowa-
nia napływu Żydów do fabryk. Tym
bardziej, że dzieje się to kosztem wła-
śnie robotników Polaków.

W zakładach Freidenberga nie
przyjmuje się Polaków, nawet tych,
którzy kiedyś pracowali. Mamy właśnie
do zanotowania kilka takich faktów, że
po przebytej chorobie, nie przyjęto pra-
cowników, mimo interwencji delega-
tów i nacisku załogi.

Dochodzi już do tego, że Polacy idą
na bruk, a miejsca ich zajmują Żydzi.
(m)

Uchylał się
od zastępczej służby

Izaak Sterner (Sterlinga 14) odpowia-
dał przed Sądem Starościńskim za uchyl-
anie się od wypełnienia obowiązku za-
stępczej służby wojskowej.

Sąd skazał Sternera na 50 zł grzywny.

Tajna rzeźnia gęsi

Policja zlikwidowała w żydowskiej
miejscowości letniskowej Wiśniowa Góra
tajną rzeźnię gęsi, którą prowadzili Be-
niamin Bucher i Perla Gertner.

Oboje pociągnięto do odpowiedzialności
karnej i przez starostwo skazani zostali
po 100 zł grzywny z zamianą na areszt.

Obława policyjna

Łódź, 19. 8. — W związku z wła-
maniem i rozpruciem kasy ogniotrwa-
łej w biurach firmy Herman Faust
(Piotrkowska 81) policja przetrząsnęła
meliny i kryjówki złodziejskie, zatrzy-

Tragiczny wypadek
na ul. Pabianickiej

Łódź, 20. 8. — 26-letnia Aniela
Fiała (Krośnińska 10) wpadła na ul.
Pabianickiej pod tramwaj i odniosła
złamanie i zmiążdżenie obu nóg.

Policja drogowa działa

Łódź, 19. 8. — Zaostrzona została
kontrola na drogach przez policję dro-
gową, która na motocyklach stale ob-
sługuje ruch kołowy i pieszy.

W ub. tygodniu pociągnięto za róż-
ne przekroczenia drogowe jedynie na
terenach pow. łódzkiego aż 136 osób.

Rozkopywał groby

Łódź, 20. 8. — Sąd Grodzki skazał
Aleksandra Eignera na 3 miesiące are-
sztu. Eigner na cmentarzu ewangelic-
kim, naprawiając grób rodzinny, roz-
kopywał inne groby, by zabrać ziemię.

Wypadek kom. straży
p. Kalinowskiego

W czasie akcji ratowniczej przy po-
żarze tkalni Kaszuba przy ul. Pomorskiej
uległ wypadkowi komendant straży p. Ka-
linowski.

Mianowicie usiłował on dostać się w
skrzyniach do wjazdu na dach. W pewnym
momencie skrzynie osunęły się i p. Ka-
linowski upadł na ziemię, doznając pęknię-
cia kostki w nodze.

P. Kalinowski został przewieziony do
szpitala na kurację.

Głosy czytelników

Ani jednej ławki na skwerku przy dworcu
Fabrycznym

Na terenie skwerku przy dworcu Fabry-
cznym, pięknym wprawdzie ogródku, nie ma
jednej ławki. Czy nie powinno się na tym
przejściu na dworzec ustawić choćby kilka
ławek?

Setki i tysiące osób, niejednokrotnie z de-
kim bagażem, przemierzają ten skwer i cho-
ciażby skorzystało z kilkunastu ławek wypoczą-
ku. A są to przeważnie robotnicy łódzkiego
bryku, którzy w okresie letnim mają rodzinę
na podmiejskich letniskach i tam dowożą
pożni.

Na dorożkę pozwolić sobie nie mogą.

PRENUMERATE

„Oredownika” w Łodzi

można zamawiać telefonicznie

— telefon 173-55 —

Strajk okupacyjny u Ejtingona trwa nadal

Z łódzkiego świata pracy — Zatargi, strajki, konferencje

Łódź, 20. 8. Strajk w zakładach
Ejtingona (Dowborczyków 30) trwa bez
zmiany.

Wybuchł strajk okupacyjny w fa-
bryce wyrobów dzianych Landau'a
(Ogrodowa 9) na tle obniżki płac.

Odbyła się konferencja w sprawie
zatargu w zakładach Heblera (Dąbrow-
ska 23). Firma udzieli odpowiedzi
23 bm.

W sprawie zatargu w fabryce Sei-

denberga odbędzie się konferencja
23 bm.

Wyłoniono komisję mieszaną, która
ma opracować taryfę dla wytwórni
swetrów. O ile komisja nie zakończy
prac do 26 bm., robotnicy podejmą
strajk, a taryfa zostanie ustalona póź-
niej.

Powstały na tle redukcji zatarg w
cegielni Kluki (Nowe Rokicie) został
zlikwidowany.

W trosce o łódzką straż pożarną

Od 4—11 września rb. „Tydzień obrony przeciwpożarowej
państwa”

Łódź, 20. 8. — W lokalu straży po-
żarnej (11 Listopada 4) odbyła się kon-
ferencja prasowa przy udziale naczeln-
ego inspektora Związku Straży Po-
żarnych Milewskiego, i wojew. inspek-
tora Kuli.

Insp. Milewski wyjaśnił zebranym,
że wskutek zaniedbania propagandy
kadry straży ochotniczej maleją. Po-

nieważ straż jest jednym z ważniej-
szych elementów obrony wewnętrznej
państwa, powstaje konieczność wcią-
gnięcia całego społeczeństwa do pracy
nad podniesieniem obrony przeciwpo-
żarowej.

W okresie od 4—11 września rb.
urządzony zostanie doroczny „Tydzień
Obrony Przeciwpożarowej Państwa”.

Następny numer niedzielny „Oredownika” w związku z roz-
poczynającym się rokiem szkolnym zawierać będzie artyku-
ły dotyczące zagadnień łódzkiego szkolnictwa

Echa krwawej zbrodni
w Zgierzu

Jak już donosiliśmy, w Zgierzu popel-
niony został okropny mord na osobie
śp. Kudasiewicza. Morderstwa dokonali
bracia Bronisław i Władysław Czubo-
wie. Na zdjęciu mordercy podczas trans-
portu do więzienia w Łodzi. Jednego z
braci Czubów zastania sylwetka poli-
cjanta na pierwszym planie, drugi na
widok obiektywu usiłuje zasłonić sobie
ręką twarz.

Ugotował się w ługu

Tragicznemu wypadkowi uległ w zakła-
dach Scheiblera i Grohmana 15-letni Jó-
zef Duda, praktykant.

Chłopiec przeprowadzał czyszczenie ka-
dźli. W pewnym momencie z jednego z
kranów zaczął się wylewać gorący ług,
który silnie poparzył chłopca.

Na krzyk nieszcześliwego nadbiegli ro-
botnicy i wyciągnęli go już nieprzytomnego.
Duda został przewieziony do szpitala.

Rozpruł sobie brzuch
brzytwą

Łódź, 20. 8. — Józef Cymer (Po-
morska 93) popelniał samobójstwo, roz-
pruwając sobie brzuch brzytwą.

Pożar

W domu małż. Rybak przy ul. Nowo-
miejskiej 25 wskutek wadliwego urządze-
nia przewodu kominiowego wybuchł pożar
w mieszkaniu Abrahama Dobrzyńskiego na
II piętrze. Zapaliła się ściana a następnie
urządzenie mieszkania i sufit.

Na ratunek przybyła straż ogniowa,
która po godzinnej pracy zdołała pożar
opanować, nie dopuszczając do przenie-
sienia się na dalsze obiekty. Straty wy-
rządzone przez pożar są dość znaczne.

Przebudowa ul. Andrzeja

Ul. Andrzeja, której stan był opłakany,
jest ostatnio przebudowywana na odcinku
od ul. Piotrkowskiej do Al. Kościuszki.
Obecnie zrywa się nawierzchnię i chodniki.

Ul. Andrzeja otrzyma nawierzchnię z
kostki bazaltowej.

W związku z przebudową, która ze
względu na ważność tej arterii komunika-
cyjnej jest prowadzona w szybkim tempie,
została zmieniona, jak już donosiliśmy,
trasa tramwajów linii O i 5, które będą
kursować od 22. bm. ul. 6 Sierpnia, Al. Ko-
ściuszki i Legionów do Gdańskiej.

Rzucił się pod pociąg

Łódź, 20. 8. — 18-letni Stanisław
Kowalczyk ze wsi Czosnków rzucił się
pod pociąg osobowy, zdążający z Łodzi
i poniósł śmierć.

Powodem samobójstwa był zawód
miłosny.

Pisarski wyzdrowiał

Przed trzema tygodniami znakomity
pięściarz łódzkiego Geyera, Józef Pisarski,
ulegił na obozie przed meczem z Włochami



Józef Pisarski.

Znany pięściarz,

mistrz polski w

wadze średniej

złamaniu palca i wskutek tego musiał zre-
zygnować z udziału w spotkaniu. Ręka
jest już zdrowa i gips z niej zdjęto. Musi
on jednak z polecenia lekarza wstrzymać
się jeszcze przez kilka tygodni od trenin-
gu, sędzi jednak, że w spotkaniu z Niem-
cami będzie mógł brać udział.

KRONIKA PABIANIC

Pielgrzymka z Pabianic złożyła hołd relikwii św. Andrzeja Boboli. Staraniem ks. superiora Szadko, proboszcza parafii N. M. P. organizuje się pielgrzymka do Warszawy, która złoży hołd relikwii św. Andrzeja Boboli i zwiedzi stolicę. Wyjazd z Pabianic nastąpi w piątek, dnia 26 bm. wieczorem, a powrót zaś w niedzielę późnym wieczorem. Koszt przejazdu wynosi tylko 6.20. Zapisy przebiega codziennie kancelaria parafii N. M. P. Należy się spodziewać, że władze kolejowe tym razem dla pielgrzymki tej dostawia lepsze i wygodniejsze wagony do pociągu, a nie jak to miało miejsce przy ostatniej pielgrzymce do Częstochowy.

Miasto sprzedawało tanio drzewo bez przetargu. Dowiadujemy się od robotników sezonowych na robotach publicznych o słusznym z ich strony żalu o to, że w dniu 16 bm. Zarząd Miejski sprzedał za nadzwyczaj niską cenę 25 m. kub. dobrego nieobrobionego drzewa pochodzącego z ulic, które zostały uregulowane wzgl. poszerzone. Robotnicy po takiej cenie chętnie zakupili by sobie to drzewo, ażeby zaopatrzyć się w opał na zime, lecz uniemożliwiono im to przez sprzedaż bez przetargu, który w takich wypadkach musiałby być zastosowany.

Nowy prefekt szkół powszechnych. Ksiądz Leon Świerczek, ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy, który niedawno przybył do Pabianic, mianowany został prefektem szkół powszechnych w Pabianicach w miejsce ks. Malinowskiego, który miasto nasze opuścił.

Remont i zwolnienia w firmie „Polana”. W tych dniach robotnicy fabryki lanitalu (sztucznej wlny) „Polana” w Pabianicach otrzymali wypowiedzenie pracy z powodu remontu fabryki i oczyszczenia kanałów. Fabryka ta była od czasu jej otwarcia bez przerwy czynna, tak w dni powszednie, jak w niedziele i święta. Robotnicy zmuszeni więc byli bez wytchnienia w nadzwyczaj ciężkich warunkach przy wyziewach różnych chemikaliów pracować, zarabiając stosunkowo mało. Ostatnio uzyskali wprawdzie dzięki swoim staraniom podwyżkę jednak nie dorównującą zarobkom w innych fabrykach. Fabryka ma być przejściowo nieczynna na okres 3 do 4 tygodni.

KRONIKA RUDY PAB.

Uwaga Czytelnicy w Rudzie Pabianickiej. Administracja „Oredownika” w Łodzi Piotrkowska 91, tel. 173-55, przyjmuje zamówienia na prenumeratę na miesiąc wrzesień: pisemnie, telefonicznie i osobiście.

Wzmocniona propaganda bahtystów.

Na terenie Rudy Pabianickiej prowadzi wyteżoną akcję propagandową sekcja spodu znaku bahtystów. Sekcja, rozporządzająca znacznymi funduszami i mająca poparcie niektórych przemysłowców, zarzuca miasto propagandowymi wydawnictwami. Sekciarstwo, które podrywa spójność katolickiego społeczeństwa, nie powinno mieć tyle swobody w rozwijaniu swej działalności.

KRONIKA ALEKSANDROWA

Uroczystość poświęcenia sztandaru „Pracy Polskiej”. W niedzielę, dn. 21 bm. Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Drzewnego „Praca Polska” oddział w Aleksandrowie obchodził uroczystość poświęcenia sztandaru na którą złożyła się: o godz. 9.30 zbiórka uczestników organizacji, stowarzyszenia i zaproszonych gości w ogrodzie przy ul. Zielonej 10, o godz. 10.30 wymarsz pochodu przez miasto do kościoła parafialnego św. Rafała, o godz. 11 uroczysta msza św. podczas której poświęcony będzie nowoufundowany sztandar, o godz. 12.30 powrót do ogrodu przy ul. Zielonej 10, o godz. 13 defilada, po czym odbędzie się wspaniałe gwoździ i okolicznościowe przemówienie, o godz. 14 zakończenie uroczystości i wspólny obiad. Po zakończeniu uroczystości będzie zabawa taneczna dla uczestników biorących udział w uroczystości.

KRONIKA WARTY

Walne zebranie Cechu Rzemieśln. Chrześc. we Warty. Zarząd Cechu Rzemieślników Chrześc. we Warty zawiadamia wszystkich pp. rzemieślników że w związku ze zmianą prawa przemysłowego w dniu 28 bm. o godz. 2 po poł. w świetlicy miejskiej odbędzie się walne zebranie z celem wydania opinii o projektowanym statucie.

KRONIKA GŁÓWNA

Czytelników naszych w Głównie zawiadamiamy, że prenumeratę „Oredownika” przyjmuje p. Jan Sokółowski, ulica Zabrzeźnia 4.

KRONIKA ZDUŃSKIEJ WOLI

Z życia Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Gospodarczego. W niedzielę 21 bm. w sali „Rekursy Rzemieślniczej” o godz. 10 rano odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne wszystkich członków stowarzyszenia.

Cholewkański kurs Kasy Bezprocentowej. Staraniem zarządu Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej w Zdunskiej Woli od 1 września w lokalu Str. Nar. przy ul. Kościelnej 14, zostaje otwarty trzymiesięczny kurs cholewkański.

Nauka na kursie jest bezpłatna, jedynie na zwrot kosztów za zużyte materiały, narzędzia i maszynę, zarząd od kandydatów pobiera 100 zł płatne z góry.

Zgłoszenia należy kierować na rece p. Dabrowskiego Norberta, Zdunsko-Wola, Rynek 31.

KRONIKA RADOMSKA

Rozpoczęcie budowy szkoły im. Marsz. Piłsudskiego. Przystąpiono do budowy dawno już projektowanego gmachu 7-klasowej szkoły powszechnej w Radomsku. Szkoła będzie nosić nazwę im. Marszałka Piłsudskiego.

Samolot Ziemi Radomszczańskiej. Od kilku miesięcy prowadzona jest na terenie m. Radomska i powiatu zbiórka na budowę samolotu Ziemi Radomszczańskiej. Wobec uzyskania już odpowiedniej sumy obrotowego samolot w państwowych zakładach lotniczych w Warszawie. Przekazanie samolotu Ziemi Radomszczańskiej dla Armii odbędzie się we wrześniu rb.

KRONIKA TOMASZOWA

Ruch ludności. Wydział Ewidencji Ludności opracował dane statystyczne za półrocze, dotyczące ruchu ludności, zgonów i urodzeń. W dniu 1 stycznia 1938 r. liczba mieszkańców Tomaszowa wynosiła 44.616, zaś w dniu 1 lipca 1938 roku — 45.106. Przyrost półroczny wynosi zatem 490 osób. W ciągu tego okresu czasu za-

Synowie żydowskich kapitalistów - komunistami

„Tatele” wypijał krew z robotników, a synalek „robił” w komunizmie — Zmiana taktyki — „Za każdą głowę żydowską — kilka „burżujskich” hiszpańskich

Łódź, 20. 8. — Jak wykazało życie Żydzi, bez względu na rozmiar majątku, pochodzenie i pozorne przekonania polityczne, popierają komunizm, oczywiście w sposób mniej lub więcej oficjalny.

Jednym z głównych działaczy sjonistycznych (narodowych) żydowskich jest b. poseł Grünbaum. Rodzina Grünbaumów zalicza się do najbardziej religijnych, ortodoksyjnych. Mimo to syn Grünbauma przez Sąd Okr. w Łodzi

skazany został za działalność komunistyczną na 3 lata więzienia

przy czym publicznie oświadczył na przewodzie, że nie uznaje w ogóle żadnej religii.

Nie przeszkodziło mu to w późniejszych czasach powrócić do praktyk religijnych, gdy już misję swą w dziedzinie wzniecania waśni klasowej wśród gojów uważał za skończoną i znalazł innego zastępcę z getta.

Obawa o utratę majątku jeszcze mniej przeszkadza Żydom w czynnej agitacji komunistycznej.

Zelwer, właściciel wielkiej fabryki pończoszniczo - dzianej „PAW” w Łodzi, posiadał miliony w majątku, jednak brat jego za czynną agitację komunistyczną, jako wysłannik centralnego komitetu

skazany został na 1 rok więzienia

przez Sąd Okr. w Łodzi.

Syn Krotoszyńskiego, zwanego królem zarobkowców i chałupników, milionera żydowskiego, skazany został za działalność komunistyczną

na kilka lat więzienia.

Nie można sądzić, by młody Krotoszyński działał bezmyślnie, gdyż był człowiekiem z wyższym wykształceniem. Na pewno przeświadczony był, że zamęt będzie siał do takich rozmiarów jedynie, by plomien proletariacki nie wybuchnął nazbyt, do tego stopnia by rzeczywiście mógł zniszczyć kapitały ojca, a w przyszłości jego.

Estera Zajdenwurm, córka wielkiego przemysłowca w branży kotonowej, dotychczas prezesa zw. tego przemysłu, również

skazana została za komunistyczną robotę na więzienie,

co wcale jej nie przeszkadzało następnie wyjść za mąż za innego przemysłowca i kontynuować wyzysk prowadzony przez papę.

Przykłady te jaskrawo wskazują, że akcja wywrotowa kierowana jest przez Żydów kapitalistów.

Klasa posiadająca, żydowska, ostatnio całkowicie odsunęła się od roboty wywrotowej. Żydzi doszli do przekonania, że udział synów (córek) przemysłowców niezbyt przyczynia się do zwiększenia entuzjazmu w szeregach gojów, wciągniętych do komuny, dając natomiast poważny atut przeciwnikom, wskazującym, że bolszewickie nauki nie mogą być uczciwe, skoro propagują je przedstawiciele krwio-pijców-kapitalistów.

Wskutek tego widzimy inny rodzaj poparcia udzielanego czerwonym przez kapitał żydowski. Znamiennym jest w pierwszym rzędzie,

że komórki i jacejki komunistyczne powstały przede wszystkim i głównie na terenie żydowskich fabryk.

Żyd fabrykant, dobrze zdaje sobie sprawę, że bezwyznaniowy goj-komunista, szybciej daje posłuch kierownikom-Żydom, niż najmniej narodowo uświadomiony czy też zgola niezależny robotnik.

Znamiennym przykładem był proces robotników firmy Bracia Bukiet,

którzy poturbowali dotkliwie robotnika

za to, że „zadenuncjował” delegata-komunistę, łączącego Boga i Matkę Boską.

Jeszcze charakterystyczniejszymi są przykłady strajków w żydowskich fabrykach, gdzie rej wodzili komuniści, jak np. Wajns i Poznański, Zylbelat i innych.

Towarzysze delegaci i inni przewodcy, gardlujący na każdym wiecu o bezbożnictwie, konieczności zniszczenia kościołów, czy też przekształcenia ich na muzea lub hale rozrywkowo-sportowe robotnicze, naraz proklamowali

strajk w obronie... średniowiecznego uboju rytualnego.

I jeszcze jeden fakt, wprawdzie drobny, ale niemniej dosadnie świadczący o tym, komu potrzebny jest komunizm i dla kogo prowadzi się akcję.

Na wieczorynce socjalistycznej jeden z podochoconych alkoholem i „swoim” otoczeniem Żydków, oświadczył, że

rewolucja w Hiszpanii zmiołła ciemiężców nie tylko proletariatu, ale i Żydów,

że sprawiedliwości staje się zadość, że

za każdą głowę żydowską padnie obecnie kilka burżujskich hiszpańskich.

Temu też przypisać można, że komuniści wbrew głoszonemu hasłom pacyfistycznym pierwsi na rozkaz ukrytego kierownictwa żydowskiego rozpoczęli

werbować Polaków bezrobotnych do czerwonej armii hiszpańskiej

i sami też, jak to stwierdzają procesy Żydów polskich w Hiszpanii zajmowali kierownicze stanowiska w komunie hiszpańskiej

Żydofilski magistrat miasta Warty

Spółeczeństwo polskie walczy z Żydami, a ojcymowie miasta dają im chleb

Warta, 19. 8. — W młach, prowincjonalnych ośrodkach miejskich dokonywają się kolosalnej wagi przemiany. — Przekształcenia te idą przede wszystkim w kierunku zmiany uwarstwienia społeczeństwa polskiego. Dokonywuje się uzupełnianie stanu trzeciego, jak się to dawniej mówiło — mieszczaństwa.

Krystalizuje się coraz samodzielniej występująca warstwa kupiecka. Zjawisko to występuje z całą wyrazistością w położonym w pobliżu Sieradza mieście Warty.

Od czasu powstania w Warty Stronnictwa Narodowego, a więc od 1934 roku, ruch odżywczy przybrał na sile i poczęł planowo realizować program unarodowienia handlu. Rezultat tej wyteżo-

nej pracy, kierowanej przez mgra Grudniewicza i prezesa Jana Makólskiego, jest taki, że dziś łańcuch polskich placówek oplótł miasto i brakuje jedynie składu z żelazem i drzewem budowlanym.

Za ogólnym ruchem i nastrojami polskiego społeczeństwa nie postępuje niestety magistrat, którego żydofilstwo staje się przysłowiowe. Tymczasowi radcy miasta korzystają z usług żydowskich dostawców, tak, jakby nie było kupców chrześcijan.

Niezadowolenie i oburzenie wśród polskich mieszkańców Warty wywołuje również fakt łamania spoczynku świątecznego przez miejscową rzeźnię. Czy do tej instytucji nie stosują się przepisy prawne obowiązujące w Rzplitej? (1)

Rany zadane przez wojnę jeszcze dzisiaj krwawią

Zadamy naprawienia krzywdy wszystkim tym, którzy przelewali krew o niepodległość

Łódź, 20. 8. — W związku z naszą wiadomością o traktowaniu jednego z niepodległościowców, zasłużonego żołnierza, odznaczanego krzyżem walecznych, przez dyrektora I-szej Łódzkiej Wykończalni i Farbiarni — otrzymaliśmy szereg listów, w których w dalszym ciągu zwraca się uwagę na niezwykle ciężkie położenie, w jakim znajdują się byli żołnierze wojsk ochotniczych (ochotnicy, inwalidzi, dowórczy, legionści).

Już niejednokrotnie na łamach naszego pisma zwracaliśmy uwagę na trudne warunki, w których żyje wielu ludzi, którzy przelewali krew za Polskę.

Gdybyśmy tylko rejestrowali smutne fakty wyrzucania robotników-inwalidów wojennych z fabryk, przydzielania im najcięższych robót — utworzyłaby się ponura litania nazwisk, wołająca o naprawienie krzywdy.

Obowiązuje podobno u nas rozporządzenie, na mocy którego pracodawca powinien zatrudnić na stu robotników przynajmniej trzech uczestników walk o niepodległość. Słuszne to rozporządzenie jest jednak tylko martwą literą, rzeczywistość przedstawia się bowiem wręcz inaczej. Wspomnimy tutaj tylko to, co do wiadomości publicznej podawał Związek Inwalidów Wojennych, że są fabryki i zakłady przemysłowe, które zamykają bramy

dla byłych żołnierzy, a jeśli pod naciskiem da się im zatrudnienie, to przydziela się im prace takie, których nie mogą wykonywać z powodu inwalidztwa.

Czyż nie zakrawa na gryzącą i bolesną ironię fakt, że beznożniemu inwalidzie daje się pracę wymagającą chodzenia po drabinie lub dachach, albo gruźlikowi każe się przebywać w dusznych, pełnych kurzu halach fabrycznych?

Celują w tym perfidnym i wyrafinowanym postępowaniu oczywiście żydowskie fabryki, a szczególnie jedna znana już dziś w całej Polsce.

Ale żydowskim fabrykantom dziwić się nie należy. Co jednak mają powiedzieć niepodległościowcy, a szczególnie inwalidzi wojenni, jeśli instytucje o charakterze użyteczności publicznej, jak Zarząd Miejski, Ubezpieczalnia Społeczna, banki, tramwaje nie respektują tego słusznego rozporządzenia i nie przyjmują do pracy uczestników walk o niepodległość?

Toteż w szeregach byłych żołnierzy wzrasta rozgorzczenie, jętrza i krwawią rany, otrzymane w czasie wojny, otworzone na nowo dzisiaj krzywdą społeczną. Trzeba by wreszcie zagoić te rany krzywdy zapewnieniem wszystkim niepodległościowcom znośnego, ludzkiego bytu. Zasłużyli chyba na to!

notowano 300 zgonów, zaś narodzin 386. — Przyrost naturalny wyniósł 86 osób.

Epidemia czerwoni w Tomaszowie. Z dnia na dzień zwiększa się w Tomaszowie ilość wypadków zachorowań na dżenterię. W ciągu kilku dni wydział zdrowia przy zarządzie miejskim zanotował 38 wypadków tej choroby. Chorzy kierowani są na kurację do szpitala miejskiego.

Odnaczenie. Długoletni członek zarządu tomaszowskiego obwodu L. O. P. P. p. Jan Gust odznaczony został brązowym krzyżem za pracę dla dobra organizacji.

KRONIKA PIOTRKOWA

Kino Czary — „Pani minister tańczy”. Kino Roma — „Historia jednej nocy”. Wola Krysztoporska funduje szymbowiec. W dniu 21 bm. przekazany zostanie kierownictwu lotniska szymbowcowego w Borowej Górze, nowy

szymbowiec, ufundowany przez Wolę Krysztoporską.

Rozprza i Kamińsk w posiadaniu nowych wiaduktołów kolejowych. Jeszcze w roku bieżącym oddane zostaną do użytku dwa nowe wiadukty, kolejowe wybudowane kosztem 300.000 zł dla osad Rozprzy i Kamińska.

Morderca żony przed sądem. W dniu 30 bm. rozpatrywana będzie przez Sąd Okręgowy w Piotrkowie, sprawa Jagielly. Jagiello oskarżony jest o zabójstwo swej żony.

25 tys. zł na pomoc szkolną. W Piotrkowie przeznaczono 25 tys. złotych na pomoc szkolną, dla dokształcającej szkoły zawodowej tytułem subydium. Część tej kwoty przeznaczona będzie na zaopatrzenie nauczycieli, zaś reszta na zakup przyborów.

Hurtownia złóż leczniczych. Staraniem piotrkowskiego zrzeszenia lekarzy, ma być wkrótce otwarta hurtownia złóż leczniczych.

Kapliczka przydrożna. Mieszkańcy wsi Wilka Bogdańska i Kacprów z drobnych składków wśród siebie wybudowali piękna, murowaną kapliczkę, umieszczając w niej figurkę św. Jana.

Izba Przemysłowo-Handlowa czy żydowski kantor?

Galeria żydowskich potentatów — Nazwiska słynne i znane — Kto to jest Schiff? — Mafia żydowska sprawuje dyktaturę w polityce przemysłowej

Łódź, 20. 8. — Nie potrzeba obszernie omawiać znaczenia dla życia gospodarczego Łodzi instytucji tej miary, co Izba Przemysłowo-Handlowa. Jest ona jak wiadomo potężnym instrumentem polityki gospodarczej i z tego względu ma duży wpływ na przebieg i kształtowanie się procesów ekonomicznych łódzkiego okręgu przemysłowego.

Można zaryzykować twierdzenie, że oddziaływanie to jest decydujące. A skoro tak jest przyjrzyjmy się kto decyduje o kierunku działalności łódzkiego samorządu gospodarczego, którego wyrazem jest Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi?

PRZEDSTAWIAMY RADCÓW IZBY

Zarówno w prezydium instytucji, jak i wśród radców, Żydzi posiadają przynajmniej przewagę. Na czterech wiceprezesów jest trzech Żydów, przy czym kierownictwo sekcji przemysłowej spoczywa wyłącznie w rękach żydowskich, podczas gdy w kierownictwie sekcji handlowej obok Żyda zasiada Polak.

Otwiera listę radców Żyd Edward Babiacki, potentat przemysłowy, prezes w stu procentach żydowskiego Krajowego Związku Włókienniczych, grupującego średnie zakłady włókiennicze.

MIEDZYNARODOWE KOLIGACJE BARCIŃSKIEGO

Za Babiackim idzie Żyd Henryk Barciński, współwłaściciel zakładów przemysłowych. Milioner ten skoligacony jest blisko z multimilionerami Żydami Przeworskimi, z bogacami na drożdżach i cukrze, którzy obok słynnych Mazurów należą do największych bogaczy żydowskich w Polsce. Córka tegoż Barcińskiego wyszła za mąż za wielomilionera czeskiego Żyda Peczkę, który ostatnio w obawie przed Hitlerem sprzedał w Sudetach położone kopalnie węgla za pół miliarda koron czeskich rządowi Czechosłowacji. Peczek miał także kolosalne zakłady przemysłowe w Niemczech, ale reżim hitlerowski zlikwidował go.

DWAJ ADWOKACI: BIBERGAL I BORGENICHT

Osobliwie przedstawiają się sylwetki dalszych żydowskich radców — dwóch adwokatów: Bibergala i Borgenichta, który przezwiał się Bornetem.

Bibergal jest żydowskim łódzkim „cadykiem podatkowym”. Zasiada jako radca prawny we wszystkich żydowskich związkach. Jego głównym zadaniem jest interweniowanie nieustannie w sprawach podatkowych.

Dr Bornet, adwokat z Przemysła, wżenił się w rodzinie żydowskich bogaczy Silbersztajnow i jest obecnie w ich wielkich zakładach przemysłowych (F-a Silbersztajna, Piotrkowska Manufaktura i Dąbrówka) prezesem zarządu i głównym dyrektorem.

NAHUM EJTINGON TEŻ

Nie brakuje też wśród radców łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej tak dobrze znanego naszym czytelnikom Nahuma Ejtingona, generalnego reprezentanta domu Ejtingonów na Polskę.

A KTO ZACZ HEIMAN-JARECKI?

Po żydowskim nakładcy Benjamine Gliksmannie następuje Żyd Heiman-Jarecki, który robi politykę w przemyśle i dlatego zwany jest „politykiem przemysłowym”. Znamy dobrze tego polityka z głośnego przemówienia w senacie, które kosztowało go 200 milionów, znamy z innych niefortunnych wystąpień, jak podczas pobytu w Łodzi wicepremiera Kwiatkowskiego. Heiman-Jarecki jest głównym autorem konfliktu, w jaki popadł łódzki przemysł ze sferami oficjalnymi.

ŻYDOWSKI KRÓL SZTUCZNEGO JEDWABIU

Za Żydem Emilem Hirszbergiem, jednym z najbardziej ortodoksyjnych żydowskich przemysłowców łódzkich, postępuje król sztucznego

jedwabiu Żyd Michał Hertz z Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, bodajże najbogatszy Żyd w Polsce. Ponieważ produkcja sztucznego jedwabiu w Polsce znajduje się pod ochroną niebotycznych murów nakazów, Hertz jest dyktatorem na tym rynku. Stosowanie kotoniny oparte jest na przepisie bez sankcji i dlatego pozostawione faktycznie do uznania, podczas gdy niestosowanie do produkcji sztucznego jedwabiu grozi odebra-

niem znacznej części kontyngentu bawełny.

SZWAGIER BANKIERA SCHIFFA

Znów Żyd Jakub Kamiński, a po nim także Żyd Władysław Landsberg z Tomaszowa Mazowieckiego, szwagier znanego łódzkiego bankiera Schiffa. Co tego Schiffa łączy ze znanym domem bankowym Schiffów, którzy sfinansowali rewolucję bolszewicką? — Nie wiadomo!

W okresie ery „bebewuerowskiej” Landsberg był mężem zaufania oficjalnej organizacji partyjno-bezpartyjnej.

MACHER OD SZTUCZNEJ WELNY

Po dwóch mniej znanych Żydach: Jakubie Librachu i Grzegorz Luboszycu znów żydowskie nazwisko pierwszej wielkości: Kazimierz Markon, jeden z tym, którzy palce maczają w fabrykacji sztucznej welny — „Polany”. Markon, jak pamiętamy, żył z Geyerem akcją Berkowicza w czasie pobytu wicepremiera Kwiatkowskiego w Łodzi, co skończyło się skandalem.

MORYŚ POZNAŃSKI ZSZEDŁ... NA „REPUBLIKĘ”

Za Markonem idzie Ignacy Maurycy Poznański, popularnie zwany Morysiem. Poznański ongi wielki potentat przemysłowy, z właściciela firmy I. K. Poznański, która przeszła w ręce kapitału włoskiego, zszedł... na „Republikę”, gdzie jest głównym udziałowcem.

Wielkokapitałystyczny rekin żydowski objął protektorat w ten sposób nad tandetnymi i brukowymi piórkami, wydawanymi przez „Republikę”, które zaścianają całą Polskę („Karuzela”, „Co tydzień powieść”, „Harry Dickson”, „Przygody Bufallo Billa”, „Przygody Tarzana”, „7 nowel” itd.) i kolportowane są przez wszystkie punkty sprzedaży „Ruchu”.

Wydawanie wspomnianej tandetnej „literatury” przynosi krociowe zyski, toteż trudno powiedzieć, na czym „Moryś” robił większy interes: czy na zakładach przemysłowych, czy na „Republice”.

KRÓL KONFEKCJI EKSPORTOWEJ

W dalszym ciągu na liście radców natratniemy na nazwisko Żyda Jonasa Rozena, niekoronowanego władcy konfekcji eksportowej, multimilionera, który na premiach wywozowych zbił majątek.

PRZEDSTAWICIEL ZAGRANICZNEGO KAPITAŁU

Następny radca Żyd, to dr Stanisław Sembrat, przedstawiciel zagranicznego kapitału w przemyśle bawełnianym. Jest dyrektorem w firmie Allart i Rousseau oraz dyrektorem kartelu przędzy czesankowej. Listę radców Żydów zamyka Joachim Zylberszpic.

*

Przegląd radców Izby Przemysłowo-Handlowej z sekcji przemysłowej skończony. Sekcja ta — powtarzamy — prowadzona przez Żydów, uginą się pod ciężarem żydowskich przemysłowców. Chrześcijańskich przemysłowców w tej sekcji można na palcach policzyć. W tych warunkach na polityce przemysłowej, tak ogromnie ważnej dla łódzkiego okręgu przemysłowego, Żydzi wyciskają swe przemożne piętno i faktycznie tą polityką kierują. A mając tak ważny organ działalności gospodarczej w ręku, mogą żydowscy przemysłowcy coraz bardziej umacniać swe monopolistyczne i dyktatorskie stanowiska w łódzkim Manchesterze. (W)

Obowiązkiem dobrego obywatela jest kupować towar polski u kupca Polaka!



Oddział kobiet w pochodzie Obozu Wszechpolskiego

Chrześcijańskie kramy na Rynku Bałuckim

Nowa chrześcijańska placówka gospodarcza

Łódź, 20. 8. — Narodowa praca gospodarcza w Łodzi i okręgu łódzkim znaczy się stale realnymi wynikami. Nie minął jeszcze miesiąc od uruchomienia I Chrześcijańskiej Hali Targowej przy Rynku Boernera 4, która jest pierwszą tego typu placówką gospodarczą polską, a już wydział akcji gospodarczej Stronnictwa Narodowego, kierowany przez byłego radnego Klubu Narodowego Aleksandra Stolaraka, przystępuje do otwarcia tanich kramów chrześcijańskich przy ul. Łagiewnickiej 23.

Nowa polska placówka gospodarcza jest pomyślana w ten sposób, że pod

jednym dachem, w jednym lokalu skupi szereg straganów pokrewnych branż.

Tego rodzaju polska placówka gospodarcza jest w Łodzi nowością. Będzie ona stanowiła pierwsze ogniwo potężnego łańcucha, ponieważ w planie przewidziane jest uruchomienie dalszych tanich kramów chrześcijańskich.

Termin otwarcia kramów przy ul. Łagiewnickiej 23 nie jest jeszcze dokładnie ustalony. Wszyscy ci, których ta placówka interesuje, mogą otrzymać wyjaśnienia u p. Jana Ziłłaka (Łagiewnicka 23, Rynek Bałucki).

Widmo szubienicy nad Radomskiem

Echa krwawego morderstwa we wsi Wola Grzymalina

Radomsko, 20. 8. — Przed niedawnym czasem Radomsko i okolice żyły pod wrażeniem ohydnej zbrodni dokonanej w niezwykle potwornych okolicznościach, na osobach małżonków J. i A. Szczęsnych we wsi Wola Grzymalina.

Zbrodni dokonali dwaj groźni bandyci, z których jeden, Mieczysław Gajewski z Radomska, zginął od kul po-

licji pod Gorzkowicami.

Drugiego bandytę policja ujęła i osadziła w więzieniu. Jest nim niejaki Tadeusz Niedziński. Jak się dowiadujemy prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie sporządziła już akt oskarżenia przeciwko bandycie, który już w najbliższym czasie stanie przed sądem.

Zbrodniarzowi grozi kara śmierci.

20 mieszkańców pod jednym drzewem

Łódź, 20. 8. — Odpowiedni stan za-
drzewienia wielkich skupisk ludzkich jest niezmiernie ważnym czynnikiem zdrowotnym i estetycznym miasta. Nowoczesna urbanistyka uważa zieleń za jeden z najgłówniejszych elementów budownictwa, a higienista żąda by miasto miało odpowiednią ilość drzew.

Łódź, miasto wybitnie fabryczne, jest na ogół ubogie w zieleń, ale przynajmniej że stan zadrzewienia wzrasta w dość szybkim tempie.

Na dzień 1 stycznia 1930 było w Ło-

dzi drzew 12.879 na dzień 1 stycznia 1937 zaś 31.840 drzew, czyli stan zadrzewienia wzrósł blisko trzykrotnie. Normą jest, że jedno drzewo winno przypadać na 10 mieszkańców, u nas, jak do tej pory, jedno drzewo przypada na 20 mieszkańców.

Ogólna powierzchnia zieleni w Łodzi na dzień 1 stycznia 1937 r. wynosiła 320 hektarów, w czym parki prywatne miały powierzchnię 176 ha, wykazując w ostatnich czasach znaczny wzrost. (m)

Rozbił głowę o kamienie na dnie Wisły

Toruń, 20. 8. — Jak już donosiliśmy, wylowione zostały z Wisły zwłoki kupca toruńskiego, Mikołaja Bagińskiego. W pierwszej chwili okoliczności wskazywały, że dokonano morderstwa, jednak oględziny zwłok wykazały bezpodstawną tych przypuszczeń.

Według orzeczenia komisji śledczej Bagiński poniósł najprawdopodobniej śmierć w sposób następujący: W nocy poszedł on nad Wisłę i stanąłszy

na kamiennej głowce stracił równowagę, wpadając do rzeki, przy czym prawdopodobnie uderzył głową o kamienie, przez co stracił przytomność i utonął. Okaleczenia czaszki powstały wskutek uderzenia o kamienie na dnie rzeki. Szybki prąd wodny porwał zwłoki, unosząc je w dół rzeki.

Po wydaniu orzeczenia zwłoki Bagińskiego odebrała rodzina celem pochowania ich.

Zbrodnia, samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek pod Tczewem?

Tczew, 20. 8. — Z Opalena do pòlskiego miasteczka Gniewa na rowerze wyjechał zamożny rolnik 36-letni Wiktor Nowak, zamieszkały w Opalenicy. Wszelki słuch o nim od tego czasu zaginął. Dnia następnego rybacy pomiędzy Jazwiskami a Tymawą w powiecie

tczewskim nad brzegiem Wisły znaleźli porzucony rower, oraz części garderoby należące do zaginionego rolnika Nowaka. Przypuszczać należy, że w powyższym wypadku zachodzi zbrodnia, samobójstwo wzgl. też nieszczęśliwy wypadek. (a)

przebiegające, ni łoskot grzmotów, huczący coraz bliżej. Od czasu do czasu spoglądała na idącego obok niej Jaśka i rozradowanie jasne migotało na jej twarzy w miejscach niedawnych łez. Przecie on ją miłuje, więc przy nim nic złego jej nie spotka, ochroni on ją przed wszystkim złem, bo mocarny jest, śmiały i mądry. I wdzięczność niezmierną rozpięta jej serce a uczucia serdeczne odegnają strach przed burzą, która wisiła nad ich głowami i strugi deszczu dzwigała w granatowych chmurach.

Tak przyszedł na rozstajne drogi, z których jedna, szeroka, przez dalekie pole do Jaguskiej wsi wiodła, zaś druga wąska, pod górę nieco w bór czarny się zapuszczała, a na przełaj idąc, krótsza była i od deszczu ochronę niejako parasolami drzew cienistych dawała.

Jaśko przystanął na rozstaju nie zdecydowany. W polu zmokną oboje do nitek, bór zaś straszyl go czegoś dzisiaj.

— Chodźwa borem — rzekła Jagna widząc, jak waha się i nie wie, którą drogę obrać.

— Chodźwa borem — powtórzył Jaśko jak echo.

I poszli borem. Panowała tu jeszcze większa ciemność jak na polu, bo gęste liście, tworzące jakby zielony ruchomy dach nad głowami, nie przepuszczaly wiele światła. Wierzecholikami drzew gnał wichur, że trzeszczały stare sosny pod jego podmuchem, a inne jęczały głucho i przeciągłe. Dołem była cisza, jeno nie taka zwykła, lecz dziwna, w uszach dzwoniąca a straszna. Zrywały się czasem zeschłe liście spod nog i wraz z piaskiem poczynaly się kręcić a wiotować w kółko przedko, coraz prędzej i biegiły tak w ciągłym wirze dugo i daleko, aż przepadały wreszcie pod wytrwającą jak lub pnieć zwałonego drzewa.

Jaśko z Jagną szli chyląc, zatopieni każde w swoich myślach, niby bliscy sobie miłowaniem a tak

— 61 —

przeżył, a na co w swoim odurzeniu krasą cyganichy nie zwrócił uwagi. A więc owe sztuki czarnoksiężskie Cygana na odpuszczenie, owo ukazanie się cyganichy z potworną bestyją na łańcuchu, jakiej ludzkie oczy jako żywo, nie oglądały nigdy. A jak ci stał ów potwór pokornie, czekając jeno na skinienie swojej władczyni i błyskając ślepiami czerwonymi... — Ej, nie niedźwiedź musiał to być zwyczajny, jeno chyba złe, w niedźwiedzią skórę zaklęte, bo by ci się ona bestyja okrutna rzuciła na ludzi, cyganichę wpierw poturbowała. Gdy zaś ona smolnymi oczyma we wzrok mu się wpiła, a uroki koralowymi ustami szeptała nie-samowite, wraz ciemnieć poczęło a huczeć i błyskać ognistymi zygzakami po niebie.

— Na mszę świętą dobrodziejowi grosze zabaczyłem zanieść... — szepnął w końcu do siebie i spojrział na Jagnę, od niej poratunku wyglądając.

Ona zaś wpatrywała się z lękiem w nadchodzącą i w głowie jej się pomieścić nie mogło, jak to ona z tej dębiny wyjść mogła.

Jaśko mówił, co wyszła, to pewnikiem tak ci i było, jeno dziw... a może to czarownica jakowa? — i zdjął ją lek zabobonny, a widząc, że Jaśko z niepokojem śledzi zbliżającą się, przeżegnała się szybko.

— Powrócę wam, dziewczko piękna — rzekła Cyganka do Jagny, stając przed nią.

— Nie trza! — odparł szybko Jaśko za nią, a biorąc ją za rękę, rzekł: — pójdź Jagus do dom, deszcz już ustał.

— Nie bój się dziewczko z białej chaty! Ukaż twą dłoń, a dołęć przepowiem dam ziele na szczęście, dam lubczył na miłowanie, dam broń na wroga i niedole.

— Jaśku? — ozwała się Jagna nie zdecydowanie, bo ciekawość wróżyła zdięła ją okrutna.

— Nie trza! — zawołał Jaśko głośnie, bo mu się zdało, że w oczach cyganichy mignęły błyski ja-

— Jaśku! — szturkając go łokciem coraz to natręczywiej, szeptała rozciekawiona — patrz ino, jakie ci ta bestyja ma zębiska okrutne. O, o! jak ci ślepiami błyska! Taką w boru zdybać... Jezu!

Nagle ściemniło się na dworze. Z oddali doszedł złowrogi pomruk zbliżającej się burzy. Tłum zakłósał się niespokojnie, spoglądając w niebo, czy nie pora wracać już do chałup.

— Trza ci Jagus buty znuć, zaś kieckę na głowę zagiąć, bo będzie ziewa, jak się patrzy.

— Dobrze, Jaśku — odparła cicho dziewczyna, a przechodząc pod niebieskimi łęczkami kole drogi od kościółka w pole wiodące, kiedy wiele bab przysiadło, aby buty znuć i na plecy je narzucić lub de kobiałki schować, przykucała na chwilę, aby Jaśkowe pole-cenie wykonać. Gdy zaś wstała poszła dalej wartko, nie mówiąc nic do siebie, z twarzami, zwróconymi w wicher kroźny, miotający wprost na nich piaskiem i kurzem przydrożnym, jako zapowiedź nawałnicy srożej.

Burza szła na nich, a gęste błyskawice rozdzielaly ponury strop nieba, coraz bliżej się ku nim posuwając, zaś hucząc bez ustanku.

Jagna dreptała bosymi nożkami kole Jaśka i bez niepokoju patrzyła zbliżającej się burzy w oblicze. Nie trwożyły jej ni jaskrawe zygzaki po chmurach

— Bez las pójdziewa, czy podle krzyża? — zapytała się znów Jagna bez oporu godząc się z góry na to, co Jaśko postanowił.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na swoje opuszczenie rady oczekując.

— Pójdziewa chybą sami, może dogonią matule, wartko biejąc.

— Co będziewa robić? — spytała.

— Pewnikiem matula już posli — rzekł Jaśko, a Jagna patrzyła mu bezradnie w oczy, od niego na



Jak to było w sierpniu 1920 roku

Aktualne wspomnienia — Polityka Petlury — Żydowski „rząd” bolszewicki

Entuzjazmu w narodzie do wyprawy kijowskiej nie było. W pamięci narodu tkwiły wspomnienia zdrady Chmielnickiego i powrót do tej samej polityki w wyzwolonej Polsce nie budził zaufania. Narodowcy, którzy patrzyli na tworzenie tzw. Ukrainy kijowskiej z Petlurą na czele, byli naoczni świadkami, że nawet w Kijowszczyźnie, gdzie były wpływy ukraińskich kooperatyw w czasie Wielkiej Wojny, uświadomienia narodowego nie było. Po załamaniu frontu rosyjskiego z powodu rewolucji, koalicja przez swoich przedstawicieli w Kijowie czyniła usilne starania, ażeby dla obrony frontu wschodniego stworzyć zastępczo dwa korpusy z ochotników ukraińskich. Nie żałowano pieniędzy, ani sprzętu wojennego, którego wówczas było w Rosji pod dostatkiem.

Najlepszym dowodem, że tworzące się formacje polskie na wschodzie I Korpusu, którym dowodził Dowbór-Muśnicki, i drugiego, który formował gen. Haller pod przybranym nazwiskiem gen. Mazowieckiego, były znakomicie wykwapowane. Akcja Petlury posłuchała miejscowej ludności nie znalazła. Petlura ufając Niemcom, że pomogą oni w stworzeniu wielkiego państwa ukraińskiego, oddał się na ich służbę.

Niemcy się szybko zorientowali, że z Petlury mieć pożytku nie będą i przy pomocy plutonu wojsk niemieckich rozpedzili centralną radę ukraińską w Kijowie przez siebie stworzoną. Drakońskie zarządzenie Niemców oporu w nieznacznych oddziałach Petlury nie znalazło. Naczelnikiem tworzonego przez Niemców państwa ukraińskiego został mianowany Skoropadski, człowiek pochodzenia rosyjskiego.

Szybka ofensywa bolszewików od wschodu na Kijów zlikwidowała i te poczynania niemieckie. Trudno zrozumieć powody szukania przez pewną grupę Polaków porozumienia z Petlurą.

Na komisji spraw zagranicznych Sejmu warszawskiego przewodniczący komisji z ramienia klubu Związku Ludowo-Narodowego, prof. Stanisław Grabski, z nakazu władz Stronnictwa wystąpił przeciwko sojuszowi z Petlurą. Stanowisko to poparł b. energicznie śp. ks. Kazimierz Lutosławski i śp. dr Aleksander Skarbek.

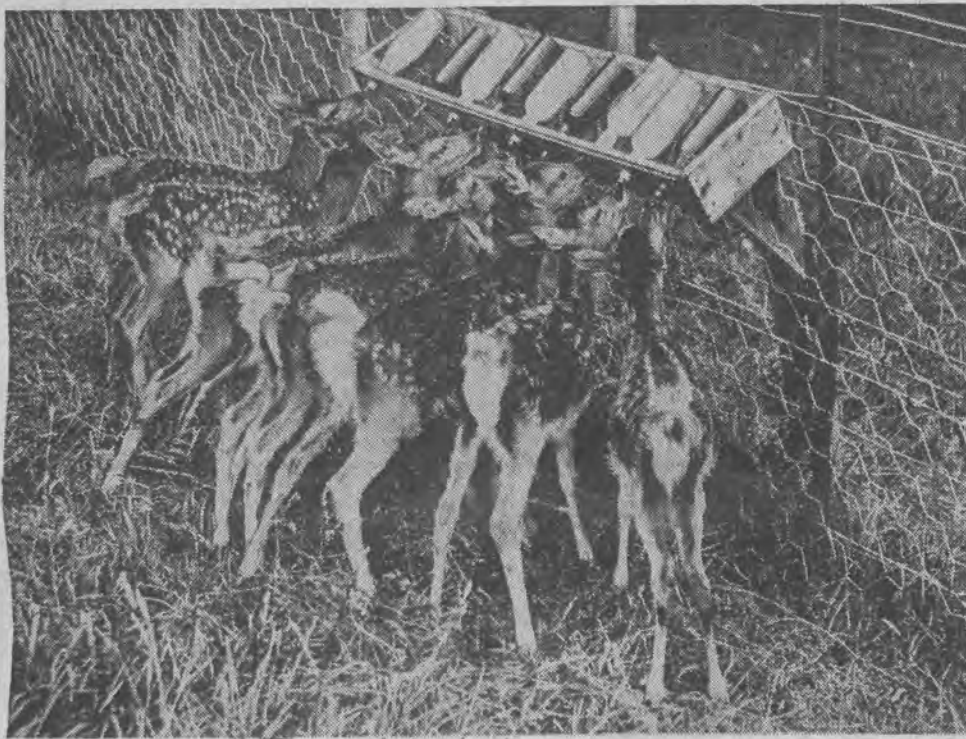
Według układu z Petlurą Polska miała pomóc w stworzeniu państwa ukraińskiego złożonego z b. gubernii rosyjskich Czernichowszczyzny, Wołynia, Ziemi Kijowskiej i Podola z Kamieńcem Podolskim.

Ofensywa polska na Kijów wywołała odruch obrony tych bogatych ziem w społeczeństwie rosyjskim. Do armii

bolszewickiej wstępowali dobrowolnie oficerowie armii Denikina, która wojowała z bolszewikami. Polski błąd polityczny wzmocnił dynamikę bolszewików, którzy po odparciu ataku wojsk polskich na Wschód, a chwilowego zdobycia przez Polaków Kijowa, przeszli z ofensywą na ziemie polskie.

Wojska polskie nie mając należycie

SARENKI PRZY POSILKU



Sarenki wysoko sobie cenią odżywcze wartości mleka i chętnie spijają je z butelek, przygotowanych dla nich przez troskliwego hodowcę.

KAZIMIERZ PLUCIŃSKI

BALLADA O PODPALACZU

Raz na plaży, w Jastarni, dzień był ciepły i parny,
Leżą sobie dwaj grubi panowie,
Choć nie znają się wcale, jeden mówi ospale:

— Hej sąsiadzie, utnijmy rozmowę —
Tak ten drugi się budzi, jest uprzejmy dla ludzi,
Zresztą zawsze pogadać się godzi.

— Bardzo chętnie pogadam, i pytanie to zadam:
Skąd jest rodem łaskawy dobrodziej?

— Pan szanowny ciekawy? Ja pochodzę z Warszawy,
Z czego żyję: z różnych kombinacji...
Można dobrze zarobić, trzeba wiedzieć jak zrobić.

— O! Tu dużo dobrodziej ma racji...
— Pan szanowny pozwól... Jedno tylko mnie boli...

Chciałbym przyjąć koniecznie współnika...
— Czy to takie jest trudne?
— Charaktery paskudne

Są na świecie — uczciwość zanika.
— Słusznie, słusznie, mój panie, takie moje jest zdanie —

Spółnik musi mieć duszę z kryształu...
Taka myśl mi przychodzi...
— Co pomyślał dobrodziej?

— O przepraszam, ja myślę pomalutku...
Bo właściwie my z panem, to od dzisiaj się znamy,

Właśnieśmy się poznali na plaży.
— Lecz pan mi się podoba...
...Jeśli moja osoba...

...Niech pan sobie to dobrze rozważy.
— Co za dusza szlachetna! Ależ myśl ta jest świetna,

Od dziś pan jest moim współnikiem...
— Ja się nie znam na sklepie,
— Święci garnków nie lepią,

Zresztą przejdzie pan dobrą praktykę.
Bo ja muszę powiedzieć, że kto w sklepie tak siedzieć

Chciałby ciągle, ten dużo nie zyska...
— No więc, jak pan zarabia?
— Jeżdżę sobie jak hrabia,

Tu po wszystkich nadmorskich letniskach...

— Dobrze... ale...
— W tej chwili, niechże pan się nie sili...
Co ja robię, tego pan nie zgadnie...
Ja odwiedzam tu wille, i uśmiecham się mile...

— O, z uśmiechem rozmawia się składnie.
— Tak. I z pięknym ukłonem gospodarza na strone,

Na bok biorę — niepewne dziś usługi...
I tak mówię: „Dziedzicu: mnie ta willa zachwyca,

Ale myślę, że dziedzic ma długi?
Kiedy dziedzic odrzecz: „Skąd to wicie człowiecze,

Rzeczywiście, od długów aż stękam...
Ja rzecz dalej prowadzę... dziedzicowi poradzę...

Tylko głośno mówić się lekam.
Proponuję pokornie: po dzienniku wieczornym,

Gdy na plaży ustanie ruch wszelki...
Ja do willi się wcisnę, naftą trysnę i trysnę,

Porozrzucam płonące węgielki.
Ogień buchnie wnet słupem, zajmie całą chałupę,

Dziedzic jęczeć będzie po stracie,
Potem pięknie napisze, że zapłacił polisę.
Towarzystwo za pożar zapłaci...

Niech się dziedzic nie boi, moja głowa w tym stoi...
Kto podpalił, nikt dociec nie mocen...

Tylko proszę mam jedną, jam podpalacz jest biedny,
Więc dziedzicu... 20 daj procent...

...Teraz pytam się pana, dobrodzieju kochany,
Chce pan udział wziąć w tej zabawie...

...Prokurator mnie szuka, lecz mnie złapać, to sztuka...
Pan pozwoli, że się zresztą przedstawię...

— Bardzo poznać mi miło... to się świetnie złożyła...
— Tylko, ja dziś wyjeżdżam wieczorem...

Więc się zgadza dobrodziej?
— Nie, tu o to nie chodzi... bo ja jestem...

— Kim?
— Prokuratorem.

zabezpieczonych tyłów musiały się cofać. Polsce groził najazd bolszewicki. Wskrzeszone państwo polskie znalazło się w ciężkim położeniu, musiało ratować nie tylko swe ziemie od barbarzyńskiego najazdu, spełnić misję dziejową i stać się z powrotem przedmurzem chrześcijaństwa.

Powołano do życia Radę Obrony Państwa do której weszli przedstawiciele wszystkich polskich stronnictw. Z ramienia narodowców wszedł do Rady Roman Dmowski, a zastępcą jego został dr Al. Skarbek.

Wydelegowano mnie do Romana Dmowskiego, który wówczas przebywał na wsi w Drozdowie pow. łomżyńskiego w majątku Lutosławskich.

Rada Obrony Państwa miała w tej ciężkiej sytuacji wielkie zadania do spełnienia. Zdecydowała się na trudne konferencje wysłać Władysława Grabskiego do Spa.

Stworzyła rząd jedności narodowej z Wincentym Witosem na czele, wydała dekret o powołaniu Armii Ochotniczej z gen. Józefem Hallerem na czele.

W kraju rozpoczęto gorączkową akcję w kierunku werbowania ochotników do armii i zdobycia środków na jej zaopatrzenie. Trzeba przypomnieć, że podczas cofania się naszej armii ze wschodu, znalazły się ośrodki, będące pod wpływem Obozu Narodowego, gdzie stawiano opór czerwonomu najazdowi. Pierwszym ośrodkiem była Łomża, a następnie Płock. Podczas cofania się dzielnie walczyła z bolszewikami dywizja poznańska, o której wspominał włoski gen. Romei z wysokim uznaniem.

Podkreślić należy stanowisko Warszawy w dniach sierpniowych. Jak długo nie było słychać huku dział, Warszawa wojną raczej się nie przejmowała. Dopiero formowanie armii ochotniczej dla obrony Warszawy wywołało jednolite, zdecydowane stanowisko woli zwycięstwa! Następowyły liczne zgłoszenia ochotników, rozwinęto także w Warszawie, przede wszystkim na przedmieściach, szczególnie na Woli, silną propagandę przeciwko działalności wyrotowej agentów czerwonej Rosji.

W akcji propagandowej odznaczał się śp. ks. poseł Lutosławski. Z pola frontu dochodziły wiadomości, że Żydzi wyraźnie stawali wszędzie po stronie bolszewików.

Do Wyszkowa zjechał już przyszły „rząd” bolszewicki, przeznaczony dla Polski na wypadek zajęcia Warszawy, oczywiście złożony prawie z samych Żydów. Nie dojechali jednak, gdyż atak na Warszawę został odparty! Polskie wojska przejęte wolą zwycięstwa pędziły przed sobą, pierzchające bandy bolszewickie.

Ofensywa polska według planu szefa sztabu gen. Rozwadowskiego wykonana została z dużym powodzeniem.

Obok regularnej armii cudów walczoności dokazywały oddziały ochotnicze, spiesząc na pomoc Warszawie z całego kraju. Z krzyżem w ręku prowadził swych uczniów do boju młodzieży kapłan ks. Skorupka. W Żąbkach pod Warszawą chowano w wspólnym grobie trzech młodych żołnierzyków, z których jeden pochodził ze Śląska, drugi ze Lwowa, a trzeci z Kujaw.

W narodzie zatryumfowała jedna myśl: Warszawy nie damy. Polska szafić kohortom bolszewickim nie pozwoli! Naród w momencie niebezpieczeństwa okrzepł. Tych, co na ołtarzu ojczyzny składali ofiarę swego życia — tysiący bezimiennych bohaterów wówczas Polskę nie brakło.

15 sierpnia dowiódł tego znakomicie.

KAROL WIERCZAK

Wspaniała plaża nad Hukiem w Kosowie.

NASZA NOWELKA

Swatka

Jurek należał do najlepszych chłopców na świecie. Inteligentny, starannie wychowany i wykształcony, przy tym przystojny, stanowił najbardziej dodatni typ młodego człowieka. Duże niebieskie oczy, gęsta, falująca złotawo-blond czupryna, miękkie, jakby kobiece, ruchy i miodowy głos nadawały mu wyraz marzycielski. Będąc przy tym koleżeńskim i uczynnym, lubiany był przez kolegów i przyjaciół. Miał jedną tylko wadę, ale ta szkodziła najbardziej jemu samemu.

Był ogromnie nieśmiały. Zagadnięty przez ludzi obcych rumienił się i mieszał jak panienka. Nieraz, mimo iż wiele umiał, zapominał, jak to mówią, języka w gębie. Psuło mu to opinię. Niejeden machnął ręką, nazywając go niedołągą. Nieśmiałość ta graniczyła już ze śmiesznością, jeżeli w grę wchodziły kobiety. Zagadnięty przez nie, stawał się podobny do wystraszonego dziecka, ponsy uderzały mu na twarz, słowa nie mógł wykrztusić.

Było to dla niego powodem ciągłych cierpień i ciągłych niepowodzeń. Niejednokrotnie podobał się kobietom, miałby u nich powodzenie, lecz wszystko psuła ta nieśmiałość.

A już życie stało mu się torturą, gdy w biurze zaczęła pracować Hanka. Energetyczna, piękna osóbką, ciągnęła serca swoim urokiem. Śniada, ze wzbudzoną czupryną granatowych prawie włosów, z błyszczącymi niebiesko-szarymi oczyma, ciągnęła ku sobie młodzieńców. Toteż jej biurko w ciągłym było obłożeniu.

Tak jakoś wypadło, że wyznaczono jej miejsce w pokoju, w którym pracował tylko Jurek. Jurek, ma się rozumieć, z miejsca zakochał się w ślicznej Hance po uszy. Marzył o niej całym popołudniami, nie mógł doczekać się ranka, by ją znów ujrzeć w biurze. W marzeniach swych co dzień przyrzucał sobie, że zdobędzie się na odwagę i zbliży do niej swobodnie, jak inni. Ale gdy zjawiał się w biurze odważa ulatywała. Bąkał półsłówkami w odpowiedzi na pytania, dotyczące nawet spraw służbowych. A Hanka patrzyła na niego niekiedy tak jakoś dziwnie, tak inaczej niż zwykle na innych.

Idź go to wszystko zdrowia kosztowało?!

Pewnego dnia siedział przy pracy, ale nie myślał o niej, gdyż myśli krążyły koło innego obiektu. Bezwiednie biegły ku Hance. A koło jej biurka był w tym dniu jakiś ruch szczególniejszy, słychać było głośniejsze rozmowy, śmiechy, biurko zdobiły wazon z kwiatów. Stał się nie widzieć tego, skupił w pracy, zapomnieli o otaczającym go życiu.

— Jurek, ocknij się, — usłyszał nagle głos nad sobą.

Drgnął przestraszony i spojrzał na mówiącego.

— Cóż ty nie widzisz, nie czujesz? — wołał Rymkiewicz, jeden z bliźszych Jurkowi kolegów. — Siedzisz tu, a jakbyś był na innej planecie. Czy złożyłeś życzenia pannie Hance? Przecież to dziś jej imieniny.

— Pan Jurek mnie w ogóle nie raczy zauważać, — rzekła z uśmiechem i dziwnym akcentem Hanka.

Jurka to nazwanie po imieniu wytrąciło zupełnie z równowagi.

— No, podnieście się i złóż pani życzenia, — naglił Rymkiewicz.

Jurek wstał od biurka, czerwony jak piwonja i podszedł niepewnie do Hanki.

— Przepraszam, — jąkał się: — Bardzo życzę szczęścia...

— Dziękuję, — rzekła krótko Hanka, podając mu rękę i obejmując jego postać zyczliwym spojrzeniem.

Dotknięcie jej dłoni przebiegło przez jego ciało jakimś gorącym dreszczem. Usiadł znowu za biurkiem, ale tylko markował pracę. Bał się spojrzeć na Hankę, bał się jej spojrzenia, gdyż zdawało mu się, że wyciągnie nim z jego serca tajemnicę, która się w nim kryła.

Na drugi dzień po imieninach, Hanka wydała mu się jakaś smutna, poważniejsza. Jurek wziął to za zmęczenie po zabawie.

Koło południa Hanka wydała wożnemu jakieś zlecenie. Jurek zajęty był pracą, nie zwrócił też początkowo na to uwagi. Dopiero później wpadły mu w uszy słowa rozmowy.

— Zresztą wszystko jedno, — mówiła Hanka głosem znudzonym: — niech wybiorą coś z nowości, byle nie tłumaczenie.

Jurek zrozumiał, że chodziło o zmianę książki w wypożyczalni. Po wyjściu woźnego długo coś ważył w sobie, namyślał się, wreszcie zdecydował się i uniósł głowę z nad biurka, spojrzał na Hankę.

— Proszę pani, — zaczął niepewnym głosem, — ja mam sporą bibliotekę, więc może ja mógłbym... może pani... — urwał zawstydzony.

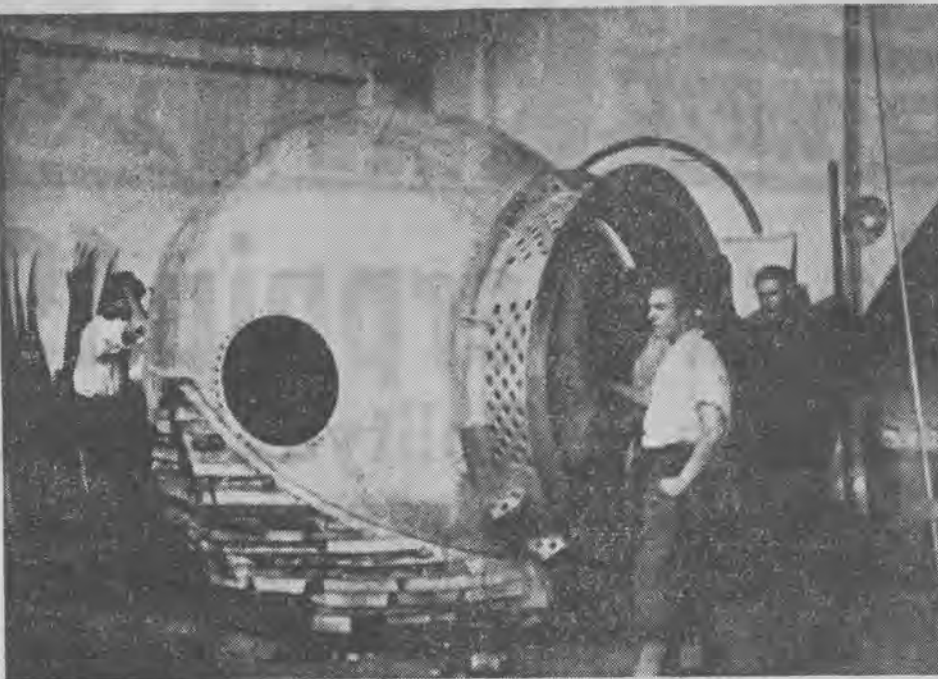
Zdziwienie odbiło się na twarzy Hanki na dźwięk tych słów, lecz za chwilę okraślił ją uśmiech jakiegoś zadowolenia.

— Rzezywiście, ma pan własną bibliotekę? — zapytała. — O, panie Jurku, sprawiłby mi pan wielką przyjemność, gdybym mogła pożytyć z niej od czasu do czasu jakąś książkę. W wypożyczalni na lepsze i nowsze rzeczy trzeba czekać tygodniami. Poza tym dużo jest rzeczy, dla których szkoda czasu.

— Bardzo proszę, — rzekł Jurek już swobodnie i śmiejąc się spoglądając na Hankę. — Ja mam dużo książek, bo ogromnie je lubię. To moja pasja. Zresztą uważam, że człowiek inteligentny powinien przeznaczyć sobie pewien fundusz na kupno książek i w ten sposób poprzec sze-

Przed polskim lotem do stratosfery

Ostateczne przygotowania — Koszt lotu wynosi 360 tys. złotych



Gondola stratosfatu w pozycji leżącej.

Zakopane, 20. 8. (Korespondencja własna). — W Zakopanem bawiła ostatnio specjalna komisja z ramienia komitetu organizującego lot polskiego balonu do stratosfery. Komisja kontrolowała dotychczasowy stan robót przygotowawczych na starcie w dolinie Chochołowskiej.

Prace wstępne postępują planowo naprzód. Obecnie wykonuje się 3-kilometrowy odcinek drogi od starego schroniska na polanę, która to droga będą w pierwszych dniach września przewożone materiały na obóz. Do obozu przybędzie w tym czasie wojskowa kompania balonowa z Legionowa, która będzie „startować” balon.

Sam balon — razem z gondolą — jest już zupełnie wykonany w słynnej wytwórni balonowej w Legionowie. Balon ma pojemności 124.000 m sześciu, a średnicę 62 m. Gondola jest dowieszona na linach do balonu, a wysokość startowa balonu wyniesie 120 m, co obrazowo można porównać do 40-piętrowego drapacza chmur. Balon ten, największy z dotąd zbudowanych na świecie, wzniesie się — jak przypuszczają — na wysokość 30 tysięcy metrów. Jest on zbudowany według pomysłu mjra inż. Mazurka, który obec-

nie bawi w Zakopanem z komisją.

Start balonu przewidywany jest dopiero w drugiej połowie września, ponieważ w tym czasie spada zwykle śnieg w górach, po czym ustala się na dłuższy czas idealna pogoda.

Zainteresowanie polskim lotem stratosferycznym w zagranicznych sferach lotniczych jest wielkie. Na start przybędzie do Zakopanego wielu asów lotniczych i konstruktorów, m. i. amerykański pilot stratosferyczny Stevens i pierwszy lotnik stratosferyczny prof. Piccard z Belgii. Na czele komitetu organizacyjnego balonu, który otrzymał nazwę „Gwiazda Polski” stoi gen. Berbecki, a protektorat nad lotem przyjął gen. Sosnkowski. Koszt balonu i gondoli z wyposażeniem aparatami pomiarowymi wynosi 360 tysięcy złotych. W sprawach organizacji lotu przybyli również do Zakopanego gen. Beaurain i wicemin. kom. Aleks. Bobkowski.

Poza innymi korzyściami z lotu — Zakopane zyskuje świetny atut propagandowy, bowiem na wrzesień zapowiada się wielki zjazd zagranicznych i polskich turystów, którzy chcą być obecni przy tym niezwykle ważnym wydarzeniu lotniczym. (Pewit)

Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tyfoidu, młodości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgodna z naturą

kuracja jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie i a zastosoowanie „Cholekinaza” H. Niemcewskiego. Broszury bezpłatnie wysła laboratorium fizjologiczno-chemiczne „Cholekinaza” H. Niemcewskiego. Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i sklepy apteczne. n 16 207

Z podróży ORP „Iskra”

Casablanka. (PAT) Podczas ostatniego postoju ORP „Iskra” w Casablance miejscowa kolonia polska urządziła przyjęcie dla członków załogi polskiego okrętu.

Oprócz Polaków zamieszkałych w Maroku, w przyjęciu wzięli również udział przedstawiciele miejscowych władz wojskowych i administracyj-

nych. Podczas przyjęcia, które odbyło się w serdecznym nastroju, wręczono „Iskrze” na ręce dowódcy okrętu cenny upominek.

Z COP-U

W Centr. Okręgu Przemysłowym ma powstać kilka nowych uczelni średniego typu. Między innymi w Sandomierzu powstanie gimnazjum kupieckie.

zenie kultury. Mam również książki i w obcych językach.

— Szczesliwie książki, że je pan tak lubi, — rzekła Hanka jakoś dziwnie: — szczęśliwsza niż ludzie.

Jurek milczeniem pokrył zmieszanie i udał, że nie rozumiał aluzji. W ten sposób lody zostały przełamane.

Biegły dni za dniami. Hanka zmieniła się widocznie. Stała się cichsza, zamyślona, nie tak już wesola. Powoli pustoszało przy jej biurku. Nie było już tego gwaru, tych ciągłych wizyt kolegów, bo zbywała ich jakoś nieczym. Za to coraz częściej prowadziła rozmowy z Jurkiem. On ośmielił się wkrótce, ożywił. Wspólne zainteresowanie książkami dawało im niewyczerpany temat do rozmów. Okazało się, że Jurek bardzo wiele czytał i znał, a że mówił bardzo zajmująco, z przejęciem się i ogniem, więc Hanka zasluchana, czasem traciła pojęcie czasu i zdawało jej się, że jest zdaleka od ludzi i świata. Teskniała więc za tymi rozmowami, lubiła je, a Jurek stawał jej się coraz miłszym, coraz bliższym.

Kiedyś wyszli z biura razem. Okazało się, że idą w jedną stronę, więc Jurek doprowadził ją do domu. Od tego czasu prawie zawsze razem wracali z biura, a często przypadkowo, czy też umyślnie spotykali się w drodze do niego. W biurze zaczęto powoli zwracać na to uwagę, sze-

ptać po cichu, że mają się ku sobie. Jurek tylko nie zdawał sobie z tego sprawy, nie śmiał nawet myśleć o tym, żeby Hanka miała wybrać go z grona tylu, jego zdaniem, miłszych kolegów.

I może by się nigdy sam nie odważył, gdyby los nie spłócił ich dłoni.

Jurek czasem przynosił Hance książki do domu. Pewnego popołudnia zastał Hankę samą, gdyż rodzice wyszli na miasto. Wychodząc już jakoś tak niezgrabnie ujął paczkę z książkami zwróconymi, że sznurek spadł i rozsypały mu się one po podłodze. Nachylił się oboje szybko, aby je pozbierać. I czy przypadkiem, czy też Hanka tak już pokierowała, że zbliżyli się ich twarze, usta jakby same przylgnęły do siebie i złączył ich długi gorący pocałunek.

— Panno Hanko, Hanko, — rwącym się głosem mówił Jurek, — nie gniewa się pani... Ale ja panią tak bardzo, bardzo...

Hanka zamknęła mu usta pocałunkiem:

— Ja cię Jureczku, od pierwszego wejścia pokochałam. Ale byłeś taki dziwny, taki milczący, jakby dumny. Dopiero te książki stały się nam swatką. Lubiałam je zawsze bardzo, lecz dzisiaj kocham je, gdyż to one przyniosły mi szczęście i oddały mi swego Jurka, — przytuliła się serdecznie do niego.

W. ŁOPATOWSKI

Proszę wstać!



Astrologia i miłość

— Ano dalej, anawa, panie i panowie! Kto zapłaci nie straci, kto wie, co mu los zrzadzi, ten nigdy nie zbladzi! Każda ładna Poznanianka znajdzie tu serca wybranka! Każdy facet młody, stary, dostanie pannę do pary! Albo jeśli woli wdowę, ma u wdowy grosz gotowy! Tylko brać, tylko się nie bać! Bo oto w tym pudle magicznym posiadam 10 tysięcy astrologicznych horoskopów, wystawionych przez wszechświatowej sławy mistrza Nagomaca-Kuraki, którego jest japońskim jogiem i profesorem nauk meteorologicznych w hinduskiej mieście Bajuwaju. Nad światłem rzekom Gangsterem siedzi, opium fajeży, czarne kawę spuszcza i w gwiazdy dzień i noc patrzy. A co zobaczy, to napisze, twojom przeszłość i przyszłość, jakie choroby były i będą, numer loteryjnego biletu, tudzież kobiecie ci przeznaczonemu, panno czy wdowe, brunetkę czy blondynkę, do wyboru, do koloru — za jedne 10 groszy! Wymienić tylko problem swoje date urodzenia, miesionie i dzień, bez roku, jako że to dla pań kremujących okoliczność przedstawia. Tudzież 10-groszową opłatę do kasy uskutecznić, za którą każdy jeden dostanie w zamkniętej kopercie wyrocznie swego losu, z fotografią ukochanej istoty! Brać, zabierać, bo do domu ide!!!

W takich to kwiecistych słowach przemawiał gromkim głosem średniego wzrostu szatyn z wąsikami a la Clark Gable do grupki zaciekawionych przechodniów na ul. Składowej w Poznaniu. Przed nim na przenośnym stoliku stało duże, tekturowe pudło, zawierające pokazywane stół białych kopert, które wymowny młodzieniec co chwila zręcznym ruchem przerzucał i tasował.

— No, to daj pan taki horoskop — żartował ktoś ze słuchaczy, kładąc na stoliku 10 groszówkę.

— A szanowna osoba jaką cyfrę w metryce chrzestnej ma wpisaną? — 20 maja? Takim prawem pod znakiem Byka pan szanowny urodzony jesteście, horoskop 325, w ten memencik służę! A skoro jeżeli proszę państwa, pod Bykiem życia poczonie bierzem, natura nasza z przyrodzenia bendzie gwałtowna, a takżesamo w miłosnem zapale umiarkowana. Znakiem tego wystrzeżać się musiem rudej kobiety, która chociaż słodkimi uśmiechem i namiętnym szalem nas bajerować bendzie, w gronie łachudra się okaże i ciężko nas może na kawalerskim honorze poszkodować. Tudzież wontrobie oszczędzać panu szanownemu należy i ankołemu nadużywać nie uskutecznić. Do odcisków pan skłonność wykazywać musisz. Jeśli się rozchodzi o losu wybrankie, to według nieomylniej fotografii znajdziesz ją pan szanowny w tem horoskopie.

Jegośmo spod znaku Byka nie zdążył jednak odebrać cennej wyroczni. Między zgromadzonych ludzi wpadł, jak burza, mężczyzna okazałej tuszy i z okrzykiem: „Ach, ty szmendraku, astrologia w wątrobie lechytany!” — począł okładać grubą łaską sprzedawcę horoskopów. Ludzie rozprysnęli się, jak spłoszone kuropatwy. W zamieszaniu stolił runął na ziemię a cenne koperty rozsypały się na chodniku.

Naglemu samosądowi położył wreszcie kres przechodzący policjant, który rozdzielił walczących i wraz z kilkoma przegodnymi świadkami zaprowadził do komisariatu. A po kilkunastu dniach pan Symforyan Malepszy, tak tłumaczny w Sądzie Grodzkim powód pobicia p. Walerego Koperka, sprzedawcy ulicznego:

— Dopraszam się łaski wysokiego sądu, na żaden sposób nie mogłem temu kanciarzowi przepuścić! Kupilem od niego horoskop i czytam: „masz zamiłowanie do sztuk pięknych i rzeźbiarstwa”. Sztukę mięsa to znam, owszem, ale skąd mnie do rzeźbiarstwa? „W młodości przechodziłeś tyfus plamisty”. Dziękować Bogu, panie sędzio, do dzisiejszego dnia na żadne choroby nie zapadałem. I dalej różne takie bzdury, co jedno, to gorsze łgarstwo. Wszystko wytrzymałem, ale jakim przeczytał: „w miłości małżeńskie szczęście nie zaznasz, a dzieci jeśli mieć będziesz, to z nieprawego łoża” — ja, który ze swoją ślubną żoną już czterech smyków wychowałem — nagła krew mnie załała — panie sędzio, i musiałem onemu łomol sprawić!

Prawdopodobnie sędzia w duchu po dzielał święte oburzenie krwawego mistrza. Ponieważ jednak artykuł 239 kodeksu karnego wyraźnie mówi: „Kto uderza człowieka, lub w inny sposób narusza jego nietykalność cielesną” — musiał mu wymierzyć — łagodną wprawdzie — karę 20 zł grzywny.

Ale oskarżony się nie zgodził i postanowił apelować. Zawziął się.

A może pan Malepszy urodził się też pod znakiem Byka?

OMIKRON

Uczynni grabarze w barwnych fartuszkach masonskich

Główne organizacje francuskiej masonerii, posiadające swe filie również w Polsce

Paryż, w sierpniu.

W chwili, gdy kwestia masonerii jest u nas tak szeroko omawiana, nie od rzeczy może będzie skreślić, choćby w ogólnych zarysach, jej tutejszą organizację. Posiada ona bowiem rozgałęzienia również w Polsce.



Odnaczenie masonskie. Trzy pierwsze należą do „Wielkiego Wschodu”, na dole dwa „tabliers” (fartuszki). Ostatnia dekoracja na prawo, należy do rytu szkockiego: wstęga z zielonej mory, obramowanie z czerwonej

Otóż na gruncie francuskim działają przede wszystkim 3 stowarzyszenia masonskie: „Wielki Wschód”, „Wielka Loża Francji”, „Prawo Ludzkie” (Droit Humain).

„Wielki Wschód”

„Wielki Wschód” jest najstarszą organizacją. Jego siedziba znajduje się przy ul. Cadet Nr 16. Liczy on we Francji i w koloniach około 78 tys. członków, posiada około 5 tys. adeptów za granicą.

Na jego czele stoi „Conseil de l'Ordre” czyli Rada, złożona z 33 członków, zarządzająca sprawami administracyjnymi, finansowymi, wewnętrznymi i zewnętrznymi „Wielkiego Wschodu”. Natomiast sprawami ry-

tualnymi zajmuje się „Grand Collège des Rites”, także złożony z 33 członków. On to zresztą nadaje masonom odnośne stopnie.

Te stopnie dzielą się na grupy. Trzy pierwsze: 1) czeladnik; 2) towarzyszy; 3) mistrz. tworzą „masonerię niebieską”. Dopiero jednak z trzecim stopniem mason zdobywa pełnię praw i spadają nań równocześnie wszystkie obowiązki.

Następnie z osiemnastym stopniem, tzw. „Rose-Croix”, — na odznace znajduje się krzyż z różą, — rozpoczyna się „masoneria czerwona”; trzydziesty stopień, tzw. „Chevalier Kadosch”, stanowi „masonerię czarną”, a 31, 32, 33 stopień „masonerię białą”.

Odnaki masonów

Nazwy te pochodzą od kolorów odznak, noszonych przez masonów. Stanowią je szerokie wstęgi z mory, zakończone biżuterią o formach geometrycznych; często w obramowaniu mają literę „G”. Masoneria bowiem wywodzi wszystko od rodu ludzkiego, a zapożyczyła wiele znaków symbolicznych od hebraizmu. Oprócz tego masoni pierwszych stopni posiadają „tablier”, czyli fartuszek, a są to właściwie białe torebki, różnie noszone, zależnie od tego, do którego stopnia przynależą.

Na to, żeby być członkiem „Wielkiego kolegium obrządków”, trzeba posiadać stopień najwyższy, czyli trzydziestycy. Do „Rady administracyjnej” wystarcza stopień trzeci i dziesięcioletnia doń przynależność.

Przyjęcie do masonerii

Przyjęcie do masonerii następuje po dłuższej próbie. Kandydat musi mieć dwóch ojców chrzestnych. Przyjęcie odbywa się w świątyni przed

stołem „oltarzem”, ozdobionym różnymi masonskimi odznakami; kandydat przeprowadzony z zawiązanymi oczami składa przysięgę.

„Philosophique” czyli „tailleur” to kieszonkowa tablica, pozwalająca kontrolować rzeczywistą przynależność danego osobnika do masonerii, gdyż każdy, przekraczając próg „Wielkiego Wschodu”, musi na niej ściśle określić swą przynależność i stopień.

„Wileki Wschód” liczy 700 łóż, do których należą wszyscy członkowie; 100 „kapitułarzy” (chapters) dostępnych dla masonów 18 stopnia; 100 „Rad filozoficznych”, do których należą masoni 30 stopnia.

„Wielki Wschód” składa się z radykalów i pewnych żywiołów umiarkowanych. Nie sprzyja on całkowicie w swej większości polityce „frontu ludowego”. Ilość Żydów, należących do niego, jest względnie ograniczona.

„Wielki Wschód” utworzył z szwajcarską „Wielką Lożą Alpina” — założycielem jej był b. pastor protestancki Quartier-la-Fente — „Bureau International de Franc-Maçonnerie”, którego siedziba znajduje się w Genewie. Rzekomo miał on być Biurem dokumentacyjnym; w rzeczywistości jednak stał się organem kierowniczym międzynarodowej masonerii, przyjmującym w swój skład masonów różnych państw.

Zaznaczmy wreszcie, iż istnieją we Francji także 2 fronty „Wielkiego Wschodu”, a mianowicie: 1) Le Grand Prieuré i 2) La Grande Loge Nationale.

„Wielka Loża Francji”

Organizacja „Wielkiej Loży Francji” jest na wskroś podobna do „Wielkiego Wschodu”, z tą tylko różnicą, że Rada administracyjna nosi miano „Rady federalnej”, a „Wielkie kolegium”



Siedziba „Wielkiego Wschodu” — wejście od podwórza

na gorącym uczynku

Jak słusznie zauważa „Polonia” „Monitor Polski” nosi w podtytule określenie: „Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej”. Ostatni jego numer zawiera tysiąc nazwisk, odznaczonych medalem, czy krzyżem niepodległości. To w porządku. Ale dlaczego znajdujemy w „Monitorze Polskim” notatki „ozonowe” o charakterze komunikatów partyjnych? Czytamy np. o tym, komu złożył wizytę mjr. Galinat, albo też, — jak brzmiał przysięga „ozonowego” Związku Młodej Polski.

Czyżby „Monitor” robił konkurencję „Gazecie Polskiej” lub „Kurierowi Porannemu”?

Prasa warszawska podnosi na marginesie pewnego procesu niezwykle charakterystyczną sprawę:

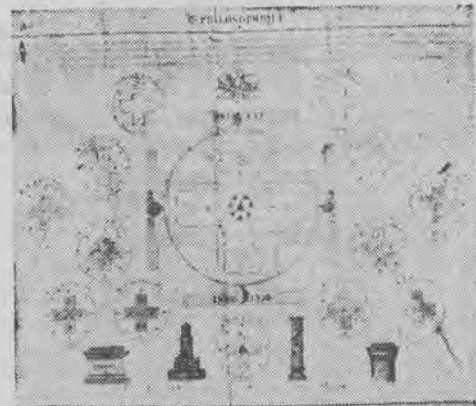
Oto w imieniu pewnego klienta — nota bene z nazwiska katolika — p. Józefa N. wnosil sprawę, jako pełnomocnik przeciwko Żydowi Izraelowi S. adwokat Żyd Paweł S. z ulicy Ogrodowej. Po wywołaniu sprawy pełnomoc-

nik pozwanego adwokat B. stwierdził, że stający pełnomocnik powoła adwokat S. nosi imię Pinches — a w skardze powodowej używa imienia Pawła. Przewodniczący wobec tego zażądał pokazania legitymacji. W legitymacji rzeczywiście figurowało imię adwokata „Pinches” a nie „Paweł”. W tych warunkach przewodniczący nie dopuścił adwokata Pinchesa S. do głosu i przesłał zawiadomienie do Rady Adwokackiej o tym, iż adwokat Pinches S. używa imienia „Paweł” zamiast „Pinches” i pod tym imieniem wnosi pozew.

Drobną tą sprawą posiada znacznie poważniejsze znaczenie, jeśli się zważy, iż zamiana imienia przez żydowskiego adwokata służyła do oszukiwania klientów polskiej. Rozstrzygnięcie Rady Adwokackiej będzie posiadało zasadnicze znaczenie.

Sensacyjną informacją uraczył nas onegdaj PAT:

Warszawa. PAT. W dn. 18 bm. upływa termin ważności ulgi 87½ pct. dla dzieci do lat 74, stosowanej przez P. K. P. Podobnie jak w zeszłym roku, dzieci korzystają masowo z dobrodziejstwa znacznej zniżki. Dziennie koleje państwowe przewożą kilkadziesiąt tysięcy młodych podróżnych. Te dzieci PAT-a to stare konie!



„Philosophique” czyli tablica kieszonkowa kontroli dla zbadania czy jest się rzeczywiście masonem.

„Najwyższej rady”. Ilość stopni masonskich jest też sama.

„Wielka Loża” liczy we Francji i w koloniach około 24 tys. członków, a za granicą 8 tys. Siedziba jej znajduje się przy ul. Puteaux Nr 8. W skład jej wchodzi 300 łóż, 25 kapitułarzy, 25 Rad filozoficznych.

Masoni „Wielkiego Wschodu” mogą do niej uczęszczać, ale jeno do 3 stopnia. „Wielka Loża” przyjmuje do swej organizacji również kobiety. Podlegają one jednak specjalnemu rytuałowi.

„Wielką Lożę” charakteryzuje przede wszystkim fakt, że jej prace odbywają się na chwałę „Wielkiego architekta wszechświata”. Należy ona do obrządku szkockiego i do „Komitetu międzynarodowego masonerii”. (Tę ostatniego nie należy mieszać właśnie z Biurem międzynarodowym genewskim, stworzonym przez „Wielki Wschód”). Otóż ten Komitet masonerii międzynarodowej jest niezmiennie zamkniętym. Siedziba jego znajduje się właściwie w Stanach Zjednoczonych. Jego wielkim mistrzem jest zazwyczaj Amerykanin albo Anglik. Był nim Lloyd George, ale także i Francuz-Żyd, Louis-Louis Dreyfus, były właściciel dziennika „Intransigent”.

„Wielka Loża” popiera „front ludowy” i przeważają w niej wpływy żydowskie i krańcowe żywioły radykalne, prowadzące międzynarodową politykę.

„Prawo Ludzkie”

„Prawo Ludzkie” jest organizacją światową, zupełnie samodzielną — także obrządku szkockiego — rozwijającą się we wszystkich państwach, zwłaszcza dzięki temu, że należą do niej kobiety, posiadające te same prawa i obowiązki co mężczyźni. Przyjęcie do jej masonskich obrządków jest również bardzo ułatwione. „Bracia” „Wielkiego Wschodu” oraz „bracia” i „siostry” „Wielkiej Loży” są przyjmowani nie tylko do łóż, ale także i do kapitułarzy oraz do Rad filozoficznych „Prawa Ludzkiego” i to bez żadnych trudności, byle tylko mogli się wykaazać odnośnymi stopniami organizacji masonskich.

„Prawo Ludzkie” liczy już we Francji i w koloniach aż 42 tys. członków, a za granicą 9.500. Przeważają w nim także sympatie wybitnie międzynarodowe, oraz zwłaszcza wpływy żydowskie.

*

Organizacje półmasonskie

Oprócz tego działają jeszcze we Francji różne organizacje półmasonskie, albo z masonerią sympatyzujące, jak niezmiennie zamknięta organizacja „Loge Unie des Théosophes”, oskarżana o szatańskie obrządki oraz „Grand Loge de Fraternité i obrządek „Misraim”. Te dwa ostatnie stowarzyszenia mają, zdaje się, zadanie rekrutowania masonów.

Na zakończenie wreszcie dorzucmy, że istnieją teraz we Francji loże rosyjskie. Zostały one zrekonstruowane przez „Wielką Lożę” i pozostają pod jej wpływami. Na czele masonskich organizacji rosyjskich stoi loża „Astrée”. Obok niej istnieją jeszcze loże mniejsze, jak „Aurore boréale”, „Hermes”, „Jupiter”, „Gamaïonne”. Siedziba ich znajduje się przy ul. de l'Yvette Nr 29.

I. BRIARES.

kolu mna humoru

Co by jeszcze pomalować?

Płoty szczęśliwie pomalowaliśmy lecz dużo rzeczy musimy jeszcze przeznaczyć:



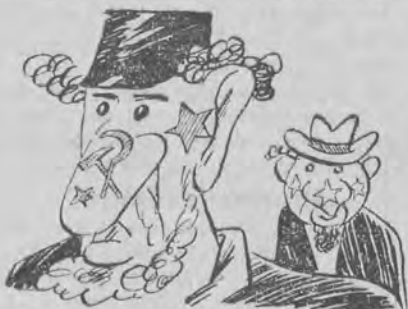
1) Jak pięknie wyglądałaby krowa malowana w kwiaty.



2) Świnie psy, koty i inne stwory domowe przedstawiałyby się korzystniej w różnych deseniach.



3) T. zw. „Sławojki” powinny być niezwłocznie ozdobione serduszkami.

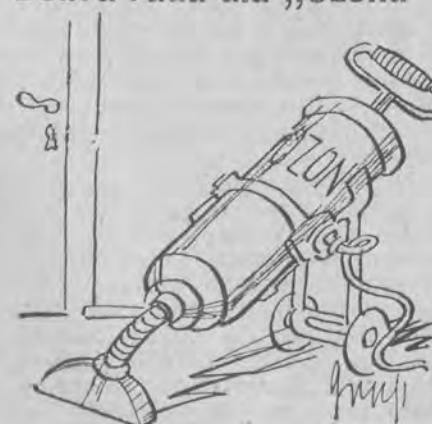


4) Żydowskie twarze zyskałyby, gdyby były ozdobione różnymi tak kochanymi przez Jewrejów emblematami.



5) „Sanację” trzeba by tak zamalować, żeby jej się raz na zawsze odechciało brudzenia przy budowie Polski Narodowej.

Dobra rada dla „Ozonu”



Pochłania dużo forsy — niech nada wchłaniaczom kurzu swą firmę itd.



Nie ma kłopotu z fryzurą

— Aby przyprowadzić do porządku swą fryzurę, potrzebuję co rano co najmniej kwadrans czasu...

— O, to ja nie zużywam bynajmniej tyle czasu na czesanie!... Mnie wystarczy jedno pociągnięcie ściereczką od kurzu po głowie i fryzura gotowa.

Przez kobietę

— Znowu się ściałeś na egzaminie. — Domyślam się, że powodem tego musi być jakaś kobieta.

— Zgadłeś tatusiu. Pytali mnie o panowanie Marii Teresy.

Przyjacielskie pytanie

— Wiesz, przed dwudziestoma laty powiedział mi lekarz, że jeżeli nie przestanę pić to zupełnie zidiocieję.

— Tak? No to dlaczego nie przestałeś pić?



Przesada

— W tych nowych kapeluszach wyglądamy wszystkie jak podlotki.

Porządki

Podczas wiosennych porządków w ogrodzie miejskim na drzewie siedzi ogrodnik i obcina zbędne gałązki. Podchodzi drugi i pyta:

— Długo tam będziecie siedzieć na tym drzewie?

— Z dobrą godzinę.

— To spieszcie się, bo wkrótce będziemy to drzewo obcinać...

Rodacy

Rzecz dzieje się w Warszawie. Pani wysłała służącą do pobliskiego sklepu. Ta jednak wróciła dopiero po trzech godzinach.

— Gdzie byłaś Marysiu? — oburza się pani. — Przecież mogłaś wrócić po pięciu minutach.

— Tak, proszę pani, ale ja spotkałam ziomka z tego samego miasta co i ja. I tak jakoś ten czas zeszedł.

— A skąd ty pochodzisz?

— Z Warszawy, proszę pani.



Modniśia w Afryce

— Co mówisz na moją fryzurę, Fredziu? Mam nadzieję, że po powrocie do domu wszystkie moje przyjaciółki pękają z zazdrości, gdy mnie zobaczą.

Czyj zegarek?

W rzeźni miejskiej w Budapeszcie zarżnięto krowę. W żołądku jej znaleziono złoty zegarek. Zarząd rzeźni uznał zegarek za swoją własność. Ale stawiał się rzeźnik.

— Moja krowa, mój zegarek — oświadczył.

Tym czasem stawiał się również handlarz, który sprzedał krowę.

— Sprzedałem ją bez zegarka. Proszę o zwrot zegarka.

— Przepraszam — powiada pierwszy właściciel — jeżeli krowa połknęła zegarek, to na moim pastwisku. Jasna rzecz że zegarek jest mój.

Zawił sprawę rozstrzygnie sąd.

Ubezpieczenie

— Czy może pan polecić mi towarzystwo, w którym jest pan ubezpieczony od wypadków.

— A jakże!... Już dwanaście lat jestem ubezpieczony i nic mi się nie wydarzyło w tym czasie!



Nieporozumienie

Geometra gminny: — Człowieku, zejdziesz mi z drogi, nie jestem przecież fotografem, tylko geometrą i dokonuję pomiarów gruntu...

Różnica

— Czy mógłbyś mi wyjaśnić różnicę między reumatyzmem a ischiasem?

— Oczywiście. Włóż palec do imadła i przykręcaj go tak długo, aż nie będziesz mógł wytrzymać. To będzie reumatyzm. A potem przykręć go jeszcze trochę. To będzie ischias.

Lekkomyślny

— Nie pozwól ci wyjść z tego człowieka. Jest zbyt lekkomyślny!

— Z czego to mama wnosi?

— Ponieważ chce się z tobą ożenić!



W poszukiwaniu wygodnego obuwia

— Proszę popatrzeć, panienko, nareszcie natrafiłam na wygodny i odpowiedni pantofelek, leży, jak ulał i nie uciska mnie wcale!...

Rumieniec wstydu

(Napisał Tadeusz Z. Hernes)

Przez całe lato z niejaką zazdrością patrzyłem na ludzi radosnych i opalonych, którzy pełni sił i młodzieńczej werwy wracali pod wieczór z plaży do miasta.

Szczęśliwi ludzie — myślę sobie — i brunatni jak hitlerowskie domy w Niemczech a człowiek siedzi w czterech murach miejskich, mężczy się, kona niemal z gorąca a przecież — mimo wszystko — pozostaje bledy jak prześcieradło.

Aż wstyd pokazywać się takim na ulicy. Tym bardziej, że jest gdzie opalić się co nieco.

Wiadomo, wspaniałe łazienki pobudował zarząd stołecznego miasta Poznania na Solaczcu. Duma rozpiera płuca, oczy pieczą się wspaniałymi urządzeniami tudzież widokiem długonogich bogiń poznańskich.

Boginie krzątają się po plaży, ledwo dotykając zielonej murawy, opalają swoje zgoła nadziemskie kształty i raz wraz skaczą do wody na kształt szczupaka.

Siedzę na trybunie w dobrze skrojonym ubraniu wizytowym w spodniach w paski. Delektuję się rozkosznym widokiem.

I tu nagle czuję, że na śmiech mi się zbiera. Omal nie pęknie ze śmiechu. Właściwie — prawdę mówiąc — jeśli przypatrzyć się zinnym okiem, to jakże śmiesznie wyglądają ci ludzie. Ot znam z kawiarni tych jegomościów, znam tych atletów o szerokich barach, którzy wspanialiymi figurami podziw wzbudzali w narodzie

niewieściom i serca podbijali temuż narodowi.

Boże, jak oni dziś zabawnie wyglądają. Wraz z ubraniem spadł z nich cały majestat ciała. Chude to wazutkie w plecach wygląda jak chuchro. Nie mundur zdobi człowieka ale czymże jest człowiek bez waty w ramionach?

Tak sobie rozmyślałam i czuję, że słońce praży mnie coraz bardziej. Wyraźnie paruję w welnianym garniturze. Nie, dalej tak nie wytrzymam.

Ochota mnie bierze poplukać wraz z innymi. Nie wystarczy gapić się i krytykować biednych ludzi. Trzeba być trochę postępowym i wleźć też trochę do wody.

A woda czyściutka i chłodna aż prosi o to. Obawy, żeby z niej więcej nie wyleźć nie ma żadnej. Zresztą pływam nie najgorzej i zresztą tylu ludzi kąpie się, że faktycznie nie ma miejsca, gdzieby można się utopić. Nawet kandydat na samobójcę nie dałby tu sobie rady...

A na brzegu basenu kroczy w dodatku tam i nazad pan kąpielowy w białych portkach i czujnym okiem śledzi kąpiących się. On też — myślę sobie — pewnie trochę pływam umie!

Tak dumając, przekonałam sam siebie, że przecież nie zawadzi poplukać się.

W szatni odbywa się pyskówka z szatnym o choćby jedno miejsce dla złożenia odzienia. Tłok niebawym a wieszaków ani ani. Ani utopić ani powiesić się tu nie można. Podrzucam bezzadnemu bie-

dakowi wizytowy garnitur, zostawiam go na pastwę losu w dobrej nadziei, że przecież nikt chyba nie weźmie dwóch ubrań.

Już mi dobrze, już chłodniej, już mam trykocik na sobie. Zjawiam się w nowym stroju na plaży.

Boże, co ja przeżyłam! Kiedy o tym pomyślę nie mogę się uspokoić. Wszyscy plażowicze oglądają się na mnie, śmiejąc się w żywe oczy. W ogóle śmiechu tyle jak na Pacie i Patachonie.

Dopiero teraz widzę jak nieprawdopodobnie biały jestem. Ach, a te moje długie nogi!

— Patrzcie go ludzie kochani — wołają brunatni ludzie — ale ten nam się udał! Cóż to za człowiek bledy jak twaróg!

Rumienię się ze wstydu. Ale tylko na twarzy.

— Mój Boże — myślę sobie — jak to człowiek jednak ułomny. Czemuż to nie można rumienić się na całym ciele, jakżeby to dzisiaj było człowiekowi dosłownie do twarzy.

Ludzie patrzą na mnie jak na nowy cud świata. Czuję się jak dziwoląg w cyrku. Do wody dość nie miałem ani siły ani sposobu. Wiedziałem że, jeśli tak dalej pójdzie, spalę się literalnie w pobliżu niej rumieńcem.

Uciekłem z powrotem do szatni.

Nie, tutaj kąpać się nie można. Za dużo znajomych, wstydu i za bardzo biały jestem. A ja przecież kąpać się muszę. Zaszły się w ustroniu i podpalać ciało do granic możliwości. W najgorszym razie nawet na maszynce spłytusowej albo na prymusie.

Takim sposobem pojechałem nad nasze kochane, polskie morze!

T. Z. HERNES

Rywalka Capri

(Od własnego korespondenta „Orędownika”).

Ischia, w sierpniu.

Ischia jest największą wyspą w okolicy Neapolu. — 30 tysięcy mieszkańców i 6 wulkanów! Lansowana od 3 lat prospektami i celowo uprzy-

żone spokojnie płaszczyzny wysp, rozwarłe szeroko baldachy pini, geometryczna koronka tarasów, rozwarłe równoległe ramiona winnego krzewu...



Ischia. Widok na zamek aragoński.

wilejowanymi cenami, wyrasta pod bokiem Capri groźna jej konkurentka, o równej piękności naturalnej i... posmaku nowości.

Na wygasłych wulkanach

Wyspa cała, to pumeks i trachitowy tuf — kompleks wygasłych wulkanów. Homer twierdził, że olbrzym Typhoeus, trafiony piorunem Jowisza, spoczywa na wyspie, przywalony największym z kratek Monte Epomeo (ok. 700 m wysokości). Łańcuch gór nadaje wyspie największego uroku.

Brzeg jest płaską i piaszczystą plażą. Obowiązek nakazuje mi dorzucić, że nieco brudną. Ale to przejdzie. Sześcienny tarasowy domków przechodzą z nad brzegu między winnice, winnice o głębokim, zielonym kolorze, gnębione przez silne narosty agaw i indyjskich fig, które rozpanoszyły się na Ischii, niby kolonie kaktusów o rozmiarach rozrośniętych drzew. Z wioski ku szczytom rysuje się łagodnymi podjazdami autostrada (na zakrętach ostrzegawcze napisy: uwaga! taras z lawką, patrzeć na panoramę!).

A panoramy są naprawdę ładne. O łagodnym, jakby zapożyczonym od neapolitańskiej zatoki, tonie akwarel z wieńcem łączących się zatokami wysp: Procida, Nisida, Vivara. Łagodny koloryt wprowadza atmosferę spokoju, atmosferę przepaloną słońcem i solą, zaprawioną zapachem morza. Miły odpoczynek dają oczom roz-

kie inne jego przejawy są co najmniej malownicze, jeżeli nie wprost urzekające. Nie ma Grand Hotelu, i nie ma hałasu cieszącego się powodzeniem letniska. Nie ma też hałaśliwych, wszędobylskich turystów i eleganckich letników.

Na Ischię — Pithecusę, jak ją zwali — przybyli Grecy około XI wieku przed Chr. z Eubei; później osiedlili się tu koloniści greccy z Syrakuz, wypędzani od czasu do czasu wybuchami wulkanów. Typ mieszkańca Ischii jest różny od Neapolitańczyka, ma rzeźbione rysy, silną budowę i prosty i popędliwy charakter. O tym ostatnim świadczą kłócące się kobiety (fakt bardzo częsty nie tylko na Ischii) sprawiające wrażenie szczekającego psa — charczącym i stwardniałym dialektem Sycylii. Dosłownie.

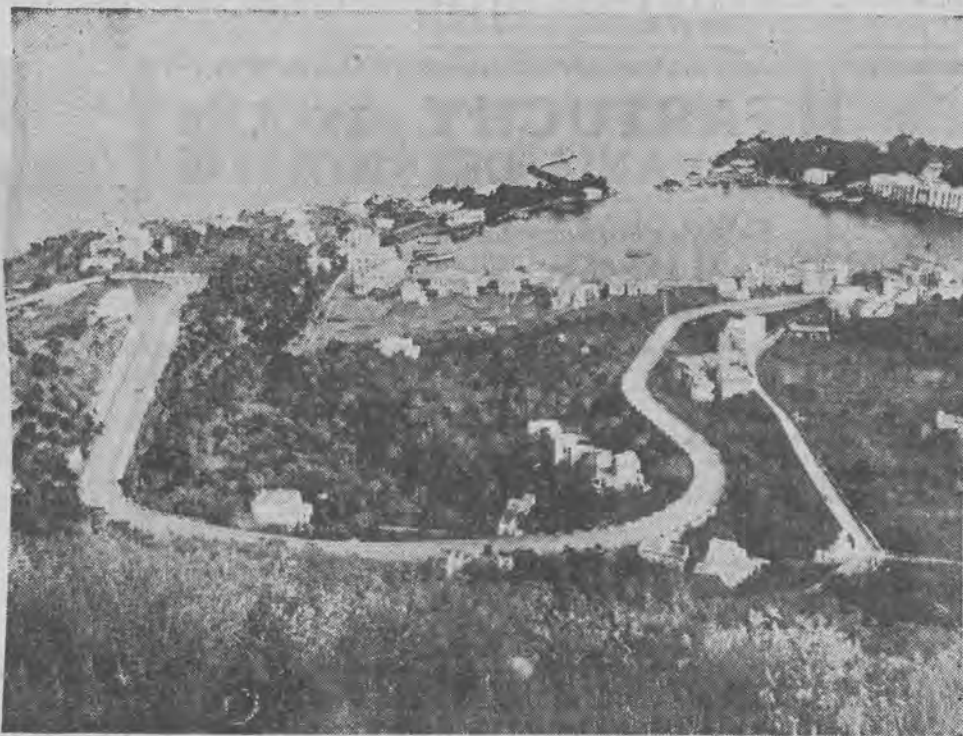
Sami sobie wystarczają

Stosunek Ischii do świata jest po-błażliwie przyjazny. O szczęśliwej samowystarczalności duchowej przekonuje nas wyznaczenie, że prawie żadna z kobiet nie była na Capri — mimo odległości kilku kilometrów i światowej sławy tej sąsiedniej wyspy — w Neapolu — tylko przez pomyłkę, w Rzymie — z zasady nigdy. I nie znają żadnej ciekawości świata, ani nawet ochoty polowania na nowości po składach. Zakupy załatwia tradycyjnie i powszechnie mąż. Albo dzieci.

Tak, dzieci! Podobnie jak osły, są one przedmiotem wielkiej troski i najtańszym środkiem transportu. Na przeciętną cyfrę dziesięciorga, pięć się nie dochowuje, a pozostałe bawią się na ulicach lub roznoszą owoce i ja-

Największym atutem... prymitywizm

W zestawieniu z Capri największym atutem Ischii jest jej prymitywizm. Oprócz braku bieżącej wody, wszyst-



Widok na port i autostradę na Ischii

Z Kiermaniczami na darabach

Największa atrakcja Huculszczyzny

Stanisławów, w sierpniu.

Płytkość Czeremoszów, jak i w ogóle rzek karpaccich, utrudnia spławianie drzewa w drodze naturalnej; wyjątek stanowią tu jedynie okresy ulewnych deszczów. Dlatego usławnia się te rzeki w sposób sztuczny, przez zakładanie w górnym ich biegu wielkich zbiorników wodnych, tzw. klauz. W klauzie takiej bieg rzeki zamyka jaz, za środkiem którego znajduje się śluza. Gdy w klauzie zbierze się odpowiednia ilość wody, przez śluzę spuszcza się ją do koryta rzeki, która, na krótki czas, wzbiera gwałtownie i unosi przygotowane do spławu drzewo. Klauz takich jest kilka na Czeremoszach oraz ich dopływowych. Są one własnością wielkich spółek dla eksploatacji lasów i przemysłu drzewnego.

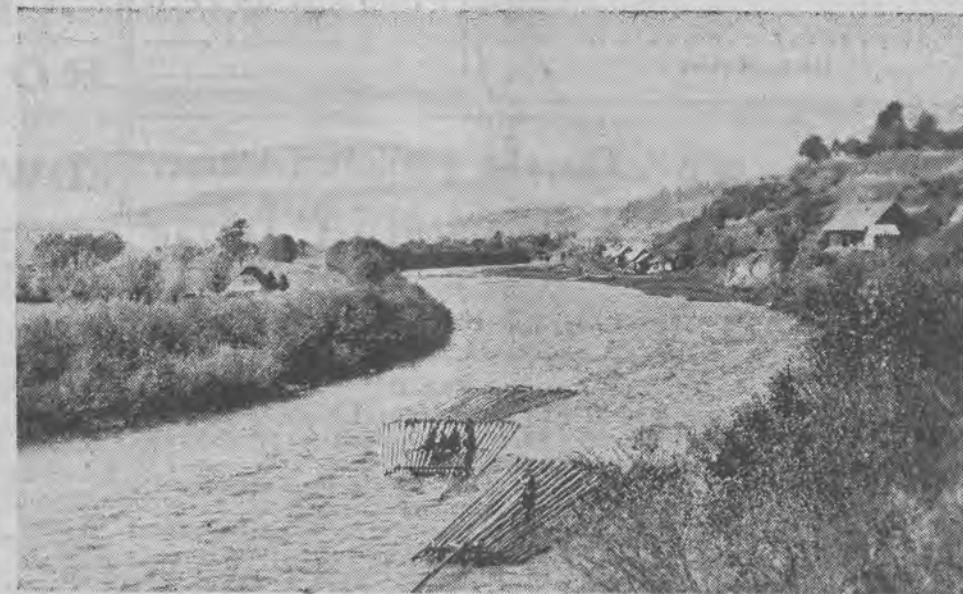
Huculi mozolnie przygotowują drzewo do spławu, składając z kłoców pojedyncze tratwy, tych zaś kilka razem związanych tworzy „darabę”.

Podczas gdy pojedyncze kłoc i tratwy spławia się tylko na mniejszych przestrzeniach, do miejscowości bliżej położonych — „daraby” płyną daleko, bo aż do Kuź, Zaluźca, Wyżnicy a nawet i do Czerniowiec.

Jazda „darabą” jest dla turysty, lu-

biącego sport wodny, jedną z najciekawszych atrakcyj na Huculszczyźnie i może mu dostarczyć wielu emocjonujących wrażeń. Władze zasadniczo nie udzielają pozwoleń na jazdę darabami. Tolerują jedynie, gdy turysta na własne ryzyko i odpowiedzialność umówi

się z kiermaniczami, którzy za pewną niewielką opłatą zgodzą się przewieźć go na swym spławie. Również za opłatą kiermanicze mogą sporządzić dla turysty na darabie ławeczkę, pomost pod nogi itp. udogodnienia. Turysta musi jednak swój plan podróży dostosować do kursu daraby, gdyż w czasie jazdy do właściwego celu nie można jej zatrzymywać, chyba w wyjątkowych okolicznościach i w niewielu miejscach.



Daraby na Czeremoszu.

rzyny w olbrzymich koszach na głowach. Koszach o metrowych wymiarach! A brzdące mają po 10 lat i są blade, o słabej bardzo konstrukcji. Dziewczęta 15-letnie są z reguły zaręczone — prawie że nie wypada inaczej!

Kobieta dosłownie spędza swe życie w kuchni. Jedynie wieczorem bądź na obszernych podwórzach, bądź częściej na krawędzi morza... Zebrane w koliste grupy, pod jasnymi gwiazdami śpiewają z morzem na dwa głosy. Właściwie śpiewa jedna tylko dziewczyna; niskim, skupionym głosem; śpiewa wolno piosenkę o arabskich niemalże refrenach.

Był upalny dzień. Ciężki i upalny, — a teraz jest łagodna, sucha, bezwietrzna noc.

Noc na śródziemnomorskiej wyspie. O, Mediterraneo!

Oto są nastroje Ischii.

Dla turysty

Oprócz tego obfituje wyspa ta jeszcze w szereg ciekawostek, które podbijają jej cenę z punktu widzenia turystycznego. Przede wszystkim Pineta! oto słowo, oznaczające kilkanaście pini dziwnym trafem zrzeszonych i imitujących zrzęcnie las. Prowadzi z niej droga do aragońskiego zamczyska, rozsiadłego na skale, połączonej z wyspą sztucznym bulwarem. Tutaj to Vittoria Colonna, jedna z najwybitniejszych poetek włoskich i przyjaciółka Michała Anioła spędziła szereg lat po stracie swego męża.

Południowa część wyspy — Lacco, obfituje w gorące źródła solne, radioaktywne, alkaliczne i siarkowe (3 lecznicze zakłady, temperatura w termach do 69 stopni). W Lacco właśnie znajdujemy geologiczną zabawkę w postaci skały o nienagannym kształcie grzyba. Nazywa się Funge i udaje oazę na modrej pustyni.

Modra pustynia — to znaczy morze. Ciepłe i nieruchome morze, na którym Ischia wydaje się być kroplą złota — a może lżą boga zastygłą, która upadła podczas jego upadku w toń wody — ciepłej i nieruchomej...

O, Mediterraneo!

ULA PIECHOCKA.

Nowy Jork oglądał najjaśniejszy meteor

Mieszkańcy Nowego Jorku mieli możliwość oglądać w nocy około godziny 10. dnia 27. 7. niezwykle zjawisko. Na nieboskłonie pojawiła się płonąca kula. Początkowo tysiączne tłumy na ulicach i placach, a następnie z okien oglądały to zjawisko i sądziły, że spada płonący samolot. Tymczasem był to meteor, niewątpliwie jeden z największych i najjaśniejszych, które w ostatnich czasach zaobserwowano.

Jeden z astronomów oświadczył, że meteor pojawił się początkowo w okolicy na południowy zachód od Wielkiej Niedźwiedzicy i przeleciał nieboskłon, znikając na północnym wschodzie. Meteor był znacznie większy od zwykłych meteorów i należał do tzw. „kul ogni-tych”.

Przypadkowe zatrzymanie się daraby staje się wielką troską Huculów kiermaniczów, gdyż nie tylko grozi im w tym wypadku kilkudniowy postój — wskutek opadnięcia wód wzniesionych sztuczną powodzią — i to aż do czasu nim nowa taka fala nadpłynie — ale większe jeszcze niebezpieczeństwo zagraża tratwom ze strony innych darab z tyłu płynących. W razie bowiem najechnania daraby przez inne spławu tworzy się tzw. „zahata”, zamieniając się często w chaotyczny stos piętrzących się nad sobą tratw całych jeszcze, lub też rozbitych i przerzedzonych, a wówczas kiermanicz w czarnym pocie zsiada musi się mozolić nad naprawą lub składaniem od nowa swej daraby.

Daraby znikną zapewne wkrótce z Czeremoszów, jak zniknęły już one najpierw w dolinach obu Bystrzyc, a następnie w dolinach Omnicy i Świcy, gdzie spławaczkę zastąpiły koleje leśne. Cywilizacja, postęp stworzą i tu zapewne udogodnienia w handlu drzewem, awanturniczy zaś przepęd spławów i śpiew kiermaniczów zastąpią sznury ladowych wagoników, ciągniętych przez „samowarek”, który swym sapaniem, świstem i smugą dyt u snuta wśród koron niebosiężnych świerków, głosić będzie jeszcze jedno zwycięstwo techniki nad przyrodą. Zniknie wówczas ta niezwykła atrakcja huculskich gór — daraby. (Sc)

SPORT

Czy Ł. K. S. utrzyma się w lidze?

Łódź, drugie miasto w Polsce liczące 1/4 miliona mieszkańców jest reprezentowane w Lidze tylko przez jedną drużynę, Ł. K. S. Niejednego łodzianina dręczy obecnie myśl czy Ł. K. S. utrzyma się w lidze? W dziesięciu dotychczasowych spotkaniach łodzianie zdobyli zaledwie 7 punktów. W spotkaniach wyjazdowych pierwszej rundy Ł. K. S. stracił wszystkie punkty, na osiem spotkań drugiej rundy łodzianie grają u siebie tylko trzy spotkania, z Wartą, 28 bm. z Pogonią 2. X. i z Warszawianką 16. X. Chcąc się utrzymać w Lidze ŁKS musi te zawody wygrać. Jeżeli uda mu się na wyjazdach zdobyć choć dwa pkt., wtedy widmo spadku odsunie od siebie.

Dziś musimy zrobić bilans z dotychczas rozegranych spotkań i zastanowić się nad tym, kto jest winowajcą katastrofalnego położenia Ł. K. S. Wszyscy są winni — gracze, że dotychczas nie dali ze siebie maksimum wysiłku. Nie widzie-

liśmy u nich ambicji i chęci zwycięstw, brak zgrania i koleżeństwa. Nie bez winy jest kierownictwo sekcji piłkarskiej, które nie umiało ustalić stałego składu. Widzieliśmy graczy, którzy grali na wszystkich pozycjach. Ł. K. S. jest w bardzo przykrej sytuacji, jeszcze żadnego roku nie było tak groźnie. Nie można jednak spokojnie czekać na wyrok, należy zmobilizować wszystkie siły, by ta jedyna drużyna łódzka pozostała w Lidze. Apelujemy do graczy, by w każdy mecz włożyli wszystkie swe siły i ambicje. Każdy mecz jest do wygrania i należy walczyć do ostatniej sekundy, do ostatniego gwizdka sędziego. Do łódzkiej publiczności apelujemy, by zachowaniem swoim nie utrudniała wysiłków swej drużyny.

Ł. K. S. wystawia przeciw Cracovii następujący skład: Andrzejewski, Galecki, Karasiak, Pegza II, Koczewski, Przygoński, Miller, Lewandowski, Galumbiński, Olsza i Król.

Piłka nożna

W jutrzejszą niedzielę walczą:
W Poznaniu Warta i AKS.
W Wielkich Hajdukach Ruch i Pogoń.
W Warszawie Warszawianka i Wisła.
W Krakowie Cracovia i ŁKS.
W Wilnie Smigły i Polonia.

Tabela ligowa przedstawia się w tej chwili następująco:

	gry	pkt.	bramki
1. Ruch	10	13	30:19
2. Warszawianka	10	13	26:21
3. A. K. S.	10	11	22:14
4. Pogoń	10	11	11:11
5. Wisła	10	11	15:15
6. Cracovia	9	9	17:20
7. Smigły	10	9	18:24
8. Warta	10	8	30:26
9. Ł. K. S.	10	7	11:22
10. Polonia	9	6	16:24

ŁKS rozegra w niedzielę mecz z Cracovią w Krakowie. Łodzianie zagrożeni spadkiem z Ligi wysyłają do Krakowa swój najsilniejszy skład: Andrzejewski, Galecki i Karasiak; Pegza II, Koczewski i Przygoński; Miller, Lewandowski, Galumbiński, Olsza i Król.

Łódzki O. Z. L. A. organizuje w dniu 28 bm. pięciobój pań o mistrz. Polski, na stadionie „Wima” ul. Rokicińska 82 z następującym programem:

W niedzielę o godz. 16 defilada zawodniczek, otwarcie mistrzostw, sztafeta 100×100×80×60, bieg 100 m, skok w dal z rozbiegiem, pchnięcie kula, skok w wyż z rozb., rzut oszczepem, sztafeta 100, 200, 800.

UT — Legia. Na stadionie Ł. K. S. zostanie rozegrany w najbliższą niedzielę ostatni mecz o wejście do Ligi, między drużynami Union-Touring i Legią warszawską. Zawody rozpoczną się o godz. 16.30. Skład

UT będzie następujący: Michalski, Durka, Strzelczyk, Szulc, Pilc, Liske, Świętosławski, A. Michalski, Gorzko, Seidl, Królasik.

Kolarstwo

Na torze w Helenowie odbędzie się w niedzielę wyścig kolarski na dystansie 4 km o tytuł mistrza drużynowego Polski. Wyścig ten zapowiada się rewelacyjnie, bowiem zgłosili swój udział najsilniejsze zespoły Warszawy, Poznania i Łodzi a mianowicie: Syrena, Fort Bema, „Jur”, Orkan (Warszawa), Stomil (Poznań) oraz LTK i Zjednoczone (Łódź). O pierwsze miejsce rozegra się niewątpliwie b. emocjonująca walka. Tytułu mistrzowskiego broni drużyna warszawskiej „Syreny”, która uchodzi za faworyta wyścigu w Łodzi. Syrena będzie startować w składzie: Napierała, Michalak, Starzyński i Cieniewski. Czwórka ta jest niezwykle silna i wyrównana. Drużyna Syreny wygrała przed paru tygodniami wyścig LTK w Łodzi, zaś w poniedziałek para Napierała-Michalak wygrała trzy godzinny wyścig amerykański parami. Również i pozostałe drużyny wystąpią w b. silnych składach.

Drużynowe mistrzostwa Polski na torze na dystansie 4 km, rozegrane zostaną w niedzielę w Łodzi w Helenowie. Tytułu mistrza broni zespół stołecznej Syreny. Spodziewany jest udział 8 drużyn.

Pięściarstwo

Otwarcie sezonu w Łodzi połączone z defiladą wszystkich zawodników okręgu, pokazem zaprawy i wręczeniem dyplomów zawodnikom nastąpi 4 września.

Drużynowe mistrzostwa okręgu rozpoczyna się 17 września i potrwa do 6 listopada.

Na 7 listopada przewidziany jest w Łodzi mecz międzypaństwowy między drugą reprezentacją Polski a Estonią.

Mecz z Poznaniem odbędzie się 23 października w Łodzi, 11 grudnia ze Lwowem w Łodzi i 9 stycznia z Toruniem również w Łodzi.

Pływanie

Łódź — Pomorze. Skład pływackiej reprezentacji Łodzi na niedzielny międzypaństwowy mecz z Pomorzem w Bydgoszczy został zestawiony następująco: panie: Kowalska, Gozdowa, Krzemińska, Barska i tatarska (wszystkie z Ł. K. S.-u), panowie: Chojnacki, Cieślak, Cichoński, Idzikowski, Konikowski, Rapalski Ł. K. S. Kowaliński, Antkowski (HKS), Krenc, Dąbrowski i Gawryszczak (Boruta — Zgierz).

Strzelanie

Ostateczne wyniki polskich strzelców w Badapeczcie przedstawiają się następująco: W strzelaniu z broni dowolnej z postawy leżącej pierwsze miejsce zajął definitywnie Estończyk — Lellep Olew 397 pkt. Drugim był Paprocki 395 pkt., trzecim Duda 394. siódmym Wachowicz 391, dwunastym dr Jurek, a piętnastym mir Stawarz 388 pkt.

W postawie kłęczącej zwyciężył Steigermann (Niemcy) 389 pkt. W postawie stojącej wygrał Steigermann (Niemcy) 375 pkt. W tych ostatnich konkurencjach Polacy indywidualnie nie startowali.

W strzelaniu z 3 postaw 1. Steigermann (N) 1150 pkt., 2. Sturm (N) 1141 pkt., 3. Jurek (Polska) 1136 pkt., 12. Paprocki 1114 pkt., 13. Wachowicz 1113 pkt., 29. Duda 1087 pkt., 32. Piątkowski 1083, 39. Kołodziejewski 1070 pkt.

W strzelaniu z karabina dowolnego w konkurencji zespołowej międzypaństwowej 1. Niemcy 5637 pkt., 2. Węgry 5572 pkt., 3. Polska 5555 pkt.

W strzelaniu z karabina dowolnego w konkurencji zespołowej międzyklubowej: 1. Stołeczny Klub Strzelecki Warszawa 1929 pkt., 2. Węgr. Klub Budai 1922 pkt.

W strzelaniu z karabinku dowolnego z wszystkich trzech postaw w konkurencji międzyklubowej: 1. Kadra z Rembertowa 5555 pkt., 2. Węgr. Klub Budai 5553, 3. Węgr. Klub Pocztowców 5458, 4. Klub Strzelecki Warszawa 5296; w konkurencji międzyklubowej we wszystkich i postawach Polska zajęła 3 miejsce 2716 po Węgrach 2867 i Niemcach 2851.

W strzelaniu z karabinka o otwartych przyrządach celowniczych w konkurencji kobiecej indywidualnie: 1. Węgierka Nagy 557, 4. Stawarzowa 541, 9. Jagodzińska 528, 11. Jurek 520; w konkurencji zespołowej 1. Węgry 1655, 2. Polska (Jagodzińska, Jurek, Stawarzowa) 1589.

W strzelaniu z pistoletu dowolnego: 1. Węgier Tölgyesi 538, 2. Niemiec Krempel 529, 8. Pazdej 518 pkt., 11. Nowicki 514, 14. Egermeyer 507, 22. dr Jurek 504; zespołowo: 1. Węgry 2600 pkt., 2. Węgry „B” 2574, 3. Polska (w składzie: Jurek, Jabłoński, Nowicki, Egermeyer i Pazdej) — 2546 pkt.

W pistolecie olimpijskim sylwetkowym: 1. Jasper (Niemcy) 54 pkt. Za nim 4 innych Niemców z takim samym wynikiem, 11 Pazdej 53, 13 Egermeyer i Piątkowski również po 53 pkt.; w konkurencji zespołowej 1. Niemcy 270, 2. Węgry (zespół „A”) 264, 3. Węgry (zespół „B”) 262, 4. Polska 258 pkt.

Tenis

Ostatni mecz o puchar Europy środkowej odbędzie się w Zlinie, pomiędzy Polską i Czechosłowacją. Składy obu drużyn nie są jeszcze definitywnie ustalone. Czechosłowacja wystawi Menzla, Cejnara, Heenta i Drobny'ego w grach pojedynczych, a pary Menzel — Cejnar i Hecht — Drobny w grach podwójnych. Barw Polski bronić będą Tłoczyński, Hebda, Bawrowski i Sychala. Mecz ten zadecyduje, która z tych drużyn zajmie pierwsze miejsce w turnieju. W razie wyniku remisowego pierwsze miejsce przypadnie Polsce.

Najtaniej
najpiękniejsze bławaty
na jesień i zimę
w firmie **W. CZIDEL**
Łódź, Piotrkowska 286, tel. 260-53

FARTUCHY SZKOLNE
UBRANIA UCZNIOWSKIE
poleca najtaniej
Fabryka Odzieży Zawodowej i Konfekcji
Artur Eger Tel. 159-72
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 158

Lody PINGWIN kup — bo warto.

Liceum — gimnazjum — szkoła powszechna
Zgromadzenia Kupców m. Łodzi
ul. Prezydenta Narutowicza 68 telefon 115-31

przyjmują codziennie zapisy kandydatów

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 3 września rb., o godz. 4 po poł.

W prywatnym gimnazjum męskim
pod wezwaniem św. Antoniego oo. bernardynów w Łodzi, ul. Sporna 73
(narożnik Brzezińskiej), dojazd tramwajami 1, 6 — telefon 142/00,
w roku szkolnym 1938/39 czynne będą klasy: I, II, III

Egzaminy wstępne od 31 sierpnia r. b. Kancelaria czynna codziennie.
Dla wybitnych a niezamożnych uczniów stypendia.
Przy gimnazjum internat.

Dyrektor gimnazjum
Dr L. Kalisz

Biuralista

lub biuralistka obeznana z księgowością z pisanem na maszynie i stenografią potrzebny do biura fabrycznego. Szczegółowe oferty pod „Biuro fabryczne” do administracji Oregdownika w Łodzi.

INFORMATOR

firm chrześcijańskich
OKRĘGU ŁÓDZKIEGO

RESZTKI

oraz towary bławatne poleca w wielkim wyborze skład fabryczny
M. WĄSIK
Łódź, Zgierska 56
(Batacki Rynek) n 10270

Wesoło do szkoły
W NOWYM OBUWIU
Bata

27-34 1.20
35-42 1.40
43-45 1.60

45612-05

OLIMPIJKI — przepisowe do gimnastyki

27-29 8.90
30-33 9.90
34-38 11.90

6622-09

W kolorze czarnym i brązowym, na skórze
Bata

POŃCZOCHY DAMSKIE I MĘSKIE
w różnych gatunkach oraz skarpetki, tenisówki i t.
poleca P. T. Kupcom
EDWARD GŁOWACKI, Łódź
ul. Piotrkowska nr. 102.

Przetarg

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie parkanu żelbetonowego, okalającego boisko „Ł. K. S.” od strony ul. Aleja Unii. Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu słupego, należy składać w Zarządzie Miejskim, Plac Wolności nr 14, III piętro, w pokoju nr 44 do dnia 27 sierpnia 1938 roku do godz. 11 rano, w kopercie należy zamknąć i zalakowanej, z napisem (wymienić roboty). Szczegółowe informacje oraz słupe kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Plac Wolności 14, II piętro, w pokoju nr 25. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12 w południu. Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 650 zł należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego, zaś kwotę dołączyć do oferty. Wadła składane w walorach winny być deponowane w Głównej Kasie Miejskiej przynajmniej na dzień przed przetargiem.

Łódź, dnia 16 sierpnia 1938 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

GRZYB-WILGOĆ

usuwa raz na zawsze wypróbowanymi środkami i systemem Najpoważniejsze referencje Urzędów Państwowych
WIELKOPOLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
IZOLACJI, KONSERWACJI I IMPREGNACJI

K. PALCZEWSKI

Sądowo zaprzęsił bęgi z dziesięciu grzyb domowego wilgoci i wszelk. izolacji

POZNAŃ — UL. DĄBROWSKIEGO 43

Telefon 70-50 ag 2850 Założone w roku 1925

Na żądanie kosztorysy bezpłatnie

Złote medale Ekspertyzy, Izolacje wszelkiego rodzaju Srebrne medale



Fabryka guzików i klamer
J. Siemiński i S. Śniady
Łódź, Wólczańska 212 — Tel. 147-21

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi informuje łodzian — absolwentów szkół wyższych z ukończonymi studiami prawniczymi, ekonomicznymi lub handlowymi, pragnących poświęcić się służbie samorządowej, iż mogą ubiegać się o płatną praktykę w tym kierunku w Zarządzie Miejskim.

Podania należy składać wraz z życiorysem i odpisami z ukończonych studiów w oddziale personalnym Zarządu Miejskiego (Plac Wolności 14) pokój nr 16, do dnia 1 listopada rb.

Łódź, dnia 20 sierpnia 1938 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

BROWAR i Fabryka Kwasu Węglowego Sukc. K. ANSTADTA

Spółka Akcyjna

Łódź, ulica Pomorska 34/36

poleca znane i niedoścignione w swej jakości PIWA

„JASNE — WYBOROWE“
specjalność „BAWARSKIE“
oraz „CIEMNE — SŁODKIE“

przy użyciu cukru.

ng 16 965

Pod względem zbytu największy browar
w wojew. łódzkim.

Przedstawicielstwo w WIELUNIU: St. Śmigielski, Turowska 27

PRYW. ROCZNE KOEDUKACYJNE

„KURSY“ KREŚLEŃ TECHNICZNYCH

Inżyniera H. Gajewskiego — Warszawa, Plac Trzech Krzyży nr 8, telefon 9-50-71
zawierające przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego.

KORESPONDENCYJNE

dla mieszkających na prowincji. dla mieszkających w Warszawie

Kurs roczny koedukacyjny. Nauka gruntowna i solidna. Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Sluchacze korespondencyjni otrzymują wszystkie podręczniki i skrypty darmo od Kursów naszych.

Po ukończeniu absolwenci (absolwentki) otrzymują świadectwa według wzoru zatwierdzonego przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Kończący kursy pracują w biurach fabrycznych, budowlanych, mierniczych i drogowych jako kreślarze techniczni lub kreślarki.

Wszelgowe programy wysyłamy bezpłatnie po otrzymaniu znaczka pocztowego.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE i LICEUM HUMANISTYCZNE

(obie szkoły posiadają pełne prawa)

im. Cecylii Waszczyńskiej

w Łodzi, ul. Legionów 15

Początek roku szkolnego i egzaminów powakacyjnych 3 września o godz. 9-tej.

Kancelaria przyjmuje zapisy
od dnia 20 sierpnia codziennie w godz. 9—14

Z PEŁNYMI PRAWAMI SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH

Szkoła Powszechna, Gimnazjum
i Licea humanistyczne i przyrodnicze

ADELI SKRZYPKOWSKIEJ

w Łodzi, ul. Piotrkowska 187 — telefon 177-35

Zawiadamia, że podania do wszystkich klas należy składać w kancelarii poczynając od dnia 25 b. m. w godzinach od 9-ej do 14-ej. Egzaminy wstępne w pierwszych dniach września r. b.



Obrączki ślubne i wszelką biżuterię

zegary, zegarki i platery poleca

W. Szymański

Łódź, ul. Główna 41 tel. 132-24

MEBLE

Stefan Głowacki

Łódź, Rzgowska 52. — Wyrób własny.

SKŁAD MEBLI

Ignacego Sacińskiego
został przeniesiony

z ul. Rzgowskiej 52 na ul.

Bednarską 4

(przy Rzgowskiej), poleca meble
wszelkiego rodzaju po cenach
przystępnych.

N 15 121

1. DOMY-PARCELE

Parceluje

sie folwark Marianków, powiat Kutno, gm. Dobrzelin. Od stacji Żychlin 1 km od Żychlina. Dobra ziemia, 1/2 km. od Żychlina. 2/2 km. Ziemia pszenna, drenowana, bez obciążenia hipotecznego. Ośrodek z budynkami po 1.150 zł, morga bez budynków 1.000. Wiadomość majątek Pniowo, poczta Żychlin, właściciel Brudziński. ng 16 841

Sprzedam

nowowbudowany domek, wraz z zadziwionym ogrodem. Studnia na miejscu. Leczyce, Nowe Miasto, Sobierajski. ng 16 844

Parcele budowlane

pięknie położone po niskiej cenie na dogodnych warunkach spłaty w Starolecie, Plewiskach, Junikowie, Luboniu, Zabikowie i Kobylepolu pod Poznaniem na sprzedaż. Informacji udziela Gutsche Pedowski, Poznań, Plac Wolności 11. tel. 58-15. ng 5 126-7-14-37

Domek

nowy ogrodem sprzedam śpiesznie właściciel. Mosina, Piaskowa 10. ng 16 953

Kupię

dom nowy wpłacie 1500.— przyjmę pożyczkę amortyzacyjną. Oferty Oredownik, Poznań. ng 71 416

Dom

z piekarnią w mieście powiatowym za gotówkę sprzedam, egzystencja zapewniona, cena według umowy. Oferty Kurier Poznański. ng 67 493-4

Dom

piętrowy w rynku w Koźminie z składem nadający się na każdą branżę sprzedam zaraz. Zgłoszenia Agencja Oredownika — Koźmin. ng 16 820

Osady

z parcelacji maj. Wilkowo Polskie, pow. Kościan, z zabudowaniami, szosa, wieś kościelna, ceglarnia w miejscu. — ziemia pszenne i żytnie. Reszta ceny kupna kredyt długoterminowy-amortyzacyjny. — Zgłoszenia na miejscu (Szosa Kościan — Wielichowo). P 6455-56-417

Kamienice

piętrowa Kórniku w rynku, morga ogrodu, jezioro sprzedam lub przyjmę współnika gotówka 9000 skład, mieszkanie wolne. Pośrednicy pożądan. Zgłoszenia Jan Głowiński, Kórnik. ng 69 972

Osady

z parcelacji maj. Mamilcz, pow. zdubski na dogodnych warunkach spłaty. Ziemia pszenno-buraczana, z częściowym budynkami. Terminy parcelacyjne odbywają się każdy poniedziałek, wtorek i środe w Zarządzie majątku. Bedzito, pow. noworocławski. Szczegółowych informacji udziela również Gutsche-Pedowski — Poznań, Plac Wolności 11, tel. 58-15. P 6295-33-23

Domek

trzy mieszkaniowy, Ł. kon. chlewny, rola 4.500 sprzedam Agencja Oredownika, Pobjedziska, ng 70 992

Parcelacja

ca 400 morg z maj. Plewiska, 5 km od Poznania. Działki: rzemieślnicze 1.000 ha, robotniczo-rzemieślnicze 2.000 ha, ogrodnicze 5.000 ha i osady rolnicze od 9.00 do 15.00 ha. Terminy sprzedaży każdy piątek od godz. 15-tej do 18-tej w Zarządzie majątku. Plewiska, Informacji udziela również St. Gutsche, Poznań, Plac Wolności 11. tel. 58-15. ng 6449-33-27-29

Dom

nowy chlew, ogród, duży wsi kościelnej sprzedam. Agencja Rogalinek. ng 16 950

2. PIENIĄDZ

Piekarz

kawaler z kartą rzemieślniczą, poszukuje współnika do założenia interesu. Oferty Oredownik, Łódź, „Piekarnia”. ng 16 845

Wspólnika

(czki) do sklepu spożywczego poszukuje. Oferty Oredownik, Łódź, pod „1000”. ng 16 849

Starsze

małżeństwo bezdzietne, posiadają parcelę 1400 m. poszukuje starszej Pani, wdowy, gotówka od 2—3000 do wybudowania domu. Oferty Oredownik, Gdynia. ng 16 912

Solidnego

współpracownika poszukuje mydlarnia od 1000 zł. Oferty Oredownik, Poznań. ng 70 809

Wspólniczki

małym kapitałem do korzystnego zaprowadzonego przedsiębiorstwa. Oferty Kurier Poznański. ng 70 839

Wspólnika

solidnego przyjeżdżającego do czysto polskiej wytwórni samodzielnego wieloletniego (sukno ubraniowe) z 2 morgami ziemi, z celem rozszerzenia działalności. Dochód zapewniający od 400.—1000 zł miesięcznie, gdy są duże możliwości. Tamże kupuje wełnę krajową prosto z owiec. Ceny i próbki podać oraz oferty. Szczegółowe Samodzielny, poczta Szczecinek, pow. łódzki, woj. łódzkie. ng 69 429

Pożyczki

12—15 000 poszukuje śpiesznie. dam w zastaw gospodarstwo 120 morg bez długu, blisko Poznania. Śpiesznie zgłoszenia. Oferty Oredownik, Poznań. ng 71 516

6. OŻENKI

Wdowa

38, posiadająca dom piętrowy, lokatorka kolonialna, chlew, ogród, trzy nieletnie dzieci, stacja mierniczo-drogowa, szuka męża, mała gotówka. Oferty Oredownik, Poznań. ng 70 616

Śląsk — Katowice

Bogate kandydatki, kandydaci — Wielki wybór. Odrzynie możliwości! Nie masz odpowiedniej znajomości, przyjdź lub napisz! Dyskretnie i najszybciej uskuteczysz cel matrymonialny tylko przez znane i solidne Biuro G. Brych Katowice, Mińska 22, tel. 33a-70. ng 70 876-7

Kawaler

brunet, rzemieślnik 36, małego wzrostu, stała posada, posłubi pannie, wdowe. Oferty Oredownik, Poznań. ng 70 450

34-letni

przystojny samodzielny biurowiec, posłubi sympatyczną posażną. Oferty Oredownik, Poznań. ng 70 604

Który

z szlachetnych panów pozna biedną pannę krawcową, lat 34, przystojną celem ożenku. Oferty do Oredownika, Poznań. ng 69 732

Kawaler

Królewiak, lat 43, wzrostu wysokiego, ma kilka tysięcy złotych gotówki, posade urzędnika państwowego, pozna, posłubi inteligentną panną, moralnie i duchowo wartościową. Zgłoszenia Oredownik, Poznań. ng 70 008

Malutka

malutka wdowa synem córeczką, pragnie meza starszego. Oferty Oredownik, Poznań. ng 71 052

Panna

lat 28, pozna panna. Cel matrymonialny. Oferty Oredownik — Poznań. ng 71 073

Panna

po 30, celu matrymonialnym poszukuje (ciemnoblondynka). Oferty Oredownik, Poznań. ng 71 022

Córka

lat 24, dobrze zaprowadzony warsztat celem ożenku za blacharza. Oferty Oredownik, Poznań. ng 70 615

Idealna

22, wyjdzie za urzędnika kolejowego do lat 35. Tylko poważne oferty fotograficznie przesłać. Poście restante 4. Białostów, powiat Wyrzysk. ng 70 705

Urzędniczka

stęskniona za własnym ogniskiem szuka meza. Oferty Oredownik, Poznań. ng 70 906

38 letni

wdowiec bezdzietny, przedsiębiorstwo w Bydgoszczy, poszukuje żony gospodarczej, inteligentnej, przedsiębiorczej, może być biedna. Oferty Bydgoszcz, poste restante 2165. ng 70 951

Dla

siostrzenicy szatynki lat 28, przystojnej, inteligentnej, wesołej, usposobienia, posażnej (nieruchomości lub gotówka) poszukuje dla braku znajomości odpowiedniego meza. Panowie urzędnicy na stałe posiadają religijni do lat 38. Oferty z fotografią Oredownik, Poznań. ng 71 094

Panna

lat 30, 3 pokojowe mieszkanie — 1000 zł, pozna panna na stanowisku. Cel matrymonialny. Oferty Oredownik, Poznań. ng 70 846

Krawca

dobrego rzemieślnika pozna panna, posiadająca własne mieszkanie i warsztat krawiecki. — Cel matrymonialny. Oferty Oredownik, Poznań. ng 70 860

Panna

38, pragnie wyjść za mąż, gotówki 3000.— Oferty Oredownik, Poznań. ng 71 121

Kawaler

lat 30, zaprowadzonym krawiecem, pozna panna. Szczegółowe oferty Oredownik, Poznań. ng 71 213

Kupiec

kawaler, 27 lat, bez nalogów, posiadający dom interesem i gotówką szuka stosownej przystojnej panny. Cel matrymonialny. Oferty Oredownik, Poznań. ng 71 212

Wdowiec

lat 58, niezależny, posłubi pannę lub wdowę od lat 40. Łaskawe oferty do Agencji Oredownika, Buk. ng 71 260

Wdowa

lat 43, korpulentna, poszukuje meza inteligentnego na stałe, posiadającego lub emeryta. Zgłoszenia Oredownik, Poznań. ng 71 308

7. SPRZEDAŻE

winorośli

szlachetnych przy murze, parkanie w ogrodzie (szpaler) wcześniej dojrzewających niech zaraz napisze po cennik-katalog tychże. Henryk Tomczyk, Kolszki. Winorośla wysyłane są w specjalnych doniczkach przez całe lato. Truskawki w kilku odmianach 5.—zł, setka. ng 16 842

Okazyjnie

bardzo tanio do sprzedania 4 morgi gruntu w Łodzi przy ul. Obywatelskiej i torze kolei kalskiej z domem mieszkalnym — sklep — pokój. Wiadomość Łódź, Obywatelska 55, Głowski. ng 16 846

Sklep

spożywczy z domem okazyjnie do sprzedania i domek z ogrodem. Wiadomość Łódź, Wąrowskiego 10, Drozdowski. ng 16 839

Sypialnie

nowoczesne i stylowe niedrogo, warunki dogodne. Wytwórnia: Łódź, Wodna 19, telefon 113-73, J. Palkiewicz. ng 15 903

Meble

w dużym wyborze poleca Z. Kalski Łódź Nawrot 37. ng 15 907

Fortepian

okazyjnie od zaraz do sprzedania. Wiadomość Oredownik — Pabianice. ng 16 813

Fryzjerski

zakład w Gdyni zaprowadzony — sprzedam cena 800 zł. Oferty pod „wyjazd zagranicę”. Oredownik, Gdynia. ng 16 913

Sklep

galanterijny w centrum miasta od zaraz do sprzedania, powód wyjazdu. Oredownik Pabianice. ng 16 814

Kuźnię

narzędziami, budowa nowa, 24 ziemi sprzedam, duża wieś szosa wpłaty 5.500.— Mierzwia, Mikolajewo, pow. Czarnków. ng 16 963-4

Sprzedam

skład delikatesów, spożywc., centrum, J. Pyrek, Bydgoszcz, Podwale 9 a. ng 69 990

Kolonialne

zaprowadzona, bezkonkurencyjna, mieszkaniem, powodu choroby sprzedam. Adres Oredownik, Poznań. ng 69 929

Przez Polskie Radio cały świat słyszy i podziwia instrumenty

„Arnold Fibiger”
Kalisz, Szopena 9.
Gener. przedstawiciel: Centralny Magazyn Pianin, Poznań, Pierackiego 11.
Jedyna polska fabryka fortepianów i pianin dopuszczona do udziału w światowej wystawie w Nowym Yorku.
N 16 530

Sprzedam

4 morgi zabudowania dla ogrodu, nika lub emeryta, żniwni, cena na ugodę. Kubiarczyk, Ozerlejo, p. Kostrzyn. ng 16 942

Rzeźnictwo

bez warsztatu i mieszkania — śródmieście sprzedam. Oferty Oredownik, Poznań. ng 70 731

Resztówka

123 pszennej, dom 12 pokoi, budynki prima, inwentarze, żniwa, światło elektryczne, przy jeziorze, cena 38.000.— wpłaty 50.000. Biegański, Oborniki. ng 16 793

Skład

cuklerów, papieru, centrum korzystnie sprzedam. Pijanowski, Poznań, Wielka 15 — 23. ng 71 061

Kolonialne

zaprowadzona, pewna egzystencja, centrum, Jeżyce, mieszkanie, pokój kuchnia remoncie, sprzedam towarem 2.700. Oferty Oredownik, Poznań. ng 71 047

Cieżarówka

Chevrolet Six dobrym stanie tanio sprzedam. Oferty Oredownik, Poznań. ng 71 028

Gospodarstwo

25 morg, budynki maszynowe — z ogrodem owocowym, łąka i lasem sprzedam. Cena 6.500 zł. Józef Gwiazda, Ostrzeszów, Kolejowa 17. ng 71 024

Zakład Wulkanizacyjny

„AUTOWULKAN”

Wł. Paweł Dębowski,

ŁÓDŹ, Żwirki i Wigury 241-89. Naprawa opon i detek samochodowych, motocyklowych i rowerowych. — Sprzedaż używanych opon samochodowych do wozów. Dawniej ulica Piotrkowska 183. ng 15 488

Gospodarstwo

koło Gniezna 100 morg najlepszej pszenno-buraczanej, drenowanej, pełnym żniwem, inwentarzem, dobrymi budynkami, porządkiem, właściciela sprzedam. Zgłoszenia Agencja Oredownika, Kórnik. ng 16 812

Kawiarnię

piekarnię korzystnie sprzedam, — centrum Poznania. Adres Oredownik, Poznań. ng 70 774

Wysprzedaż

szafy, biurka, stoly, łózka, rozmaiteści tanio, Poznań, Słowackiego 29, Komis. ng 71 120

Okna

drzwi używane dobrym stanie sprzedam bardzo tanio. Poznań, Bukowska 18. ng 71 184

Tanio

kolonialne mieszkaniem, śródmieście sprzedam. Adres Oredownik, Poznań. ng 71 195

Skład

owoców, warzyw, nadający kolonialne tanio zaraz. Adres Oredownik, Poznań. ng 71 223

Skład

spożywczo — delikatesowy, śródmieście, towarem, piwnica, 600 zł. Adres Oredownik, Poznań. ng 71 287

Kolonialne

dob

Sprzedam

dom z restauracją, sala, rzeźniem i 7 pokoi — 2 km od Leszna. Oferty Kurier Poznański. Zdz 70 832-3

Bostonkę

czcionki, regal, prasę wyrobę stempli 1.500.— Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 70 373

Bobry

(nutrie) pary młodsze, starsze sprzedaje. Buda Rawicz Rynck n 16 954

Koszyki

do ziemniaków setka 75 zł sprzedaje. Stanisław Pieszyk, Rogalin. r. d. Warta. n 16 951

Centrala Huszczów

Poznań, ul. Wroniecka 12. Telefon 41-31, poleca: smalec czysto wieprzowy w opakowaniu po 1/4 kg, 1/2 kg, 3/4 kg, 5 kg, 12 1/2 kg w ekscyzjach po 25 kg (2 bloki po 12 1/2 kg) oraz w miskach ocynowanych po 10 kg netto. Zdz 71 196/7

Skład

kapeluszy damskich z powodu wyjazdu sprzedam. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 71 257

Restauracja

dobra egzystencja, tania dzierżawa korzystnie. Oferty Oredownik, Poznań zd 71 514

Rzeźnictwo

dobrym punkcie sprzedam, wydzierżawie. Walkowski, Wronki. Poznańska 56. n 16 961

Regal

duży ze szufladami, stoły i krzesła restauracyjne, duży obraz, lustro tania na sprzedaż. Zgłoszenia Agentura Oredownika, Koźmin. n 16 818

Ciężarówkę

po gruntownym remoncie sprzedam. Zgłoszenia Kasparytura Oredownika, Września (152-58). n 16 735

Ciężarówkę

Chevrolet na chodzie 800.— nowe opony. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 71 294

10. MAJĄTKI**Gospodarstwo**

5 mórg ziemia ogrodowa w jednym kawałku z ogrodem i zabudowaniami, chce wypuścić w dzierżawie. Wiadomość: Konstantynów k Łodzi, ul. Lutomińska 26. n 16 887

Gospodarstwo

wzorowe, 70 mórg, z kompletnym inwentarzem, na sprzedaż ewtl. zamiana na dom, za dopłatą w Poznaniu Chelmiński, Chłudowo, powiat Poznań. zd 70 861

11. KUPNA**Drogerie**

za gotówkę kupię. Oferty Oredownik, Poznań zd 71 042

Maneż

używany kupię. Oferty Oredownik, Poznań zd 71 033

Domek

willkę przy tramwaju, kolei — wpłacie 5.000.— Oferty Oredownik, Poznań zd 70 848

Samochód

dla rzeźnika na spłatę kupię. — Oferty Oredownik, Poznań zd 70 850

18. DZIERŻAWY**Kuźnię**

dobrze prosperującą oddzierżawie zaraz. Zgłoszenia Agencja Kuriera Poznańskiego, Krotoszyn. n 16 783

Poszukuje

dzierżawy rzeźnictwa przepisywano na większej wsi. — Oferty Agentura Kuriera Poznańskiego Ostrów Wlkp., Wrocławska 8. n 16 805

Młyn

elektryczny „Kaszarnia” w Ochochowie przemiał jęczmienia na kaszę i żyta na razówkę wydzierżawie ewentualnie przyjmie wspólnika z gotówką. Wiadomość: Maria Gólnik, Al. Wolności 3. n 16 666

Poszukuje

dzierżawy, młynarz, do 10 ton. — Oferty Oredownik, Poznań zd 70 981

Piekarnia

przepisowa od gospodarza do wydzierżawienia. B. Brodniewicz — Oborniki. n 16 945

Piekarnię

poszukuje w dzierżawie. Oferty Oredownik, Inowrocław. n 16 970

22. ZGUBY**Przybłąkał**

sie pies Doberman odebrać za zwrotem kosztów. Marysin 111, Warszawska 58, J. Bergman. n 16 845

23. ROZMAITE

Elegancka Pani ubiera się w firmie

„Dom Modelowy”

Kozłowska - Mikulska. Łódź, ul. Piotrkowska 136. tel. 234-99. Magazyn zaopatrzony w bogaty wybór sukien, kostiumów, okryć — oraz ubiorów uczniowskich. — Przyjmujemy zamówienia z własnych i powierzonych materiałów Pracownia na miejscu. — Ceny umiarkowane. n 15 872

Przepowiednie

słynnego jasnowidza Womontha zadziwiają każdego zdumiewającą trafnością we wszystkich kierunkach. Dodaje każdemu bezpłatnie do horoskopu broszurę „Tajemnica szczęścia w grze loteryjnej i powodzenia w życiu”. Kto — kiedy i na jaki numer może wygrać. Na portu przesiadki z Al. Alres Womouth Kraków Straszewskiego 25. n 14 918/19

Zwycięzcy

gdy zwrócisz się do fenomenalnego Jasnowidza Prof. Vichara, który odkrywa najzwyklejsze tajemnice jak: kradzież, choroba, spadki, zakopane skarby!!! Jeśli posiadasz szczęście do gry na podstawie obliczeń kabalistycznych wybiorę pod gwarancją sześciu numer losu. Podaj datę urodzenia — jeden złoty znacznik na portu. Adresować: Prof. Vichara, Kraków Zblikiewicza, skrytka 567. n 16 659-60

24. NAUKA**„Buchalteryjne**

Współczesne Wkłady”. Warszawa, Nowogrodzka 48. gwarantujemy wieloletnią samodzielną pracę, natychmiastowy warsztat pracy. Zamieszajemy korespondencyjnie T 936

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa**Młodsza**

prowincl, zna gospodarstwo domowe umie gotować. Oferty Oredownik Poznań zd 71 286

b) Inni**Elektromonter**

praktyka warsztatowa wykwalifikowany instalacji, siły, światła, naprawa, przewijaniu silników, wysokiego, niskiego napięcia, dynamomaszyn, magnety, prądnic, samochodowych akumulatorów szuka stałej pracy. — Oferty Oredownik, Łódź. n 16 847

Krawcowa

przyjmie prace poza dom, dobre polecenia, wykonanie szybkie, solidne. Zgłoszenia Gdynia, Pomorska 18 u Trojanowskich. n 16 914

Czeladnik

piekarek z duża praktyką cukierniczą szuka posady. Adres wysłać Agentura Oredownik Książ. n 16 782

Samotna

starsza panna prowadziła skład kolonialno — spożywczy, mogłaby opiekować się chorą, dziećmi lub gospodarstwem jednej osoby Oferty Oredownik, Gdynia. n 16 911

Były

instruktor rolnictwa hodowli — znający parcelację, starszy samotny, poszukuje jakiegokolwiek pracy, poczta. Łask, skrytka pocztowa 15. C. Olszewski. n 57 761

Bufetowa

z obsługa gości, chętnie na wyjazd 1. 10. Oferty Oredownik — Poznań zd 71 021

Ekspedientka

kilkuletnia praktyka, kaucja, — branza obojętna. Oferty Oredownik, Poznań zd 70 985

Pomocnik fryzjerski

z karta rzemieślnicza poszukuje posady od 5. 9. Warunki: wolne utrzymywanie, 20 zł. miesięcznie, możliwość wyuczenia żelazkowej ondulacji. Oferty Oredownik — Poznań zd 70 940

Poszukuje

posady młody, energiczny, kaucja 1.500.— może złożyć. Oferty Oredownik, Poznań zd 70 769

Tokarz

z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Oferty Oredownik, Poznań zd 70 760

Ogrodnik

rutynowany, pierwszorzędna siła, 15 lat praktyki szuka posady. — Oferty Oredownik, Poznań zd 70 114

Ekspedientka

początkująca, ze wsi, szuka pracy, z kaucją, branza obojętna. — Oferty Oredownik, Poznań zd 70 032

1 000.—

kaucji, poszukujący zajęcia, lub przystąpię do spółki. Oferty Oredownik, Poznań zd 70 031

Ekspedientka

początkująca, polegona, uczciwa, inteligentna, uprzejma szuka posady. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 71 137

Który

mistrz cholewarski przyjmie ucznia z pewną praktyką. Zenon Janicki, Kijówiec, poczta Skulsk pow. Konin. n 16 090

Posady

kawalerki poszukuje, złote kauceje. Oferty do Oredownika, Poznań zd 71 520

Urzędnik

gosp. kawaler lat 36, wykształcenie średnie, 6 lat praktyki w maj. intensywnych, rzutki, energiczny, obojętny wszechstronnie w hodowli i uprawie roli, planator buraków cukrowych, znający księgowość rolniczą, szuka posady od 1. 9. Aug. Łacki, Prądzona poczta Lipnica, pow. Chojnice. n 16 872

Cukiernictwa

lub malarstwa nauki poszukuje poważnej rodziny młodzieniec. — Agentura Oredownika, Chodzież n 16 962

Panienska

lat 19, odbyła kurs ochraniarski, posiadająca dobre referencje poszukuje jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia „Par”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 33.54. n 16 462-33 54

27. WOŁE MIEJSCA**Roznosiciel gazet**

Rude Fabianicki najchętniej z rowerem potrzebnym. Zgłoszenia Oredownik — Łódź, Piotrkowska 91. n 16 850a

Agenci

we wszystkich miejscowościach, znajdą duży zarobek. Oferty Oredownik, Łódź pod Nr. 2432 n 16 843

Akwizytorzy

dla zbierania prenumerat potrzebni. Dobry zarobek. Wiadomość Oredownik, Łódź. n 16 850

Przyjmę

ucznią na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Łódź, ul. 28 pułku Strzelców Kaniowskich 41. m. 39. n 16 840

Potrzebne

szwaczki i prasołaczki do nowego bielizny męskiej. Wiadomość Piotrkowska 112, Stępczyńska. n 16 838

Ekspedientka

z kaucją potrzebną do składu kawy, herbaty i cukrów. Znaczący na odpowiedź. Zgłoszenia Wawrzyniak, Wieluń, ślaska 1. n 16 966

Sprzedawcy

lub sprzedawczyń z branży konfekcyjnej potrzebne. Oredownik, Chorzów. n 16 964

Czeladnik krawiecki

biegły potrzebny zaraz, praca miarowa. Niemczyk, Szamotuły — Rynek. n 16 949

Krawieckich

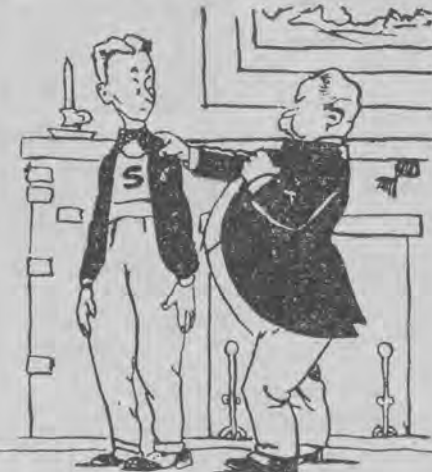
dwóch pomocników mogą się zgłosić. Andrzejewski, Buk, Rezeki 3 zd 71 532

Fryzjerski

pomocnik potrzebny od 25. 8. posada stała. Gdynia 6 nr 207. Bartoszek. n 16 160

Pomocnika

krawieckiego poszukuje zaraz. — Józef Mocz, Kościan, Piśsudskiego 48. n 16 947

Humor zagraniczny**Czasy są ciężkie.**

— Uważam, mój synu, że jesteś już dość duży, by mi trochę ulżyć. Może weźmiesz na siebie te dwie ostatnie raty za twój wózek dziecienny? (M)

(„Pearson's Weekly”, Londyn).

OGÓLNOPOLSKIE**Poniedziałek, 22 sierpnia.**

6.15 audycja poranna; — 11.57 sygnał czasu; 12.03 audycja poludniowa; 15.15 „Wyprawa po skarby” audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Wandy Boye, cz. I. (z Wina); — 15.30 skrzynka techniczna; 15.45 wiadomości gospodarcze; 16.00 koncert w wyk. orkiestry rozrywkowej pod dyr. Bronisława Nagiewskiego (Łódź); 16.45 wśród rodaków z Brazylii pogadanka (płyty); 17.00 muzyka taneczna (płyty); W przerwie: Program na jutro; 18.00 pogadanka sportowa; — 18.10 recital klawiszowy Ludwika Kurkiewicza; 18.30 audycja kursowa Polskiego Radia; 19.00 „Kawaler srebrnej róży” — opera w 3-ach aktach Ryszarda Straussa. Transmisja z Festiwalu w Salzburgu. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonistów Wiedeńskich pod dyr. Hansa Knappertsbuscha; W przerwie I-aj. ok. godz. 20.00 pogadanka aktualna; W przerwie II ok. godz. 21.12 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22.50 wiadomości sportowe; 23.00 ostatnie wiadomości.

Wtorek, 23 sierpnia.

6.15 audycja poranna; — 11.57 sygnał czasu; 12.03 audycja poludniowa; 15.15 zagadka geograficzna dla dzieci starszych pt. „Jakie to są miasta — zgadnijcie ich basty” — w oprac. Wandy Brzeskiej (z Poznania); 15.35 przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 15.45 wiadomości gospodarcze; 16.00 koncert w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej; 16.45 „Wędrowki po Polesiu” — o powiadanie; 17.00 muzyka taneczna; W przerwie program na jutro; 18.00 „Smoki latające” — pogadanka (z Krakowa); 18.10 koncert kameralny (z Krakowa). Wyk.: Maria Bilińska-Riegierowa — fortepian, Stanisław Mikuszewski — skrzypce; — 18.45 „Potyczka” — fragment z „Popiołów” — Stefana Żeromskiego (z Łodzi); 19.00 arie operowe w wykonaniu Władysława Żelazowskiego — sopran; 19.20 pogadanka aktualna; 19.30 „Na balu sprzed czterech wieków”. Koncert rozrywkowy (z Poznania). — Wykonawcy: Orkiestra Salonowa Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego; W przerwie „Dwie rozmowy balowe” — w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego (z Poznania); 20.45 dziennik wieczorny; 20.55 skrzynka rolnicza; 21.10 dawne ballady i dźwięczne ludowe pieśni duńskie w wyk. chóru i solistów. Transmisja z Kopenhagi; — 21.50 wiadomości sportowe; 22.00 utwory Franciszka Liszta (płyty); 22.40 „Polska widziana oczami cudzoziemców” — reportaż w oprac. Jana Kilarzkiego (z Poznania); 23.00 ostatnie wiadomości.

KRAJOWE**Poniedziałek, 22 sierpnia.**

Toruń — 8.00 muzyka rozrywkowa (płyty); 8.55 wiadomości z Pomorza; 13.00 dla każdego coś ładnego (płyty); 15.30 Chór Eryka (płyty); 17.00 tańce i piosenki (płyty); 17.20 audycja żołnierska z okazji święta pułkowego w Inowrocławiu; 17.45 pogadanka aktualna; 17.55 program na jutro.

PROPONUJEMY**LAMPOWICZOM****Poniedziałek, 22 sierpnia.**

15.15 Koenigaw. — Pieśni R. Straussa. 15.25 Berlin. Rozmaitości muzyczne. — 16.00 Wrocław. Koncert rozrywkowy z udziałem

kwintetu. 16.15 Praga. Koncert skrzypcowy Oczajowskiego. 17.00 Budapeszt. Rozmaitości muzyczne. 17.15 Mediolan. Muzyka taneczna. Praga. Muzyka lekka. — Rzym. Recital fortepianowy. — 18.00 Monachium. Dłwa muzyka w wyk. solistów. Sofia. Melodie filmowe. Lyon. Koncert popularny. 18.20 Lipsk. Melodie filmowe. 19.00 Koenigaw. „Kawaler srebrnej róży” op. R. Straussa (tr. z Salzburga). Monachium. „Symfonia nr 1” Brucknera. Lyon. Koncert kwintetu. — 19.20 Budapeszt. Muzyka organowa. — 19.55 Hilversum I. Koncert symf. z udziałem solistki fort. — 20.00 Drotlich. Koncert symf. utworów Wagnera. 20.10 Królewier „Symfonia nr 4” Czajkowskiego. Lipsk. Koncert popularny. 20.30 Kalundborg. Koncert symf. W progr.: Haydn i Mendelssohn — 20.45 R. Paris. Festival Ravella 20.55 Sofia. Koncert symf. — 21.00 Mediolan. Operetka. Sztutgart. Koncert popularny. 21.15 Bratysława. Festival muz. kameralny. 21.30 Rzym. Koncert symf. 21.35 Londyn Reg. — Koncert symf. z Queens-Hall (cz. 11). W progr.: Fogg, Walton i Borodin. — 22.00 Paris PTT. Koncert rozrywkowy zespołu wokalnego. Sofia. Muzyka lekka. 22.10 Bruksela. „Manon” op. Massenetta. 22.20 Drotlich. Koncert z udziałem solisty (śpiew). 23.00 Kolonia. — Muzyka rozrywkowa. Monachium. Muzyka taneczna. 24.00 Frankfurt i Sztutgart. Koncert orkiestry i solistów Wiedeń i Wrocław. Muzyka rozrywkowa.

Wtorek, 23 sierpnia.

15.15 Koenigaw. Rozmaitości muzyczne. 15.25 Berlin. Koncert rozrywkowy. — 16.00 Wrocław. Koncert popularny. 16.15 Praga. Muzyka lekka. Monachium. Koncert orkiestrowy. 17.10 Wiedeń. Koncert rozrywkowy. 17.15 Rzym. Muzyka taneczna. 17.30 Budapeszt. Muzyka rozrywkowa. 18.00 Lyon. Koncert popularny. Hilversum II. Muzyka rozrywkowa. — 18.25 Luksemburg. Włoska muzyka operowa. 18.45 Londyn Reg. — Solo na organach Wurlitzera (tr. z Ameryki). 19.00 Berlin. „Faldstaf” op. Verdigo. Kolonia. Koncert es-dur Liszta. 19.20 Florencia. Koncert zespołu mandolinistów. 19.55 Lahti. Utwory Mozarta. 20.00 Londyn Reg. Koncert symf. z Queens-Hall. W progr.: Utwory Sibeliusa. 20.10 Wiedeń. Koncert symf. W progr.: Reger i Beethoven. Hamburg. Muzyka operowa. 20.15 R. Paris. Muzyka kameralna. 20.30 Lyon. Koncert symf. W. Eiffla. Koncert symf. z udziałem solisty (skrzypce). — 21.00 Mediolan. „Gioconda” op. Ponchielliego. Rzym. Koncert rozrywkowy. — 21.10 Kalundborg. Koncert duńskiej muzyki ludowej z udziałem chóru. 21.15 Wiedeń. Koncert fortepianowy e-moll Chopina w wyk. Wiedeńskiej Ork. Symfonicznej z udziałem solistki. Praga. Utwory Janaczka w wyk. orkiestry i solistów. 22.00 Budapeszt. Muzyka taneczna. Rzym. Koncert wokalny. 22.05 P. Parisien. Muzyka symfoniczna. 22.30 Lipsk. Koncert kwartetu wokalnego utworów Brahmsa. — 23.00 Hilversum I. Rozmaitości muzyczne. Królewier. Koncert popularny. 23.10 Budapeszt. Muzyka organowa. 24.00 Sztutgart i Frankfurt. Koncert utworów klasycznych wiedeńskich. Wiedeń i Wrocław. Koncert kameralny.

Ogłoszenia

1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w swyeczajnych na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-lamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1.— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony 1-lamowy milimetr 50 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydania niedzielnych i świątecznych do godziny 9.30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Poczta konto rozrachunkowe: Poznań 8, numer kartotek 05.

Prenumerata

w Polsce z odnośnikiem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2.50 zł, za granicą miesięcznie od 3.00 zł do 6.00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 40-73, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Plazak — Poznań. Za wiadomości i artykuły z m. Łódź odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za „Kronikę Wielkiego Pomorza” odpowiada Franciszek Przytarski z Poznania. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Reklamiści niezamówionych redakcją nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajkach itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorki, nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

TAJEMNICE Wielkiego miasta

6) Streszczenie początku powieści

Młody człowiek Karol Lemiesz spotkał w nocy dwóch nieznanymi mężczyzn, z których jeden ukryty był pod czerwoną maską. Razem z nimi oswobodził od napadu rabusiów piękną Magdę Karwicz. Nazajutrz policja wyłowiła z kanału zwłoki jednego z rabusiów. Niedługo potem policja znalazła na ulicy zwłoki młodej dziewczyny bez głowy. Seria morderstw utrwalała policję w mniemaniu, że są one dziełem tajemniczej szajki. Wyznaczono nagrodę za ujawnienie mordercy. Stara pijaczka nazwiskiem Szargacz składa zeznania w policji, chcąc otrzymać nagrodę. Osobnik zwany Korus ostrzega ją przed zdradą.

— Dobrze, zaczekaj pan. Później każę pana przywołać.

Nazwany Korusem wyszedł. Odwracając się rzucił wzrokiem na stojącą kobietę.

Wizyta u Magdy Karwicz

W kilka dni po opisanych w pierwszym rozdziale wypadkach spoczywała Magda Karwiczowa w swoim pokoju, kiedy weszła pokojowa i zapowiedziała przybycie hrabiego Borysa Sokołowa.

Pani Magda zerwała się szybko. — Poproszę hrabiego do salonu! — rzekła, poprawiając przed lustrem swe obfite, krucz włosy.

Borys Sokołow czekał tymczasem w salonie. Był to wysoki mężczyzna, o ruchach elastycznych i wykwiutych. Twarz jego posiadała cerę ciemną, a oczy palily się wewnętrznym, powstrzymanym ogniem.

Hrabia niecierpliwie targał wąsa, oczekując nadejścia pani domu.

Po kilku minutach, która się czekającemu godzinami być zdawała, uchyliła się zasłona u drzwi i Magda Karwiczowa weszła do salonu. Na widok hrabiego słaby rumieniec zabarwił jej blade lica.

— Witam cię Borysie — rzekła, wyciągając doń rękę.

Oczy hrabiego spoczęły z zachwytem na pięknej jej postaci; podniósł jej rękę i złożył na niej gorący pocałunek.

— Jakaś ty piękna, Magdo! — zawołał, lecz pohamowawszy się w tej chwili, dodał grzecznie: — Wybac, że cię tak napadłem niespodzianie.

Pani Magda cofnęła rękę. Żalowała już, że tyle mu okazała serdeczności. Grzecznie przeto, lecz zimno prosiła go, aby spoczął na chwilę. Hrabia Borys stał się także zimny i obojętny.

— Dowiedziałem się przypadkiem,

We wzroku tym musiało być ostrzeżenie i groźba strasza, bo kobieta zbladła okropnie, a kiedy po wyjściu Korusa komisarz zaczął ją wypytywać, dawała takie bałamutne odpowiedzi, że widoczne było, iż się namyśliła i nic wyśpiewać nie chce.

Komisarz zauważył tę zmianę; nie rzekł jednak nic, tylko bardzo uprzejmie poprosił, aby pani Szargacz poszła do domu przespać się, a potem przysłała robić zeznania.

Po wyjściu kobiety przywołał natychmiast tajnego policjanta i kazał mu iść za nią krok w krok, wysledzić, gdzie mieszka i przynieść dokładny wykaz wszystkich mieszkańców, którzy w jednym z nią mieszkają domu. Następnie polecił przywołać Korusa.

Ale Korusa nigdzie nie można było odnaleźć. Widocznie opuścił już gmach policyjny.

że mieszkasz w Berlinie, więc pragnęłam dowiedzieć się, jak ci się powodzi — rzekł, siadając.

— Dziękuję ci — odparła Magda — i ja także chciałabym dowiedzieć się czego o tobie i o Pawle. Już tak dawno nie widzieliśmy się.

Łagodny uśmiech okraszył jego lico, kiedy odrzekł:

— Dziesięć lat już nie miałem przyjemności widzenia cię, Magdo.

— Dziesięć lat! Jakżeż czas nieubłaganie szybko uchodzi!

— Czy dawno jesteś zamężna? — zapytał.

— Od czterech lat.

— Ja dotąd pozostałem nieżonaty.

— A twój brat Paweł?

Zachmurzyło się czoło Borysa na dźwięk tego imienia, lecz hamując się, odrzekł krótko:

— I on jest dotąd kawalerem.

— Czy gospodaruje na wsi?

Hrabia roześmiał się.

— Ach Boże! — zawołał — gdzie się owa wieś podział! Kiedy stary umarł, wierzyciele zabrali wszystko, ale i to wszystko nie wystarczyło na pokrycie długów. Ja byłem wówczas w Australii i bobrowałem trochę w minach złota, a biedny Paweł byłby tu nieomal z głodu umarł tymczasem.

— Biedny chłopiec! — zawołała Magda.

— A coż teraz porabia?

— Jest tutaj i uczy się medycyny, a raczej powinienby się uczyć.

— Ach, jak to dobrze! Przyprowadź go kiedy do mnie!

— Także to ciebie los jego obcho-

dzi? — Czyż mogłoby być inaczej! Przecież wzrosliśmy razem i razem znosiliśmy cierpienia i radości dziecińczych lat. Ty byłeś starszy, więc dla ciebie uczuwałam szacunek, połączony z bojaźnią, lecz Paweł był mi bratem i przyjacielem zaufanym.

— Szczęśliwy!

— Kiedy ojca mego przesiedlono do Petersburga, to rozłąka z Pawłem była pierwszym bólem w moim życiu. Przy pożegnaniu przysięgliśmy sobie wierność do śmierci, a potem... nie widzieliśmy się więcej.

— Tak bywa w życiu — rzekł Borys poważnie, a potem dodał: — Czy ojciec twój żyje jeszcze?

— Umarł przed dwoma laty.

Nastąpiła chwila milczenia, w czasie którego Borys nie spuszczał oka z twarzy Magdy. Wzrok jego posiadał jakoby siłę magnetyczną, gdyż wkrótce Magda oczy swe podniosła, a kiedy oczy ich spotkały się, w oczach Borysa zapalił się błysk zwycięstwa. Ona starała się podtrzymać rozmowę.

— Czy wiesz, Borysie — rzekła — że nie wiele brakło, abyś mnie zastał nieżywą?

— Czyż byłaś chora?

— Nie, lecz chciało mnie zamordować. Było to przedwczoraj. Byłam sama w domu, gdyż mąż dnia poprzedniego wyjechał, a sługi wyprosiły sobie urlop. W nocy zbudził mnie dziwny hałas w przyległym pokoju. Nie myśląc długo zapaliliśmy świecę i wyszłam. Wtem z niemałym przerażeniem ujrzałam dwóch mężczyzn. Byli to rabusie, którym przeszkodziłam w ich pracy; właśnie odbijali biurko. Jeden z nich schwycił mnie za gardło, chcąc udusić. Zemdlałam.

Hrabia Borys słuchał z natchnąwą uwagą.

— A dalej, co się stało dalej? — zapytał.

— Nic nie wiem, co się stało dalej — opowiadała Magda w dalszym ciągu. Nazajutrz z rana obudziłam się w swoim łóżku, i zdawało mi się w pierwszej chwili, że wszystko to było tylko snem strasznym. Ale ślady palców na szyi przekonały mnie, że to była strasza rzeczywistość. Zresztą u drzwi biurka były ślady, że próbowano je otworzyć; może je nawet otworzono, bo papiery były porozrzucone. Nie brakło jednak niczego. Gdy służące wróciły późno w nocy do domu, zastały wszystkie drzwi pozamykane. Wszystko to jest trudną do rozwiązania zagadką.

— Czy nic więcej sobie nie przypominasz?

Magda spojrzała na hrabiego badawczo. Kiedy ujrzała wzrok jego namiętny utkwiony w jej twarzy, odniosła wrażenie, jakoby to spojrzenie należało także do wspomnienia tej strasznej nocy. Przypomniała sobie, że kiedy pierwszy raz zbudziła się z przykrego omdlenia, ujrzała nad sobą twarz obcą i to spojrzenie namiętne dwojga czarnych oczu.

Była prawie pewną, że nikt inny, tylko Borys Sokołow został w owej nocy jej obrońcą i zbawcą. Chciała właśnie zapytać go o to, kiedy Borys uprzedził ją i odwracając wzrok swój, rzekł:

— Byłem tego dnia wieczorem u księcia Orłowa. Byłem wesół i bawiłem się doskonale, a w tym samym czasie ty Magdo o mało co byłabyś padła ofiarą zbrodni! Ach, a są ludzie, którzy rozprawiają dużo o przeczuściach i wierzą w nie!

W tej chwili rozległ się dźwięk dzwonka elektrycznego, a wkrótce potem weszła pokojowa i podała list.

Magda spojrzała na napis i rzekła obojętnie:

— To od mego męża — przeczytałam go później!

Borys jednak odparł żywo:

— Proszę cię, abyś list ten zaraz przeczytała w mojej obecności.

Magda podniosła na niego wzrok zdumiony. W głosie jego brzmiał rozkaz.

— Jeżeli sobie tego życzysz — rzekła, otwierając list — mogę i zaraz czytać. Mąż mój prawdopodobnie donosi mi o swym powrocie.

Borys, który nie spuszczał oczu z twarzy Magdy, dostrzegł, że blade jej lica pobladły jeszcze bardziej, a ręka, w której trzymała list, zadrżała. Przekonał się jednak, jak Magda umiała panować nad sobą, kiedy w tej chwili odezwała się tonem obojętnym:

— Tak jest, jak przypuszczałam, mój mąż wraca jutro. Muszę jeszcze niejedno przysposobić na jego przybycie...

Było to wskazówka dość wyraźna, aby gość poszedł już sobie, ale Borys jakby tych słów nie słyszał. Wielkimi krokami chodził po pokoju, jakby walczył sam z sobą, wreszcie stanął przed Magdą i rzekł z mocą:

— Ty za nim nie pojedziesz. Nie będziesz mu towarzyszyła w ucieczce.

(Dalszy ciąg nastąpi)

ADAM NAWICZ

Za cudze winy

Powieść sensacyjna

42)

— Czemu? Jeżeli Stefan pozwoli... — Możesz być pewną, że on nigdy się na to nie zgodzi, a chociażby pragnął poznać dawnych twórców przyjaciół, to nie zmieni to wcale obecnej postaci rzeczy. Jeżeli nie Rodziński, to ja żądam zerwania naszej znajomości. Wiedziałaś i wiesz, że opuściłaś mnie na zawsze.

— Ach, myślisz, że nie jestem godna twej przyjaźni — wybuchnęła Anna — i uważasz...

— Nie — przerwał spokojnie — dla mnie jesteś zawsze dzieckiem, które kochałem nad wszystko w świecie i którego — dodał ciszej — nigdy kochać nie przestanę. Pomiedzy bogatą panną Siekierską a biednym aktorem jest jednak przepaść nieprzebyta...

— Tylko, że bez pomocy tego aktora byłabym umarła z głodu!

— Nie mówmy już o przeszłości! Dziś jesteś zadowolona i szczęśliwa i to mi zupełnie wystarczy. Gdybyś była została u mnie, byłabyś żałowała pewnie tego, wszak pragnęłaś zawsze bogactwa...

— A jednak byłam szczęśliwa wtemczas!

— Obyś nią zawsze była, Anno!

Młoda dziewczyna odwróciła głowę, wstała i zbliżyła się do biurka, zaczęła machinalnie układać rozrzucone na nim papiery i książki. Andrzej wpatrywał się z zachwytem w jej śliczną postać i podziwiał jej ruchy, pełne niezrównanego wdzięku i powabu.

Z ładnego dziewczęcia stała się cudownie piękną i wytworną damą wielkiego świata. Ubrana w czarne futro, zarumieniona doznaniem przed chwilą wzruszeniem, jaśniała całym urokiem młodości, całą nieuchwytną poezją piękna, odbitą w ciemnych, szafirowych oczach i śnieżnej cerze, uwydatnionej znakomicie kontrastem jasnych włosów i czarnego aksamitnego okrycia, obszytego kosztownym miękkim futerkiem.

— Ach, otóż i teka — zawołała, podnosząc ją z uśmiechem. — Pamiętam ją doskonale! A to Szekspir — uczyłam się na nim czytać! Ile razy męczyłaś się ze mną, Andrzeju! Lecz co to, już dwunasta?

I przelicywszy uderzenia zegarka na biurku zaczęła szybko zapinać futro.

— Tak późno, muszę wracać... a jednak... — mówiła zmieszana — a jednak...

Andrzej był tak blady i zmieniony, że nie miała odwagi pożegnać go w tej chwili.

— O, Boże! — rzekła — ty cierpisz bardzo. Widzę to i nie mogę zostawić cię samego! Powiedz, co mam uczynić dla ciebie?

— Nic! Proszę cię tylko nie przyjeżdżaj tu więcej!

— Tego nie przyrzekam. Powiem wszystko stryjowi, on taki dobry, pozwoli mi odwiedzać ciebie.

— Uprzedzam cię, Anno, że od twe-go stryja żadnej nie przyjmę grzeczności!

— Czemu?

— Jeżeli masz odrobinę dawnej dla mnie przyjaźni, to daj mi jej dowód w tym, że nie wspomnisz nigdy o mnie ani jednym słowem! Nie wymawiaj nigdy mego nazwiska w jego obecności. Pod tym tylko warunkiem przyjął cię do siebie i niech wola jego spełniona zostanie! Zamilczenie mego nazwiska jedyną jest łaską, jaką mi wyświadczyć możesz.

— Ale nie wiesz, że w pałacu wszyscy o tym mówią, że każdy chciałby zobaczyć człowieka, otoczonego aureolą bohaterstwa! Jakiś ty blady, Andrzeju! Czy ci znów jaką sprawiam przykrość?

— Nie pozwalaj tu przyjeżdżać nikomu — zawołał błagalnie — Nie przypuszczałem nawet, aby Rodziński

i stryj twój przesadzali do tego stopnia czyn, będący prostym obowiązkiem człowieka.

— Więcej jeszcze mówią o tobie nasi goście. Ale teraz muszę cię pożegnać. Chciałabym ci przyrzucić chociaż filiżankę kawy tak jak dawniej...

— Nie zapomniałaś jeszcze o tym?

— O, nie! Napisz do pani Czajkowskiej, że byłam u ciebie i że każę ją serdecznie pozdrowić.

— Dobrze.

Przez chwilę rozmawiali jeszcze o obojętnych rzeczach, jak gdyby lekali się rozstania. Anna stała przed nim zmieszana, nerwowa, a on równie wzruszony i niepewny siebie nie śmiał pierwszy wymówić słowa pożegnania... Oboje nie nadawali się do skromnego mieszkanka, oboje byli wytworni i należeli widocznie do innego świata.

Anna zauważyła to mimo woli i spojrzała uważniej po raz pierwszy w życiu na Andrzeja. Wszak on był tylko aktorem, biednym, nieznanym, skąd więc ta wrodzona dystynkcja i ten wyraz dumy w bladej, smutnej twarzy! Kogo on jej w tej chwili przypomina? Kto miał dźwięk głosu taki jak on? Kto miał te ruchy wielkiego pana, tę rycerskość w obejściu?

— Strój — pomyślała Anna w tejże chwili. — Jaki on do niego podobny! Dziwne to doprawdy!

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPRAWY KOBIECE

Jesienne fantazje

Tak już bywa w modzie, że pierwsze modele nadchodzącego sezonu są ekscentryczne do przesady. Tak

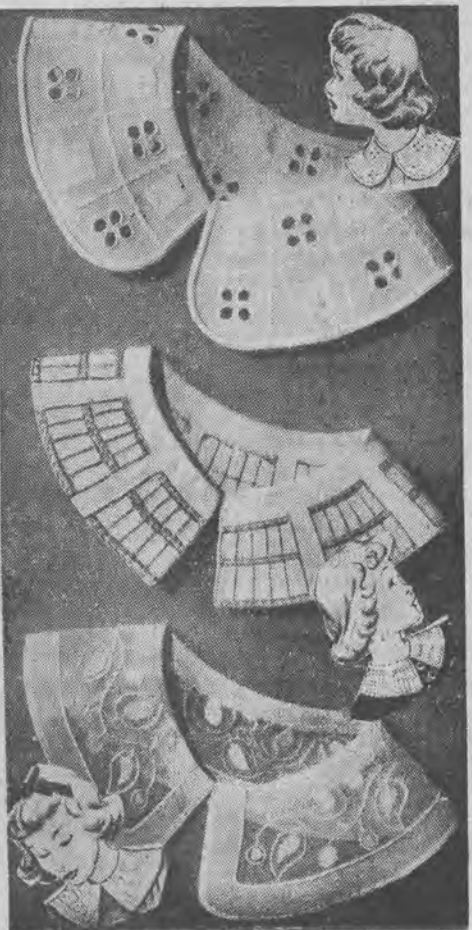


też jest z kapelusami na zbliżającą się jesień tegoroczną. Widać już na naszych zdjęciach, że modele kapeluszy są niezwykle fantazyjne i śmiałe w pomysłach. Ta ekscentryczność szybko oczywiście przemienie, pozostawiając zaledwie ślady. Z reguły obowiązuje potem „złoty środek”.

Z pierwszych modeli kapeluszy wynika, że modna linia główki na jesień wyglądać będzie następująco: włosy od tyłu zaczesane wysoko aż na czubek głowy. Na fryzurze takiej tuli się lub dumnie sterczy albo płasko przyczają się maleńki kapelusik o formach najróżniejszych. Raz jest to mały trójkącik przybrany wstążkami, kwiatami czy puszystym piórem, to znów płaski talerzyk, nasadzony tak filuternie na czubek, że niewielkie jego rondo całkowicie zakrywa jedno oko. Kapelusiki o charakterze angielskim wymagają woalki, dość gęstej, która zasłania całą twarz. Niektóre modele przypominają małe gniazda, wcisnięte w puszyste loczki. Zabawne bywają przybrania kapeluszy. Oprócz kokardek ze wstążek czy aksamitu znajdujemy jeszcze w takim gniazdu kwiatek, czasem mały, a czasem bardzo duży, innym razem zupełnie nieoczekiwane wyrasta jakiś sterczący owad lub cieniutkie jak igła pióro, poza tym najróżniejsze klamry, puszyste pióra, rajery i tym podobne fantazje.



Przybranie zawsze miłe
Biały kołnierzyk na sukience — to przybranie zawsze eleganckie, świeże,



Rozrywki i umysłowe

pod kierownictwem Stacha Wichury

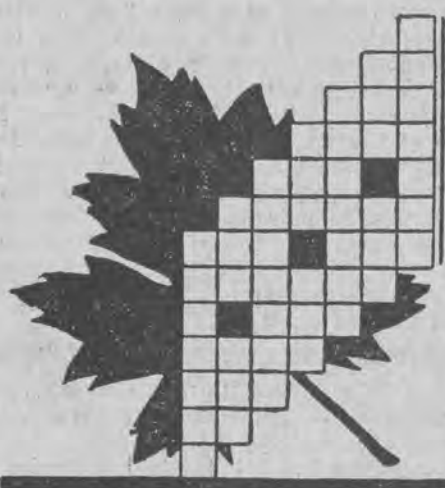
KRZYŻÓWKA
ul. i rys. Sław-Ski



Poziomo: 1) Stolica Polski. 2) Połowa miesiąca w potocznej mowie. 3) Miesiąc obchodu „Cudu nad Wisłą”. 4) Inaczej szydzi. 5) Rodzaj papugi. 6) Dopływ Warty. 7) Inaczej podarek. 8) Przystępujący do chrztu w starszym wieku. 9) Przymiotnik rodzaju żeńskiego od słowa naród (wspak). 10) Miejsce w pustyni pokryte roślinnością. 11) Znamie (wspak). 12) Bohaterskie miasto, kresowe. 13) Mieszkaniec Sodom. 14) Jedyny ocalony z pożogi. 15) Wyroby z mleka i śmietany. 16) Inaczej bogdajby (wykrzyknik). 17) Miara papieru w liczbie mnogiej (e na y). 18) Dwie spółgłoski. 19) Przysłówek. 20) Dwie równe samogłoski. 21) Imię żeńskie zdrobniałe i pieszczotliwe. 22) Narząd czucia. 23) Kamień kwarcowy. 24) Nazwa papierosów. 25) Zapora.

Pionowo: 1) Dzielnica Polski. 2) Główne miasto prowincji Romanii we Włoszech. 3) Narząd wzrokowy. 4) Kwiaty pięknie pachnące (z=2). 5) Dwie spółgłoski. 6) Inaczej przeciągle zaszezekanie. 7) Inaczej ciche ustronie. 8) Inaczej „ski”. 9) Czełonki łacińskie o oczku prostopadłym. 10) Królowa naszych rzek. 11) Płyn potrzebny każdemu stworzeniu. 12) Miasto w Wielkopolsce ze znanym zamkiem nad jeziorem. 13) Miasto słynne z wojny w Hiszpanii. 14) Zdarzenie nadprzyrodzone. 15) „Marzenie” po francusku (wspak). 16) Okręt-olbrzym, który w swej pierwszej podróży wpadł na góry lodowe i zatonał na Atlantyku. 17) Nuta. 18) Historyczne obszary stepowe na wschód od Podola (wspak). 19) Inaczej adwokat, dobroczyńca. 20) Zaimek, żeński, wskazujący. 21) Nuta. 22) Inaczej, przyłot atakujących samolotów nad miejscowością. 23) Ptak z rzędu wróblowatych, dopływ Wisły w pow. garwolińskim. 24) Liczebnik. 25) Najwyższa karta w grze. 26) Zaimek osobowy w liczbie mnogiej (wspak). 27) Początek i koniec alfabetu. 28) Zaimek. 29) Znana marka samochodów niemieckich (wspak). 30) Instrument muzyczny wypalany z gliny (wydający tony jak flet. 31) Głos w muzyce, w śpiewie. 32) Inaczej propozycja. 33) Samogłoska i spółgłoska. 34) Stan (prowincja) w poł. zach. części Ameryki Półn. (wspak). 35) Pali się w kościele katolickim przed Tabernakulum (wspak).

KRZYŻÓWKA
ul. i rys. „Szaradzysta”



Rzędy poziome: 2) Nuta. 3) Ptak domowy. 4) Pora roku. 5) Spokój. 6) Republika

W Ameryce Środkowej. 7) Zwój włosów. — Zamek. 8) Przyrząd. 9) Rzeka w Niemczech. 10) Powab czarujący. 11) Przyjaciel Mickiewicza. 12) Wykrzyknik.

Rzędy pionowe: 1) Urządzenie do zabawy obracające się na pionowej osi. 2) Duchowny prawosławny. — Eden. 3) Potrawa z maki. 4) Ryba. — Przyrząd gimnastyczny. 5) Zasłona. 6) Wyraz szachowy. — Podanie bajeczne. 7) Właściciel browaru.

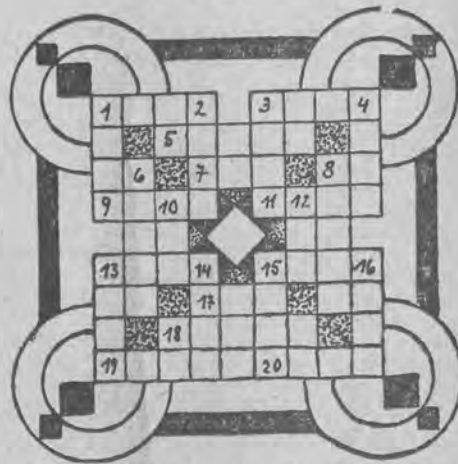
SZARADA
ul. Warmiak

Pierwsza i pół drugiej, nazwisko nie długie, mówi o polskim poecie, co żył dawno na tym świecie...
On słowami przepięknymi, sławił urok polskiej ziemi...
Pierwsze-drużne, w plan bogate, żywi miasto, dwór i chatę.
W drugim-trzecim, chłodzą cienie, gdy słońca pała promienie.
Wszystko — to Polski dzielnica, bogactwem lasów zachwyca.

SZARADKA
ul. Abramowiczowa

Pierwsza — pierwsza, wielkie miała
Drugie — trzecie, więc cierpiała.
Całe pasą się na łące
Przyświeca im jasne słońce.

KRZYŻÓWKA
ul. i rys. T. Brzask



Poziomo: 1) głupiec, dureń. 3) tętno. 5) herbata lecznicza. 7) kropla płynu z oczu. 9) pięć tuzinów. 11) powłoka drzew. 13) moc. 15) inaczej: porada, wskazówka. 17) liczebnik. 18) po-calunek. 19) sto lat. 20) leczniczy tłuszcz wielorybi.

Pionowo: 1) długość jednego stąpnięcia, samo stąpnięcie. 2) przyrząd do rżnięcia. 3) stworzenie skrzydlate. 4) inaczej: iskra. 6) aktor grający role zabawne. 8) używana do pisania. 10) kurz. 12) otwory w sieci. 13) duża sadzawka. 14) mocny napój wysokowy. 15) ciśnienie. 16) zakończenie pacjenta.

TAK I WSPAK
T. Brzask



W kratki wpisać takie litery, aby utworzyły 11 słów, które czytane tak od lewej ku prawej jak i odwrotnie będą jednakowo brzmiały. Rzecznicy powinni być użyte w pierwszym przypadku. Imiona ani nazwiska, względnie nazwy geograficzne nie wchodzi w rachubę.

Za trafne rozwiązanie najmniej dwóch powyższych zadań wyznaczaliśmy cztery nagrody pieniężne: jedną w kwocie 10 złotych i trzy po 5 złotych. Oprócz powyższych nagród wylosujemy jedyne nagród pocieszenia w postaci książek.

Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 31 sierpnia r.b. Rozwiązania należy przysłać pod adresem red. „Oreodownika” w Poznaniu, św. Marcina nr 70 z dopiskiem „Dział rozrywek”.

Rozwiązanie zadań z nr 175 „Oreodownika” oraz nazwiska nagrodzonych, podamy w numerze czwartkowym.

śliczne kołnierzyki, które łatwo wykonać własnoręcznie według wzorów, równocześnie tu w powiększeniu reprodukowanych.

RADY I PRZEPISY

Porządki w szafie

Jeżeli chcemy w porządku utrzymać naszą szafę, nie wieszajmy do niej przede wszystkim rzeczy, które nie są przedtem wietrzone. Ubrania i suknie powinny koniecznie przed ich odwieszeniem wisieć dwie godziny na balkonie lub w oknie. Także ubrania świeżo prasowane powinny wpięrow trochę wisieć, aby wyparowała z nich wilgoć.

Od czasu do czasu należy wszystko wyjąć z szafy, wyszorować ją, lub wytrzeć terpentyną i całą odzież dokładnie wytrzeć i oczyścić. Nie zapominać o kieszeniach w męskich ubraniach i mankietach przy spodniach, które powinno się wyrzucić i oczyścić.

Porządek w szafie uchroni nas przed plagą moli.

Pomidory

Zupa pomidorowa z pasztecikami (na 4 osoby): Ugotować wywar jarzynowy lub mięsny. Łyżkę masła rozpuścić w rondelku, wsypać 2-3 łyżki maki, rozetrzeć dobrze, dodać masę pomidorową (30

dkg pomidorów), potem rozprosząć wywarem, zaprawić śmietaną, zagotować i zmieszać z resztą wywaru. Wsypać koperku i dodać kulę świeżego masła.

Paszteciki: Zrobić 7-8 naleśników z 10 dkg maki, 1 jajka, pół szkl. mleka i pół szkl. wody. Smażyć na dużej patelni, przewracając na chwilę na drugą stronę. Przymienioną stronę nałożyć farszem dosyć grubo, układając w kwadrat na środku naleśnika, zawiązać brzegi i usmażyć na obfitym maśle.

Galeceta z pomidorów do pieczenia: Dojrzałe pomidory pokrajać w plastry. Zalać wodą i gotować na wolnym ogniu, miesząc. Gdy się rozgotują, przecedzić przez płótno, wygniatając. Na szklanę soku wziąć 35 dkg cukru. Gdy się cukier rozpuści, gotować przez 3 minuty na mocnym ogniu. Gorące zlać do słoików.

Ostry sos pomidorowy do zimnego mięsa: 1 kg pomidorów, pół marchewki, pół pietruszki, pół selera, pół cebuli, 1 łyżka masła, parę ziarenek pieprzu, 1 liść bobkowy, 1 łyżeczka musztardy.

Pomidory pokrajane przesmażyć i przetrzeć przez gęste sito. Osobno usmażyć utarte na tarce: marchew, pietruszkę, seler, cebulę z dodatkiem masła, pieprzu, i liścia bobkowego. Usmażone jarzyny przetrzeć przez gęste sito, zmieszać z masą pomidorową i razem jeszcze smażyć 10 minut. Do smaku dodać soli, soku cytrynowego, odrobinę cukru, papryki i przyprawy „maggi” oraz musztardę.

a nie pretensjonalne. W takim kołnierzyku dobrze jest zarówno dziecku, jak i dorastającej panience. Na zdjęciach naszych dajemy Czytelnikom trzy